

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

www.sgh.waw.pl/gazeta/

numer 10/16 (331), październik 2016



Inauguracja – tradycja i współczesność
Władze planują
Rozbudowa kampusu – misja możliwa?
Prawie cały świat w SGH



SGH

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2016/2017







Inauguracja roku akademickiego 2016/2017

Uroczystość inauguracji roku akademickiego 2016/2017, która odbyła się 4 października i zgromadziła bardzo wielu uczestników, w tym setki studentów, rozpoczęła 111. rok działalności Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Była to pierwsza uroczystość pod kierunkiem władz akademickich kadencji 2016–2020.



Przywitania i listy gratulacyjne

JM Rektor prof. Marek Rocki przywitał studentów, pracowników, absolwentów uczelni i gości – przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, parlamentarzystów, władze innych uczelni, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i duchowieństwa.



List Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytał minister Wojciech Kolarski. Prezydent składając SGH gratulacje napisał m.in.:

„Wiele osób związanych z SGH odgrywało ważną rolę w życiu gospodarczym naszego kraju i współtworzyło jego politykę, wiele też może poszczycić się wybitnymi dokonaniem naukowymi. Rokrocznie mury Państwa uczelni opuszcza przeszło dwa tysiące absolwentów – specjalistów przygotowanych do zarządzania procesami istotnymi dla nowoczesnych gospodarek i społeczeństw. To nasz wielki kapitał, a zarazem wkład Szkoły Głównej Handlowej w rozwój i przyszły los Rzeczypospolitej”.

Listy gratulacyjne nadesłali także Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Karczewski, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosław Gowin, Minister Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Adamczyk, Metropolita Gnieźnieński Prymas Polski Wojciech Polak, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik oraz rektorzy szkół wyższych.

Po odczytaniu listu Prezydenta minister Kotlarski wręczył odznaczenia państwowe zasłużonym pracownikom SGH, nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę: Krzyże Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz Medale za Długoletnią Służbę. Medale Komisji Edukacji Narodowej wręczył nagrodzonym JM Rektor prof. Marek Rocki.

W imieniu nagrodzonych wystąpił prof. Zbigniew Dworzecki



*Szanowny Panie Ministrze,
Panie Rektorze,
Szanowni Państwo,
Drodzy Przyjaciele,*

Dzisiejszy dzień ma dla nas wyjątkowy charakter i znaczenie. Uczestniczymy w inauguracji wielkiego jubileuszu naszej uczelni – w 110 rocznicy powstania, uczelni, z którą związaliśmy nasze aspiracje i nasze nadzieje, w której spędziliśmy większość naszego życia zawodowego.

Jest to zarazem 111. Inauguracja roku akademickiego. Te trzy jedynki urastają do rangi symbolu. Wyrażają nasze dążenia, by uczelnia umocniła się jako nr 1 wśród uczelni ekonomicznych w Polsce, była „pierwszą wśród równych” w dziedzinie badań naukowych, dydaktyki, współpracy z otoczeniem, ale jednocześnie, by mogła należeć do grupy liderów europejskich, a poprzez liczne alianse strategiczne także światowych.

Jest to jednak także dzień, w którym zostaliśmy uhonorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi. Chciałbym z tego miejsca w imieniu własnym i wszystkich odznaczonych bardzo za nie podziękować panu Prezydentowi, Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego, rektorom Szkoły Głównej Handlowej, dziekanom kolegiów, zespołom, w których pracujemy, ale także naszym rodzinom.

Jesteśmy uradowani tym zaszczytem i głęboko wzruszeni.

Każdy z nas odbiera ten szczególnie i szczodry wyraz uznania naszych dokonań w postaci przyznania odznaczeń państwowych w kilku płaszczyznach: osobistej i szerszej – społecznej. Nierozzerwalnie spletają się one ze sobą.

W tej pierwszej – osobistej jest oznaką zauważenia i doceniania naszej wieloletniej pracy, zaangażowania, osiągniętych wyników; jest powodem osobistej satysfakcji i dumy z dokonań i potwierdzeniem słuszności wybranej drogi życiowej, zachętą do jej kontynuowania. Uświadamia, że mogliśmy tego dokonać jedynie dzięki dobrym relacjom z innymi, ich inspiracjom, współpracy i wsparciom.

Symboliczny sens tych odznaczeń nagradza zatem nie tylko nasze indywidualne dokonania, ale także nasze wspólne dzieło, którego współtwórcami są ci, którzy siedzą w tej auli i Ci, którzy już w minionych latach od nas odeszli, ale pozostawili po sobie pamięć i uczucia, które spajają nasze osobiste i zawodowe relacje. Te odznaczenia także im zawdzięczamy.

Ale dziękując i wyrażając wdzięczność za przyznane odznaczenia zadajemy sobie pytanie nie tylko co one oznaczają dla każdego z wyróżnionych, ale także dla naszego środowiska, naszej Alma Mater.

Jest to bowiem znamienity gest wobec tych wszystkich, którzy wierzą w te same wartości, dzielą je i konsekwentnie je realizują w pracy naukowej, dydaktycznej i społecznej. Są to więc odznaczenia dla środowiska, dla Szkoły Głównej Handlowej i z tego też jesteśmy dumni, traktując je jako zobowiązania na przyszłość.

I na koniec, szacowni goście, studenci, drodzy przyjaciele pozwólcie na jeszcze jedną refleksję natury osobistej.

Dzisiaj z rąk Jego Magnificencji Rektora odebrałem świadectwo immatrykulacji, dokumentujące 50 lat moich stałych związków z uczelnią jako studenta Wydziału Handlu Zagranicznego, a następnie pracownika naukowo-dydaktycznego zajmującego się zarządzaniem. Spędziłem w murach tej uczelni, wśród was całe moje dojrzałe życie zawodowe.

Jestem szczęśliwy, że mogliśmy tworzyć taką wspólną, wspólną połączoną wspólnymi wartościami i że w jakiejś mierze mogłem w tym uczestniczyć.

To warto pielęgnować i rozwijać!

Zbigniew Dworzecki

Nagrodzeni:

Krzyżem Oficerskim

Orderu Odrodzenia Polski:

- dr hab. Zbigniew Leszek Dworzecki

Krzyżem Kawalerskim

Orderu Odrodzenia Polski:

- prof. dr hab. Grażyna Marta Juchnowicz
- dr Stanisław Macioł
- dr hab. Joanna Grażyna Plebaniak, prof. SGH
- prof. dr hab. Tadeusz Ryszard Szumlich

Srebrnym Krzyżem Zasługi:

- dr hab. Maria Teresa Aluchna, prof. SGH
- dr hab. Bogumił Kamiński, prof. SGH
- dr Renata Pajewska-Kwaśny
- dr Hanna Sokół
- dr hab. Teresa Maria Taranko, prof. SGH
- dr hab. Bartosz Józef Witkowski, prof. SGH

Brazowym Krzyżem Zasługi:

- dr Emil Bukłaha
- dr hab. Katarzyna Kreczmańska-Gigol

Medalem Złotym

za Długoletnią Służbę:

- mgr Teresa Joanna Florczak
- dr Urszula Kierczyńska
- Iwona Jadwiga Książek
- Małgorzata Lidia Madej
- Ewa Radziwiłłow

Medalem Srebrnym

za Długoletnią Służbę:

- Magdalena Lewicka

Medalem Brązowym

za Długoletnią Służbę:

- mgr Magdalena Cieślak-Kącka

Medalem Komisji Edukacji

Narodowej:

- dr hab. Radosław Baran, prof. SGH
- dr hab. Ewa Chmielecka, prof. SGH
- dr Beata Dąbrowska-Janů
- mgr Marta Domańska
- dr hab. Firla Andrzej, prof. SGH
- dr hab. Jerzy Gospodarek, prof. SGH
- dr Joanna Klimkowska
- dr Beata Marciniak
- prof. dr hab. Tomasz Michalski
- dr hab. Piotr Miller
- prof. dr hab. Bogdan Mróz
- dr Renata Nowicka
- mgr Elżbieta Olszewska
- prof. dr hab. Janusz Ostaszewski
- prof. dr hab. Wojciech Paprocki
- mgr Anna Przedmojska-Glińska
- prof. dr hab. Anna Skowronek-Mielczarek
- mgr Dorota Lidia Staworzyńska
- mgr Maria Taborowska

Przemówienie JM Rektora SGH prof. Marka Rockiego

W swym przemówieniu z okazji inauguracji roku akademickiego 2016/2017 JM Rektor SGH prof. Marek Rocki skupił się na zmianach w prawie regulującym funkcjonowanie uczelni (opublikowaliśmy je we wrześniowym numerze Gazety SGH).

Immatrykulacja i przemówienia studentów i doktorantów

Kolejnym punktem uroczystości była immatrykulacja studentów, którą poprowadził prorektor ds. dydaktyki i studentów prof. Krzysztof Kozłowski, i doktorantów – pod kierunkiem prorektora ds. nauki i zarządzania prof. Piotra Wachowiaka.

Tradycyjnie już nowych studentów i doktorantów powitali przewodniczący Samorządów, Studentów – Kacper Zubrzycki, Doktorantów – Łukasz Hnatkowski.

Przemówienie przewodniczącego Samorządu Studentów



Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Czcigodni Profesorowie,
Szanowni Goście,
Koleżanki i Koledzy,
Nowi studenci i doktoranci SGH,

Na samym początku chciałbym wam bardzo serdecznie pogratulować dostania się na najlepszą uczelnię ekonomiczną w Polsce. Długo zastanawiałem się jak ma wyglądać to przemówienie, aż w końcu uznałem, że najlepsze są przemówienia, po których każdy może coś zapamiętać. Jako starszy kolega chciałbym dać wam cztery rady, o których moim zdaniem, nie powinien zapominać żaden student SGH.

Po pierwsze, uczcie się. Może tak się zdarzyć, że tematyka jakiegoś przedmiotu nie będzie w pełni odpowiadała waszym zainteresowaniom. Nigdy jednak nie wiadomo, podczas jakiego spotkania biznesowego czy towarzyskiego, wiedza z tego przedmiotu może się wam przydać.

Po drugie, angażujcie się. Pamiętajcie, że przygoda w SGH to nie tylko nauka. Aktualnie w SGH mamy ok. 70-ciu organizacji zrzeszających studentów o podobnych zainteresowaniach. Każdy na pewno znajdzie coś dla siebie, wyniesie cenne doświadczenia, pozna przyjaciół na całe życie, a być może przyszłych partnerów biznesowych.

Po trzecie, wyjeżdżajcie na wymiany. Nie każdy student w tym kraju ma szansę wyjechać na prestiżową uczelnię zagraniczną, znajdującą się w czołówkach światowych rankingów. W SGH macie tę szansę i skorzystajcie z niej. To ostatni moment na eksperymentowanie i szukanie swojej ścieżki.

Po czwarte, korporacja poczeka. Pamiętajcie, że właśnie zaczyna się najlepszy okres w waszym życiu. Napracować się jeszcze zdążyte, z dyplomem SGH bez problemu odnajdziecie się na rynku pracy i dostaniecie posadę odpowiadającą waszym potrzebom.

Niepisaną tradycją stało się, że przewodniczący kończy swoje przemówienie inauguracyjne stwierdzeniem, że do SGH przychodzą harcerze a wychodzą gladiatorzy.

Cztery rady, o których powiedziałem, na pewno przyczynią się do tego, aby tak było.

Mam nadzieję, że będzie to najlepszy okres waszego życia i zrobicie wszystko, żeby czerpać z niego jak najwięcej!

Trzymam kciuki i powodzenia!

Kacper Zubrzycki

Przemówienie przewodniczącego Samorządu Doktorantów



*Wasza Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Dostojni Państwo,
a przede wszystkim
Szanowni Doktoranci,*

Doktorantom na rozpoczynający się rok akademicki 2016/2017 chciałbym serdecznie pogratulować przyjęcia do środowiska Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Szanowni Doktoranci, chciałbym przypomnieć wam o trudnej roli, którą pełni, już nie jako studenci czy absolwenci, lecz jako pretendenci do grona kadry akademickiej. Przypomnieć o współodpowiedzialności za wychowywanie i kształcenie studentów i za tworzenie nauki.

Chciałbym podzielić się z wami pewną myślą, która zapadła mi w pamięć na jednych z zajęć, że celem studiów doktoranckich jest nie tyle przygotowanie i obronienie rozprawy doktorskiej, lecz stanie się doktorem – awansowanie na kolejny poziom głębokiego rozwoju. Tego wam życzę.

Chciałbym was zachęcić do czerpania pełnymi garściami z tej niepowtarzalnej okazji, którą zyskaliście w postaci możliwości podejmowania studiów doktoranckich. Życzę wam prawdziwej satysfakcji intelektualnej ze współpracy z waszymi opiekunami naukowymi i ze stawiania sobie nowych wyzwań i sukcesywnego podnoszenia poprzeczki w wyznaczaniu sobie coraz bardziej ambitnych celów naukowych.

Wasze możliwości są tutaj nieograniczone – tylko wy możecie określać swoje kierunki w porywającej przygodzie badacza. Nie zapominajcie o tym, co ważne, a jednocześnie bądźcie wierni swoim wartościom.

Szanownej kadrze profesorskiej chciałbym podziękować za czas, uwagę i oddanie poświęcane doktorantom w obejmowaniu nas opieką naukową – za cenne sugestie, dobre rady i wszelką pomoc. Szanowni doktoranci, zachęcam was do doceniania energii, którą nasi opiekunowie naukowcy nam dedykują.

Szanowni doktoranci, poruszajcie ważne tematy i stawiajcie mądre pytania.

Sapere aude! Dziękuję,

Lukasz Hnatkowski

Po oficjalnym otwarciu roku akademickiego przez JM Rektora prof. Marka Rockiego i wspólnym odśpiewaniu *Gaudeamus igitur* wręczono listy gratulacyjne absolwentom SGH immatrykulowanym 50 lat temu.

Immatrykulowani 50 lat temu

Pracownicy dydaktyczni SGH: • dr hab. Elżbieta Adamowicz, prof. SGH • prof. dr hab. Katarzyna Duczkowska-Małysz • dr hab. Piotr Jeżowski, prof. SGH • prof. dr hab. Bogusław Liberadzki • dr hab. Urszula Malinowska, prof. SGH • dr hab. Zbigniew Dworzecki, prof. SGH • prof. dr hab. Tomasz Gołębiowski • prof. dr hab. Marek Gruszczyński • prof. dr hab. Danuta Hübner • prof. dr hab. Stanisław Kasiewicz • prof. dr hab. Teresa Słaby • dr Irena Kasperowicz-Ruka. **Pozostali:** • dr hab. Beata Gruszczyńska, prof. UW • Aleksandra Huxley • Józef Kałużyński • Jan Kasprzyk • Jerzy Koleński • Roman Lewandowski • Krystyna Lewkowicz • Wanda Nieckarz • Elżbieta Prokopowicz • Wanda Rafalska • Izabella Sawińska • Lucyna Sokołowska-Gawrzyńska.

Wykład inauguracyjny

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny *Rynek kapitałowy filarem gospodarki* wygłoszony przez prof. Małgorzatę Zaleską, dyrektor Instytutu Bankowości SGH i prezes Zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie.

Wykład inauguracyjny

Rynek kapitałowy filarem polskiej gospodarki



*Panie Ministrze,
Panie Rektorze,
Panie i Panowie Profesorowie,
Drodzy Studenci,
Szanowni Państwo,*

Dawno, dawno temu, tzn. blisko 200 lat temu na ziemiach polskich powstała pierwsza giełda papierów wartościowych. Powstała ona w tym samym czasie co giełda w Nowym Jorku na Wall Street. Sesja trwała tylko godzinę. Wstęp na salę wprowadził był wolny, ale ta zasada nie dotyczyła kobiet, którym prawo odbierało możliwość wstępu w ogóle. 200 lat temu nikt się nie spodziewał, że prezesem giełdy może być kobieta. W okresie II Rzeczypospolitej oprócz giełdy warszawskiej istniały także giełdy papierów wartościowych w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie. Największe znaczenie miała przy tym giełda w Warszawie, na której koncentrowało się 90% obrotów. W 1938 r. na warszawskiej giełdzie notowano 130 papierów: obligacje (państwowe, bankowe, municypalne), listy zastawne oraz akcje. Z chwilą wybuchu II wojny światowej giełda w Warszawie została zamknięta i po latach komunizmu, w 1991 r. musieliśmy zaczynać wszystko od początku.

16 kwietnia 1991 r. odbyła się pierwsza sesja giełdowa, podczas której były notowane akcje 5 spółek, a 112 zleceń kupna i sprzedaży, które wtedy wpłynęły dały łączny obrót ok. 2 tys. USD. Wszystko odbywało się na papierze. Na koniec 2015 r. na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie notowane były akcje 487 spółek, przy średniej liczbie transakcji na sesji ponad 65 tys. i średnim obrocie ponad 800 mln zł. Szczególnym rokiem w historii współczesnej giełdy był rok 2010, kiedy to giełda sama stała się spółką publiczną, spółką notowaną na warszawskim parkiecie. Od tego momentu GPW musi łączyć trudne wyzwania bycia podmiotem realizującym misję rozwoju rynku kapitałowego a jednocześnie bycia spółką publiczną generującą zyski, która zwiększa wartość dla swoich akcjonariuszy.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że w ciągu 25 lat warszawska giełda papierów wartościowych odniosła duży sukces stając się jedną z najnowocześniejszych giełd na świecie. System transakcyjny Universal Trading Platform, którym dysponujemy, to światowej klasy jakość w dziedzinie technologii. Wykorzystywany jest także przez m.in. giełdy grupy NYSE Euronext z siedzibami w Nowym Jorku, Paryżu, Lizbonie, Amsterdamie i Brukseli. Umożliwia on obsługę 20 tys. zleceń na sekundę, a czas odpowiedzi na wysłane zlecenie wynosi poniżej jednej tysięcznej sekundy.

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie nie jest największą giełdą na świecie, ale jest największą giełdą w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest przy tym jedną z niewielu giełd na świecie, gdzie obecnie w ogóle jest pozyskiwany realny kapitał, gdzie są nowe emisje. Kiedy pół roku temu byłam na giełdzie nowojorskiej i powiedziałam, że na giełdzie w Warszawie w ubiegłym roku zadebiutowało 30 spółek wszyscy dopytywali czy dobrze usłyszeli. Debiuty, które miały miejsce w ostatnim czasie nie były debiutami największych podmiotów, ale trzeba także wyraźnie powiedzieć, że warszawska giełda jest największą giełdą w Europie z punktu widzenia średnich i mniejszych podmiotów. A małe i średnie przedsiębiorstwa tworzą w Polsce 70% miejsc pracy oraz generują blisko 50% polskiego PKB. Mamy jeszcze trochę do zrobienia, między innymi z punktu widzenia produktywności małych i średnich przedsiębiorstw. Produktywność na pracownika jest bowiem o 50% niższa niż średnia w Unii Europejskiej. Poprawy wymaga także struktura ich finansowania, w której zbyt małą wciąż rolę odgrywają instrumenty rynku kapitałowego.

Pamiętajmy jednak, iż Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie to nie tylko miejsce pozyskiwania kapitału przez spółki, ale to także miejsce, gdzie dokonuje się codziennej wyceny tych podmiotów. To również miejsce, które pozwala poprawić konkurencyjność spółki na rynku krajowym i międzynarodowym, np. poprzez wzrost rozpoznawalności firmy i wzrost sprzedaży, uporządkowanie zarządzania firmą, czy też poprawę wiarygodności kredytowej wobec kontrahentów i banków. Nie jest przy tym sztuką wprowadzić spółkę na giełdę, sztuką jest stworzyć jej jak najlepsze warunki funkcjonowania na tej giełdzie.



Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie często postrzegana jest jedynie przez pryzmat rynku akcji. To bardzo ważny rynek, ale pamiętajmy, że obok niego mamy także rynek obligacji, rynek instrumentów pochodnych oraz rynek towarowy. Rynek obligacji w Polsce wymaga jednak dalszego rozwoju, aby dalej umożliwiał pozyskiwanie kapitału bez konieczności dzielenia się własnością i zyskami. Rynek ten wymaga uporządkowania i wzrostu przejrzystości m.in. poprzez budowę kultury ratingu. Z tego powodu chcemy stworzyć polską agencję ratingową, która będzie nadawała ratingi małym i średnim podmiotom, których dotychczas nie było stać na oceny międzynarodowych agencji ratingowych.

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie jest także jednym z najlepszych miejsc budowania długoterminowych oszczędności Polaków. Pamiętajmy bowiem, iż to właśnie oszczędności długoterminowe są kluczowe nie tylko z punktu widzenia dalszego rozwoju kraju i rozwoju rynku finansowego, ale także z punktu widzenia naszej osobistej przyszłości. Jeśli tego nie uczynimy, a w Polsce wciąż nie będzie odpowiedniego poziomu oszczędności długoterminowych, to w przyszłości grożą nam niepokoje społeczne. Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do życia na pewnym poziomie i będziemy chcieli ten poziom utrzymać. Trzeba zatem podjąć odpowiednie działania, które zachęcą Polaków do oszczędzania długoterminowego. Wśród tych działań dwa zasługują na szczególną uwagę. Pierwszym z nich są zachęty podatkowe dla inwestujących środki na rynku kapitałowym przez co najmniej 5 lat. Drugim zaś jest znana od lat na świecie konstrukcja prawna spółki rynku wynajmu nieruchomości (REIT). Spółki tego typu inwestują na rynku nieruchomości komercyjnych, są zwolnione z podatków, ale jednocześnie zobowiązane są do wypłaty wysokich dywidend. Jest to bardzo dobry instrument długoterminowego, bezpiecznego oszczędzania, który jednocześnie pozwoli zatrzymać zyski z rynku wynajmu nieruchomości komercyjnych w Polsce, kontrolowanego obecnie w 90% przez podmioty zagraniczne.

Warto jednak pamiętać, iż nawet bez tych nowych rozwiązań już dziś giełda jest miejscem długoterminowego oszczędzania, czego potwierdzeniem jest fakt, iż w horyzoncie ostatnich 10 lat najlepsze spółki (zarówno należące do grupy spółek dużych, średnich, jak i małych) pozwalały uzyskiwać stopy zwrotu nawet kilkunastokrotnie wyższe od lokat bankowych. Sama GPW jako spółka w ostatnim pół roku przyniosła inwestorom stopę zwrotu na poziomie prawie 10%. Oczywiście należy pamiętać, iż inwestowanie na giełdzie zawsze wiąże się z ryzykiem. Nie można bowiem ulec złudzeniom, iż możliwe są ponadprzeciętne zyski bez wysokiego ryzyka, czego przykładem jest Forex – niesłusznie utożsamiany z giełdą, oferujący bardzo wysoką dźwignię, ale przynoszący stratę 80% inwestorów.

Dla dalszego rozwoju polskiego rynku finansowego i kapitałowego potrzebny jest jednak nowy impuls. 25 lat minęło, pewne instrumenty, które dotychczas powodowały dynamiczny rozwój giełdy, jak duże prywatyzacje, czy OFE, wyczerpały się. Musimy postawić na organiczny rozwój polskiego rynku kapitałowego i Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, przy czym musimy być także otwarci na to, co się dzieje poza granicami kraju i być gotowi na podjęcie ewentualnej współpracy z podmiotami zagranicznymi. Powinniśmy pamiętać, iż rozwój gospodarczy Polski i realizacja *Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju* nie ma szans na sukces bez Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie. Giełda jest bowiem jednym z głównych filarów finansowania i budowania oszczędności długoterminowych. Potrzebne jest jednak także uproszczenie prawa i procedur oraz potrzebne są wspólne działania na rzecz dalszej odbudowy zaufania do polskiego rynku kapitałowego. Konieczna jest edukacja finansowa Polaków, aby w końcu nasi rodacy przestali uważać, że finanse są trudne i nudne, lecz zaczęli postrzegać je jako niezbędny element codziennego życia.

Szanowni państwo, musimy się nauczyć jeszcze jednej rzeczy. Musimy się nauczyć promować Polskę poza granicami kraju. Naprawdę mamy się czym chwalić. Wierzę, że absolwenci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie będą najlepszymi ambasadorami Polski, ambasadorami polskiej gospodarki.

Życzę wam tego serdecznie i życzę tego nam wszystkim.

Bardzo dziękuję.

*prof. zw. dr hab. Małgorzata Zaleska,
prezes Zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie,
dyrektor Instytutu Bankowości SGH,
przewodnicząca Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk*

Akademickie tradycje

Ślubowanie studenckie jest uświęcone tradycjami akademickimi. Jeśli w jakiegokolwiek uczelni jest traktowane formalnie, to źle. Połączone z „pasowaniem” na studenta przez rektora za pomocą berła rektorskiego, albo ze złożeniem palców na takim berle jest przywilejem najlepszych kandydatów.

Ślubowanie jest aktem przyjęcia do społeczności akademickiej i wyrazem zaakceptowania wartości reprezentowanych w danej uczelni. To dlatego w wielu uczelniach rota ślubowania poprzedzona jest preambułą. Przykładowo, kandydaci przyjmowani do Politechniki Gdańskiej (PG) mówią: *Wstępując do wspólnoty akademickiej, ślubuję uroczysto, w ASP w Krakowie: Świadomy obowiązków wobec kultury oraz zobowiązań wobec tradycji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ślubuję, na Uniwersytecie Łódzkim: Świadomy obowiązków obywatela Rzeczypospolitej Polskiej oraz wielowiekowych tradycji akademickich, ślubuję uroczysto, w Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym (ZUT): Wstępując do społeczności akademickiej, ślubuję uroczysto, a na Uniwersytecie Gdańskim po takimż wstępie dodają: Wstępując do społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego, ślubuję zdobywać wiedzę i postępować w mądrości, by służyć ludziom gdziekolwiek będę. Ojczyźnie mojej, moim nauczycielom i kolegom, najbliższym swoim i sobie przysięgam wierność ideałom humanizmu i tradycjom tolerancji oraz prawość postępowania, odwagę, dociekliwość i pracowitość w dążeniu do prawdy.*

We wszystkich praktycznie uczelniach studenci ślubują zdobywać wiedzę i umiejętności, czasami ślubowanie dodaje jeszcze: *kompetencje do twórczej i odpowiedzialnej pracy zawodowej (ZUT), lub kształcić umysł i charakter do twórczej i odpowiedzialnej pracy zawodowej (PG), albo artystyczny talent” (ASP Kraków), bądź „umiejętności artystyczne (ASP Warszawa), czy też rozwoju własnej osobowości w duchu ogólnoludzkich wartości humanistycznych (Wyższa Szkoła Nauk Stosowanych, Ruda Śląska).*

Oczekiwanie od studenta by się uczył, było – nawiasem mówiąc – jedynym oczekiwaniem w ślubowaniu zgodnym z *Ustawą o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki z 15 grudnia 1951 r. („Student ... składa przysiężenie sumiennego wypełniania obowiązków studenta”).*

W większości uczelni ślubujący przysięgają dbać o godność studenta, ale w niektórych również jego honor. Czasami obiecują także dbać o dobre imię uczelni.

Często w tekście ślubowania mówi się o przestrzeganiu przepisów. Rzadziej studenci przysięgają szacunek dla nauczycieli. Przykładowo w SGH, w początku lat 90-tych, studenci wywalczyli sobie usunięcie z rot ślubowania *poszanowania dla nauczycieli akademickich*, argumentując, że na szacunek trzeba sobie zapracować.

Jeszcze rzadziej w rocie pojawia się poszanowanie dla tradycji akademickich, czasami – jak na UJ – wskazane już w preambule: *Świadom wielkich tradycji i zasług Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz obowiązków członka społeczności akademickiej ślubuję uroczysto.*

W niektórych ślubowaniach pojawia się (tak jak w UG) Ojczyzna: *sumiennie zdobywać wiedzę i umiejętności, przygotowując się do pracy dla dobra Ojczyzny (SGGW), ale w uczelniach kościelnych (KUL, ChAT) w wersji rozszerzonej: rzetelnie przygotować się do pracy dla dobra Kościoła*



i Ojczyzny, wytrwale zdobywać wiedzę i umiejętności potrzebne do pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Paradoksalnie, ślubowanie pracy dla dobra Ojczyzny, w domniemaniu: Polski, powoduje kłopoty ze studentami obcokrajowcami. Dlatego na Uniwersytecie Łódzkim przewidziano odrębne rotę ślubowania, inną dla obywateli RP i inną dla obcokrajowców.

W wielu ślubowaniach pojawiają się wartości oczywiste, ale niewymieniane w innych uczelniach. Na przykład, w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym *postępować zgodnie z zasadami etyki i zachować w tajemnicy wszystko to, czego się dowiem o pacjencie w związku z odbywanymi studiami medycznymi, ChAT: kierować się w swym postępowaniu ewangelicznymi zasadami miłości i służby, a w SGH, SGGW i Politechnice Częstochowskiej: wytrwale dociekać prawdy i swoją postawą dawać jej świadectwo.*

Pojawiają się także wątki z innej sfery wartości: *ogólnoludzkie wartości humanistyczne lub ideały humanizmu i tradycje tolerancji.*

Odmowa ślubowania – którą media nagłośniły kilka lat temu – oznacza wobec tego brak chęci respektowania wartości wskazanych w tekście ślubowania. To oznacza, że odmowa ślubowania jest równoznaczna z rezygnacją z podjęcia studiów. Ponieważ formalnie rzecz biorąc kandydat staje się studentem dopiero po złożeniu ślubowania, a to oznacza, że dyskusja o „odmowie”, „nie dopuszczeniu”, czy „skreśleniu” miała się z meritum. Kandydat odmawiający ślubowania po prostu nie chciał studiować w uczelni wskazującej swój własny katalog wartości. W procesie rekrutacji kandydat ten wykazał swoją przewagę nad innymi kandydatami i na tym poprzestał.

Innym aspektem dyskusji w tej sprawie jest sama rota ślubowania w danej uczelni. Zazwyczaj jest ona zapisana w statucie, a więc może być zmieniona tylko w trybie określonym ustawą. Ale nie oznacza to, że rota jest niezmienna.

Podane przykłady wskazują, że istnieją ślubowania podobne (np. SGH i SGGW), ale także to, że uczelnie potrafią wykorzystać daną im przepisami autonomię do wskazania swej unikalności i czerpania z tradycji akademickich. Często ostatnio zmiany w ustawie *Prawo o szkolnictwie wyższym* dawały uczelniom nie tylko okazję, ale i obowiązek dokonania zmian statutu. Była okazja do dyskusji nie tylko o tym jak wprowadzić do statutów zmiany wynikające z nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym, ale także o tym, czy i jakich zmian dokonać choćby w regulaminach czy tekstach ślubowań.

Marek Rocki

SPIS TREŚCI

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Inauguracja roku akademickiego 2016/2017	5
Przemówienie przewodniczącego Samorządu Studentów	7
Przemówienie przewodniczącego Samorządu Doktorantów	8
Wykład inauguracyjny	9
Akademickie tradycje	11
KADENCJA 2016–2020	
Wywiady z rektorami i kanclerzem	13
Kolegium Ekonomiczno-Społeczne	20

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIURA SAMORZĄDU STUDENTÓW

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

AKTUALNOŚCI

Nagrody, nominacje, wyróżnienia	27
Konkurs JM Rektora SGH	28
Będzie się działo	28

DYDAKTYKA I NAUKA

Nobel za teorię kontraktów	29
----------------------------	----

XI ZJAZD ABSOLWENTÓW SGH/SGPIS

Znaczenie zjazdu absolwentów dla wizerunku i promocji osiągnięć uczelni	30
Zjazdowe wykrzykniki i znaki zapytania	32
VI edycja ratingu programów MBA SEM FORUM	33

Z ŻYCIA SZKOŁY

XX Festiwal Nauki w SGH	34
Kierunki i problemy rozwoju kampusu SGH	35
Cały świat w SGH	37
Erasmus+	38
International Staff Training Week	38
Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej (PTKS) zaprasza!	39

SGH W PODRÓŻY

Czy już uczyć się chińskiego?	40
ZPIT SGH – Polonez w Japonii na 2500 osób!!!	41

Z ŻYCIA ABSOLWENTÓW

Lekarz	42
--------	----

WSPOMNIENIA

Andrzej Herman	43
----------------	----

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bmink@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Marcin Flis, Maciej Górski

Serwis internetowy

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Druk

Zakład Poligraficzny Tonobis

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

W białych rękawiczkach

Białe rękawiczki symbolizują czystość moralną, godność, szlachetność. W białych rękawiczkach pedel (woźny uczelniany) trzyma laskę pedlowską. Określenie pedel zapewne nie jest znane studentom, dlatego z rozmysłem je wykorzystujemy. Laska pedlowska jest w użyciu podczas najważniejszych uroczystości uczelnianych, ostatnio podczas inauguracji roku akademickiego. Nie wiemy czy z rozmysłem czy przypadkowo, ale zmienił się kolor rękawiczek pedla. W muzeum SGH znajdziemy informację, że rękawiczki pedla są czarne. Do muzeum zapraszamy studentów, jak również do lektury tekstów związanych z inauguracją nowego roku akademickiego. Do nich dołączyliśmy tekst o akademickich tradycjach autorstwa rektora Rockiego.

Tradycje akademickie są ważne, tworzą tożsamość instytucji. Z pewnością dla niektórych trochę trącą myszką, pokazują feudalne korzenie szkół wyższych. Ważne, by na insygniach i ubiorach tenże feudalizm się kończył. Wraz z nowym rokiem szkolnym (ściśle rzecz biorąc miesiąc wcześniej) rozpoczęła się nowa kadencja władz uczelnianych. Dlatego w numerze publikujemy plany i zamiary rektorów, dziekanów i kanclerza. Warto je przeczytać bardzo uważnie, gdyż niektóre ze zdań niosą ze sobą zapowiedź ważnych zmian. Zmian, które wcale nie muszą zostać przez społeczność akademicką zaakceptowane, które nie muszą przez Senat zostać zgłoszone. Dla nas ważne, by bez względu na to, jak się losy tych zamiarów potoczą, można było powiedzieć, że władze działały w białych rękawiczkach. Być może to oczekiwanie wydaje się naiwne we współczesnym świecie, ale „nadzieja umiera ostatnia”.

Dokonajmy krótkiego, subiektywnego wyboru myśli zawartych w wypowiedziach zawartych w dziale pt. *Kadencja 2016–2020*:

Marek Rocki – *O najważniejszych dla mnie nowych uprawnieniach rad kolegiów mówiłem w kampanii wyborczej: chodzi o nadzór nad kierunkami studiów drugiego stopnia. Po pierwsze, biorąc pod uwagę ograniczony czas trwania tych studiów jest dla mnie oczywista rekrutacja „na kierunki”. Po drugie, natura kierunków studiów drugiego stopnia powoduje, że są one (w większości przypadków) tworzone przez*

gremia związane z określonymi kolegiami, a więc nadzór kolegiów nad ofertą dydaktyczną i prowadzeniem tych studiów jest naturalny. Kiedy to nastąpi? Niebawem.

Piotr Wachowiak – *Głównym naszym założeniem jest danie pracownikom dydaktycznym możliwości wykonywania pensum bez rezygnacji z prawa wyboru przedmiotów i wykładowców przez studentów.*

Krzysztof Kozłowski – *Stoimy bowiem nie tylko przed wynikającą z ustawy koniecznością wygaszenia kierunków nieuruchamianych przez ostatnie dwa lata. Musimy również pochylić się nad uruchamianymi kierunkami, tak by zoptymalizować ofertę dydaktyczną w kontekście wsparcia finansowego uczelni ze środków publicznych.*

Z braku miejsca nie cytujemy dalszych wypowiedzi. Powyższe wybraliśmy, gdyż dotyczą najbardziej kontrowersyjnych i trudnych spraw. Dotacja dydaktyczna jest głównym źródłem finansowania uczelni. Planowana daleko idąca samodzielność kolegiów powoduje, że podział oferty dydaktycznej (a w jej następstwie liczby studentów) będzie kluczowy dla funkcjonowania kolegiów, istnienia zespołów, zatrudnienia pracowników. Czy da się te procesy przeprowadzić w białych rękawiczkach? Zapewne nie, ale oby jak najwięcej bieli się na nich zachowało.

Inna, szalenie ciekawa, ważna i trudna sprawa opisywana w numerze to dalsze losy kampusu SGH. W wakacje zniknął budynek F, relikw przeszłości – PRLowska fuszerka budowlana. Co dalej? O tym pisze Marek Bryx w tekście pt. *Kierunki i problemy rozwoju kampusu SGH*. Nas zastanawia czy nie można wrócić do próby przejęcia (kupienia) budynku po SGGW. Nie nadeptnęlibyśmy na odcisk konserwatorowi zabytków (podobno bardzo podoba mu się ós widokowa, jaka powstała po zburzeniu F-ki), kampus byłby zwarty, o ułatwionej komunikacji. Swego czasu rektor Rocki snuł plany przerzucenia kładki między budynkami. By być zgodnym z wiatrami historii i polityki można by nadać jej „kształt nieco triumfalny” i stworzyć szybko oraz tanio bramę Mokotowa. Jest o czym rozmyślać, jest co czytać. Zapraszamy do lektury.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęcia na okładce jest Marcin Flis.

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Plany na kadencję 2016–2020

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze *Gazety* zamieszczamy poniżej obszerny wywiad z władzami – Rektorem, Prorektorami i Kanclerzem, w którym nasi włodarze szerzej opowiadają o planach na tę kadencję w poszczególnych obszarach funkcjonowania uczelni.

Redakcja: *Od lat czekamy na strategię rozwoju uczelni. Ma powstać w kadencji 2016–2020. W jaki sposób i przez kogo, i – oczywiście – kiedy rozpoczną się te prace? Jaki będzie stopień jej szczegółowości, bo jak wynika z przeprowadzonego przez nas oglądu dokument ten wygląda bardzo różnie w różnych uczelniach? Jakie najważniejsze założenia tej strategii mają nowe władze rektorskie?*

Marek Rocki (MR): Strategia nie tyle „ma powstać”, ile „musi”. Przypomnę, że strategia uczelni jest dokumentem wymaganym przez ustawę, wskazanym bezpośrednio w przepisach o kompetencjach rektora i senatu: rektor ma opracować i realizować strategię rozwoju uczelni uchwaloną przez senat. W przypadku naszej uczelni mamy – na szczęście – przyjęte przez Senat w 2008 roku „założenia strategii” i na ten dokument możemy się powoływać podczas wizytacji PKA. W kontekście ocen PKA strategia jest ważnym dokumentem, bo Komisja bada zgodność działań uczelni ze strategią. Na szczęście – dla SGH, ale nie dla innych uczelni – zniesiona została ocena instytucjonalna, bo dla tej oceny strategia była punktem wyjścia do badania jakości kształcenia. Ponieważ od 2008 r. kilkakrotnie zmieniła się ustawa, a ponadto zmieniły się warunki finansowe i demograficzne, to konieczne jest opracowanie nowych założeń i następnie strategii. Nie powinna być ona bardzo szczegółowa, bo im więcej szczegółów, tym więcej potencjalnych kolizji ze zmieniającymi się warunkami zewnętrznymi. A pamiętajmy, że już teraz trwają intensywne prace nad nowym – rewolucyjnym – algorytmem podziału dotacji budżetowej oraz nad koncepcją nowej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*.

Założenia strategii? Umocnienie pozycji lidera w zakresie badań naukowych, ekspertyz i kształcenia w Polsce, zajęcie znaczącej pozycji w naszym regionie Europy.

Red.: *Jakie uprawnienia – prosimy o nieco więcej szczegółów – i kiedy otrzymają kolegia? Szczególnie interesuje nas jakie rozwiązania zapewnią im autonomię w dwóch obszarach – finansowym i kadrowym, bo wydaje się, że jeśli chodzi o współpracę z biznesem i zagranicą to mają już znaczną swobodę działania. Jakie mechanizmy zapewnią/wymuszają samofinansowanie kolegów (inaczej: jaka będzie polityka SGH wobec kolegów mających ujemny wynik finansowy)?*

MR: O najważniejszych dla mnie nowych uprawnieniach rad kolegów mówiłem w kampanii wyborczej: chodzi o nadzór nad kierunkami studiów drugiego stopnia. Po pierwsze, biorąc pod uwagę ograniczony czas trwania tych studiów jest dla mnie oczywista rekrutacja „na kierunki”. Po drugie, natura kierunków studiów drugiego stopnia powoduje, że są one (w większości przypadków) tworzone przez gremia związane z określonymi kolegiami, a więc nadzór kole-

gów nad ofertą dydaktyczną i prowadzeniem tych studiów jest naturalny. Kiedy to nastąpi? Niebawem. Potrzebna do tego jest praca Komisji Statutowej, ale wcześniej musi ona opracować zaległości dostosowujące nasz *Statut* do zmian w ustawie. A wracając do pytania: sprawy kadrowe wiążą się z finansowymi, ale wstrzymam się z propozycjami w tym zakresie do momentu przyjęcia ostatecznej wersji algorytmu. Jak powiedziałem wcześniej, i powtórzę: zmiany są rewolucyjne i mogą znacząco, długoterminowo wpłynąć na naszą sytuację finansową. Sprawa samofinansowania nie jest dla mnie oczywista: duża część pracowników kolegów realizuje zadania dydaktyczne niezbędne dla funkcjonowania SGH jako całości, na przykład socjologowie, matematycy, pracownicy katedr ekonomii. Z tego powodu SGH, tak jak pozostałe uniwersytety ekonomiczne, jest uczelnią „jednorodną”. I to bardziej „jednorodną” niż na przykład akademie medyczne, które mogłyby korzystać z uniwersyteckich katedr mikrobiologii, genetyki, chemii, itp.

Red.: *Struktura wieku kadry naukowo-dydaktycznej od lat jest przedmiotem troski i dyskusji w uczelni. Wydawało się do niedawna, że uczelnia – choć autonomiczna – nie może zrobić, żeby ją zmienić. Zarówno w kampanii wyborczej, jak i po objęciu urzędu zapowiadał pan Rektor umożliwienie zatrudniania asystentów. Czy istniejące w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym zapisy na to pozwalają, czy konieczne będzie podjęcie jakichś szczególnych starań, żeby było to możliwe? Ponadto w sytuacji, gdy nie można zatrudniać doktorów po studiach doktoranckich z powodu braku etatów – jaki sens ma zatrudnianie asystentów?*

MR: Szczerze mówiąc, nie rozumiem pytania. Po pierwsze, ustawa wymienia takie stanowisko wśród innych stanowisk nauczycieli akademickich. Po drugie, wśród nauczycieli akademickich w polskich uczelniach stanowią oni nieco więcej niż 10% kadry, a więc „istnieją” w innych uczelniach. To prawda, że jeszcze 10 lat temu stanowili około 20%, ale ten spadek nie wynikał ze zmiany prawa, lecz gry, jaką uczelnie podjęły z algorytmem podziału dotacji budżetowej. O możliwości podjęcia takiej gry mówiłem na posiedzeniu Senatu SGH jeszcze jako prorektor w ekipie pani rektor Janiny Jóźwiak. Jednak algorytm się zmienił, a nadchodzące zmiany – jak już mówiłem – są rewolucyjne i sprzyjają zatrudnianiu asystentów. Co do etatów: nie ma limitu etatów, ograniczeniem są finanse uczelni. Ale jeśli – jak widzę – powierzane są zajęcia osobom spoza uczelni, to – szczególnie w świetle przepisów i ocen dokonywanych przez PKA – lepiej zatrudnić asystentów lub wykładowców.

Red.: *Czy możliwość tworzenia katedr w instytutach należy odczytywać jako chęć zwiększenia roli instytutów w SGH (tworzenie jeszcze większych jednostek) i – docelowo – przejmowanie przez nie roli kolegów (np. przypię-*

sanie kierunków kształcenia, uprawnienia do nadawania stopni)?

MR: Według mnie katedra jest jednostką organizacyjną związaną z jej liderem. Samodzielny pracownik naukowy wraz ze swymi współpracownikami, doktorami i magistrami projektuje i prowadzi badania naukowe oraz tworzy ofertę dydaktyczną. Jeśli w instytucie jest kilku takich liderów, to naturalne jest stworzenie katedr. Oczywiście, o ile tworzą one spójną merytorycznie więź kierunków badań. Uprawnienia do nadawania stopni wynikają wprost z ustawy: jeśli będą spełnione warunki formalne i merytoryczne, to będzie to naturalny proces umacniania pozycji tych jednostek.

Red.: Czy w planach władz na tę kadencję przewidziane są zmiany w strukturze SGH – powołania jakichś nowych bytów (dziekanatów, szkół, itp.)?

MR: Nie, nie mam takich planów. Mamy zbyt wiele do uporządkowania w istniejącej strukturze. Wspomnę choćby o istniejącym formalnie, ale niezatrudniającym nikogo ORSE. W moim pojęciu to ważna jednostka „sztabowa”, niezbędna do koordynowania procesu dydaktycznego w SGH.

... w obszarze nauki i zarządzania

Red.: Prosimy o więcej szczegółów nt. planów dotyczących systemu oceny pracowników naukowo-dydaktycznych. W tym obszarze podjęto wiele działań także w poprzedniej kadencji. Co nowego nas czeka i kiedy? Czy będą jednolite kryteria dla wszystkich pracowników? Biorąc pod uwagę autonomię kolegiów, a tym samym różne oczekiwania danego kolegium w stosunku do pracownika, czy takie jednolite (ogólnouczelniane) kryteria da się potem egzekwować przy ocenie pracowników w kolegiach?

Piotr Wachowiak (PW): Obowiązujący obecnie system oceny pracowników naukowo-dydaktycznych jest bardzo ogólny. Ocenie podlegają trzy obszary działalności: dydaktyczny, naukowy i organizacyjny. Najbardziej zobiektywowanym obszarem oceny jest działalność dydaktyczna, którą ocenia się przede wszystkim z punktu widzenia wykonania pensum. Pozostałe obszary nie mają tak jednoznacznych kryteriów. Kryteria oceny pracowników powinny być obiektywne i adekwatne do procesu pracy. Chcemy wprowadzić szczegółowe kryteria w tych trzech obszarach działalności, które będą służyły ocenie wszystkich pracowników naszej uczelni. Oprócz kryteriów ilościowych będą kryteria jakościowe, np. nie tylko liczba publikacji, ale i ranga czasopisma, w którym się ukazały. Powinny być one jednolite dla wszystkich kolegiów. Oczywiście będzie możliwość wprowadzenia przez kolegia własnych kryteriów, które pozwolą dziekanom na kształtowanie polityki kadrowej w oparciu o przyjęte wcześniej przez Senat zasady. Dziekani kolegiów oraz Komisja Nauki będą uczestniczyli w procesie ustalania zasad oceniania pracowników naukowo-dydaktycznych, które musi zatwierdzić Senat. Jest to proces złożony, a nowy sposób oceniania nie może być zaskoczeniem dla pracowników. Kryteria oceny muszą być znane przed rozpoczęciem

oceny. Z tych też względów zostanie on wprowadzony najwcześniej od roku 2018.

Red.: Od lat trwa dyskusja na temat nierównomiernego obciążenia dydaktyką – jaki nowy mechanizm ma zniwelować różnice w wykonywaniu pensum? Czy, biorąc pod uwagę istniejące u nas „niedopensowanie strukturalne” (osoby przeciążone nie mogą być zastąpione przez niedopensowane, bo mają inne specjalności), jest to realne do wykonania? Jakże mechanizmy zamierza się uruchomić, by tak się stało? Czy minima kierunkowe (ilu studentów na kierunek) mają temu służyć? Jakże będą składowe pensum – czy tylko dydaktyka, czy także badania naukowe? Czy będzie zmiana wymiaru pensum, tj. powrót do stanu sprzed ostatnich regulacji w tym obszarze?

PW: Nierównomierność w wykonywaniu pensum przez nauczycieli akademickich jest problemem bardzo trudnym do rozwiązania. Będziemy chcieli się z nim zmierzyć. Głównym naszym założeniem jest danie pracownikom dydaktycznym możliwości wykonywania pensum bez rezygnacji z prawa wyboru przedmiotów i wykładów przez studentów. Zmiany wymagają zasady obliczania pensum. Rozważamy możliwość brania pod uwagę przy rozliczaniu pensum działalności naukowej pracowników naukowo-dydaktycznych. Należy również zmodyfikować inne elementy składające się na wymiar pensum, np. seminaria licencjackie, czy masterskie. Chcemy, aby nowa uchwała Senatu w sprawie pensum obowiązywała od roku akademickiego 2017/2018. Musi być uchwalona najpóźniej w czerwcu 2017 roku. Do wyrównania wykonania pensum przez nauczycieli akademickich przyczynią się również oferty zespołowe składane do Informatora przez instytuty, katedry lub zakłady, a także utworzenie nowych kierunków studiów oraz modyfikacja oferty dydaktycznej. Z uwagi na to, że wysokość pensum kształtuje się na średnim poziomie wśród publicznych uczelni ekonomicznych nie przewidujemy zmniejszenia jego wymiaru. Natomiast zmiana sposobu rozliczania pensum ma – w założeniu – zagwarantować większą sprawiedliwość.

Red.: Pozyskiwanie środków na badania jest dziś nakazem chwili. I to nie tylko poprzez udział w konkursach (NCN, NCBiR, MNiSW), ale także dzięki współpracy z biznesem. To najczęściej indywidualne lub zespołowe działania pracowników kolegiów. W jaki sposób władze tej kadencji będą wspierać te inicjatywy? Co można jeszcze dodać do istniejącego dziś pomocowego pakietu, który oferuje uczelnia?

PW: Dzisiejsze rozwiązania są w mojej ocenie bardzo dobre. Należy je tylko udoskonalić. Dlatego też został wzmocniony kadrowo i kompetencyjnie Dział Nauki. Planujemy, aby właśnie ten dział od strony merytorycznej pomagał pracownikom w przygotowywaniu wniosków dotyczących projektów naukowych. Będziemy organizować cykliczne seminaria dotyczące sposobu przygotowywania wniosków oraz cykliczne warsztaty metodyczne. Ważne jest również dzielenie się wiedzą przez osoby, które już realizowały granty. Zamierzamy prowadzić księgę dobrych praktyk oraz księgę przestroż. Konieczne jest realizowanie projektów badawczych z innymi ośrodkami naukowymi, krajowymi i zagranicznymi. Będziemy ułatwiać nawiązywanie kontaktów. W tym celu chcemy stworzyć własną mapę badawczą

pracowników naszej uczelni. Zintensyfikowanie współpracy z otoczeniem ułatwi prowadzenie projektów badawczych z biznesem. Chcemy powrócić do grantów rektorskich, które będą przeznaczone dla zespołów międzykolegialnych, które chcą wspólnie prowadzić badania. Ważne jest również upowszechnianie wyników naszych badań. Jest to istotne zadanie, które będzie realizowane przez Dział Nauki. Szczególnie przygotowanie pracowników do pisanie artykułów, które mogłyby być opublikowane w czasopiśmie z listy filadelfijskiej. Planujemy organizację warsztatów oraz wymianę doświadczeń z osobami, które publikują artykuły w czasopiśmie z tej listy. Podjęliśmy pracę nad opracowaniem zasad realizacji projektów, aby ułatwić ich prowadzenie i zachęcić pracowników do przygotowywania wniosków o granty oraz do współpracy w tym zakresie z innymi ośrodkami naukowymi, a także z praktyką gospodarczą. Dział Obsługi Projektów będzie w większym stopniu uczestniczył w realizacji projektów od strony organizacyjnej. Chcemy ułatwić pracownikom ich wykonanie. Zwiększenie liczby prowadzonych projektów badawczych przez pracowników uczelni jest jednym z priorytetowych celów. W celu łatwiejszego pozyskiwania grantów na projekty badawcze ważną kwestią jest wspieranie rozwoju kariery naukowej pracowników. Rozpoczynamy pracę nad przygotowaniem uczelni do uzyskania logo HR Excellence in Research Komisji Europejskiej.

Red.: *Jakie są szczegółowe plany dot. polityki wydawniczej SGH? W zapowiedziach czytamy o zwiększeniu rangi czasopism uczelnianych i Oficyny Wydawniczej SGH – w jaki sposób? Zwiększenie rangi OW – ten postulat zakłada, że obecnie ranga jest niezadowolająca. Jak się ją mierzy/określa i co konkretnie planuje się zrobić?*

PW: Ranga Oficyny Wydawniczej SGH jest dobra. Coraz więcej autorów publikuje w Oficynie. Jakość publikacji jest coraz wyższa. Proces wydawniczy jest bardziej profesjonalny. W zamierzeniach władz akademickich jest zainteresowanie Oficyną autorów z innych ośrodków akademickich. Chcemy, żeby Oficyna wydawała w coraz większym stopniu monografie autorów, którzy nie pracują w SGH. W najbliższych dniach zostanie powołana Rada Redakcyjna Oficyny złożona z przedstawicieli kolegów, która będzie uczestniczyła w kształtowaniu polityki wydawniczej. Istotne wydaje się również zintensyfikowanie działań promocyjnych mających na celu zwiększenie sprzedaży publikacji oferowanych przez Oficynę. Zostanie opracowana strategia marketingowa. Będą podejmowane w dalszym ciągu prace mające na celu usprawnienie procesu wydawniczego oraz rozszerzenie możliwości wydawniczych, np. o e-booki.

... w obszarze dydaktyki

Red.: *Pomiędzy nadaniem kolegom uprawnień do prowadzenia studiów drugiego stopnia a przyporządkowaniem im kierunków można postawić znak równości. Jakie będą kryteria tego przyporządkowania? Czy będzie możliwe prowadzenie tych samych kierunków przez różne kolegia? Czy kolegia, i w jakim zakresie, będą miały wpływ na program studiów I stopnia na prowadzonych przez siebie kierunkach? Kto będzie obsługiwał te studia od strony administracyjnej? Jakie są daty – kiedy rozpocznie się ten proces?*

Krzysztof Kozłowski (KK): Uporządkowanie kwestii dotyczących prowadzenia studiów drugiego stopnia jest z pewnością jednym z najważniejszych zagadnień wymagających uregulowania w nadchodzącej kadencji władz uczelni. W tym zakresie musimy wziąć pod uwagę trzy podstawowe kryteria.

Po pierwsze, docelowo chcemy przyporządkować kierunki studiów drugiego stopnia kolegom. Pozwoli to na formułowanie oferty dydaktycznej opartej na naukowym dorobku SGH i dostosowanej do zmian zachodzących w otoczeniu uczelni. Po drugie, nie chcemy stracić wartości dodanej jaką jest interdyscyplinarność zespołów merytorycznych tworzonych w oparciu o zasoby kadrowe wszystkich kolegów SGH. To dzięki szerokiemu horyzontowi prowadzonych w SGH badań naukowych jesteśmy w stanie oferować jedne z najlepszych ścieżek kształcenia w naszym kraju. Po trzecie, musimy brać pod uwagę koszty administracyjne nie tylko samego procesu przenoszenia odpowiedzialności za kierunki na kolegia, ale również później prowadzenia studiów. W tym kontekście *know-how* Dziekanatu Studium Magisterskiego wydaje się bezkonkurencyjne. Pierwszym krokiem będzie z pewnością zmiana regulaminu studiów pierwszego i drugiego stopnia w SGH. Wymaga on zresztą aktualizacji nie tylko w związku z zamierzeniami nowych władz uczelni odnośnie do studiów magisterskich, lecz również wskutek zachodzących zmian ustawowych. Praktyczne doświadczenia obu dziekanatów wskazują też, że istnieje potrzeba uporządkowania jego treści. Obecnie regulamin jest poddawany formalnemu przeglądowi pod kątem aktualności zawartych w nim regulacji. Na przełomie października i listopada planujemy rozpoczęcie merytorycznych konsultacji z dziekanatami, tak by najdalej z początkiem roku kalendarzowego móc przedstawić dziekanom kolegów i Samorządowi Studentów dokument nie tylko zgodny z regulacjami ustawowymi, ale również odpowiadający potrzebom administracyjnym uczelni.

Red.: *W ofercie uczelni są od lat kierunki, które nie cieszą się zainteresowaniem kandydatów na studia i nie były nigdy uruchamiane. Czy zapowiadane przeglądy i aktualizacja programów mają także na celu podjęcie decyzji co do ich dalszego prowadzenia?*

KK: Trwają prace nad uporządkowaniem kierunków studiów drugiego stopnia oferowanych przez SGH. Również w tym przypadku istotną zmienną okazały się kolejne nowele ustawy o szkolnictwie wyższym. Z perspektywy zarządzania uczelnią nie mniej ważny jest nowy algorytm przyznawania dotacji dydaktycznej. W zmierzaniu się z tymi wyzwaniami pomocne będzie na pewno odtworzenie Ośrodka Rozwoju Studiów Ekonomicznych, planowane już w najbliższych miesiącach. Stoimy bowiem nie tylko przed wynikającą z ustawy koniecznością wygaszenia kierunków nieuruchamianych przez ostatnie dwa lata. Musimy również pochylić się nad uruchamianymi kierunkami, tak by zoptymalizować ofertę dydaktyczną w kontekście wsparcia finansowego uczelni ze środków publicznych. Wiele wskazuje, że dysponujemy niewykorzystanym potencjałem w zakresie bardziej precyzyjnego zdefiniowania kosztowności prowadzonych w SGH zajęć. W pierwszym rzędzie mamy jednak zamiar uwolnić zasoby kadrowe blokowane ofertami przynależnymi do nieuruchamianych kierunków. Będzie to miało miejsce

już na etapie kształtowania najnowszej oferty dydaktycznej w semestrze zimowym 2016/2017.

Red.: W jaki sposób odbędzie się profilowanie kierunków studiów drugiego stopnia? Czy w ramach każdego kierunku przewidziane będą dwie ścieżki kształcenia, czy niektóre kierunki będą tylko ogólnoakademickie, a inne tylko praktyczne?

KK: Poruszając temat kierunków studiów nie można pominąć pytania o ich profile: praktyczny – nakierowany na praktykę zawodową, i ogólnoakademicki – mający przygotowywać, m.in. do prowadzenia badań naukowych. Stawiamy tu na systemowy charakter rozwiązań. Zmiana regulaminu studiów oraz uporządkowanie ofert kierunków prowadzonych w SGH będą pierwszym krokiem realnie umożliwiającym kolegom zgłaszanie kierunków praktycznych i ogólnoakademickich.

Red.: Co jeszcze – jakie działania – są na liście priorytetów władz w tym obszarze?

KK: Doprecyzowania wymaga też procedura uznawania efektów kształcenia. Rozwiązania systemowe nie oznaczają jednak rozwiązań uniwersalnych. Działalność szkoły wyższej wymaga nieustannego poszukiwania dynamicznej równowagi między bieżącymi oczekiwaniami rynku pracy a jego długofalowymi zmianami. Nie ukrywam, że naszą ambicją jest również jego kształtowanie za pośrednictwem naszych absolwentów. Oznacza to, że nie możemy kierować się tylko bieżącym popytem na określony profil pracowników. Dlatego naszym celem nie jest stworzenie sztywnego schematu opisującego uczelnię w kategoriach profili studiów. Zamierzamy stworzyć infrastrukturę dającą możliwość zainteresowanym dydaktykom uruchamiania kierunków, za które będą mogli wziąć merytoryczną odpowiedzialność. Chciałbym, żeby nasi studenci opuszczając mury uczelni byli ludźmi o szerokich horyzontach pozwalających nie tylko adaptować się do rynku pracy, ale również kształtować wiodące na nim trendy i – co najważniejsze – wieść ciekawe życie.

... w obszarze współpracy z otoczeniem

Red.: Czy mogłaby pani Rektor opisać – w kilku zdaniach – ofertę SGH dla partnerów zewnętrznych. I może również nasze wobec nich oczekiwania. Czy jesteście – i jeśli tak, to dlaczego – atrakcyjnym dla biznesu partnerem? Czego biznes oczekuje od uczelni? Czy jesteście w stanie, i jeśli nie to dlaczego, te oczekiwania spełnić?

Hanna Godlewska-Majkowska (HGM): Celem współpracy SGH z partnerami zewnętrznymi jest wzmocnienie potencjału rozwojowego naszej uczelni w oparciu o wymianę wiedzy, doświadczeń i umiejętności. Ważne jest też nawiązanie bliskich relacji pomiędzy naszym środowiskiem uczelnianym, tworzonym przez nauczycieli, studentów i doktorantów oraz administrację, a szeroko rozumianym otoczeniem uczelni. Uczelnia powinna zarazem wspierać rozwój Mazowsza, jak i całego kraju, a jako jedna z wiodących uczelni ekonomicznych Europy Środkowej i Wschodniej

powinna też być elementem sprzyjającym rozwojowi tej części Starego Kontynentu.

W otoczeniu SGH znajdują się liczne przedsiębiorstwa, w tym założone przez naszych absolwentów, studentów i kadre. Są także partnerzy instytucjonalni – administracja samorządowa, instytucje otoczenia biznesu i samorząd gospodarczy, w których menedżerskie podejście rozwija się dynamicznie, jak i liczne organizacje pożytku publicznego. Uczelnia w mojej wizji powinna być miejscem sprzyjającym przepływowi wiedzy i dzieleniu się doświadczeniem. Dzięki współpracy z naszymi partnerami powinniśmy lepiej oceniać potrzeby rynku pracy i tworzyć praktyczną teorię obok badań o wysokim poziomie uogólnienia modelowego. Oferta dla tak szerokiego grona partnerów zewnętrznych to docelowo szeroko zakrojony program. Nie sposób w kilku zdaniach o wszystkim wspomnieć.

Red.: Może wobec tego poprosimy o kilka zdań na temat najbliższych planowanych działań.

HGM: Już od kilku miesięcy trwają prace nad powołaniem do życia Klubu Przedsiębiorcy SGH, jako nowej formy wspierania firm i przedsiębiorców wywodzących się z naszej uczelni.

Celami Klubu będą w szczególności: integracja jego członków; rozpowszechnianie zasad etyki biznesu i etosu przedsiębiorczości oraz realizacja działań wpływających na zwiększanie prestiżu środowiska biznesu; zapewnianie możliwości współpracy członków Klubu w rozwiązywaniu problemów prawnych, organizacyjnych, ekonomicznych, podatkowych, kadrowych oraz dotyczących działalności innowacyjnej – związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej; wspieranie rozwoju kształcenia praktycznego poprzez promocję i intensyfikowanie działalności przedsiębiorstw założonych i prowadzonych przez członków Klubu.

Klub będzie realizował swoje cele w szczególności poprzez: organizację i prowadzenie szkoleń, seminariów, konferencji oraz spotkań tematycznych dla swoich uczestników, dotyczących problematyki gospodarczej, a także prowadzenia działalności gospodarczej; organizację targów pracy i misji gospodarczych wspierających członków Klubu; prowadzenie systemu informacji służącej nawiązaniu kontaktów gospodarczych w formie corocznie wydawanego katalogu przedsiębiorstw SGH oraz baz danych o partnerach biznesowych Klubu; organizowanie spotkań członków Klubu oraz innych imprez związanych z jego działalnością; współpracę z Klubem Partnerów SGH i stowarzyszeniami absolwentów SGH; upowszechnianie dobrych praktyk w zarządzaniu przedsiębiorstwem; tworzenie bazy informacji o przedsiębiorstwach założonych przez studentów, doktorantów oraz absolwentów studiów pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia SGH, w formie *Katalogu Przedsiębiorców SGH*.

Podsumowując, Klub Przedsiębiorcy będzie tworzył podwaliny struktury klastrowej, w której SGH będzie integratorem inicjatyw łączących pokolenia przedsiębiorczych studentów, doktorantów, absolwentów i pracowników SGH.

Do tej inicjatywy już pragną włączyć się absolwenci stowarzyszeni wywodzący się z Korporacji Handlu Zagranicznego, obecnie działający jako Professionals SGH. Jest też widoczne zainteresowanie ze strony studentów, zarówno stawiających pierwsze kroki w biznesie, jak i studentów – sukcesorów firm rodzinnych, głównie pierwszego pokolenia.

Red.: Mamy już w SGH Klub Partnerów. Jakie będą relacje obu tych klubów? Wypowiedź pani Rektor wskazuje na ich współpracę...

HGM: W tworzeniu nowych inicjatyw na pewno pomocny będzie rozwój współpracy SGH z Klubem Partnerów. Nasi partnerzy w większym niż dotąd stopniu będą zapraszani do tworzenia nowoczesnej oferty dydaktycznej SGH, w tym także w formie studiów podyplomowych na zamówienie i projektów naukowo-dydaktycznych wykonywanych w partnerstwie strategicznym. Poprzez współpracę obu Klubów będziemy też promowali różne formy współpracy B2B, a także z udziałem uczelni jako organizatorem nowych form współpracy w zakresie tworzenia nowych ekosystemów biznesowych. Będziemy również upowszechniali wiedzę dotyczącą nowych rynków branżowych i geograficznych oraz zajmowali się organizacją rozmaitych form wymiany wiedzy.

Red.: Ze schematu struktury organizacyjnej uczelni wynika, że w pani pionie są dziś trzy jednostki (w poprzedniej kadencji był to obszar działań Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii). Jakie będą pola ich aktywności i odpowiedzialności?

HGM: Nowe jednostki administracji, które powstają w pionie podległym prorektorowi ds. współpracy z otoczeniem to Centrum Współpracy z Biznesem, Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami oraz Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii.

Powstałe jednostki będą wspierać starania SGH w zakresie: zwiększania współpracy z biznesem w zakresie prowadzenia badań; wspomagania pracowników w komercjalizacji badań; wprowadzania praktycznego profilu studiów drugiego stopnia; pogłębiania współpracy z pracodawcami dot. kształtowania oferty dydaktycznej; zwiększania przychodów uczelni między innymi poprzez ściślejszą współpracę z praktyką gospodarczą, uruchamianie nowych form kształcenia komercyjnego, pozyskanie nowych partnerów strategicznych; współpracy z absolwentami w zakresie dzielenia się wiedzą.

Badając losy absolwentów administracja będzie dostarczać z wyprzedzeniem informacji o nadwyżkowych i deficytowych zawodach zdobywanych w SGH, a także dotyczących dostrzeżonych kompetencji niezbędnych do lepszego dostosowania kształcenia w SGH do potrzeb zmieniającego się rynku pracy.

Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii będzie także wspierać organizację badań nad przedsiębiorczością realizowanych przez jednostki podstawowe uczelni. Umożliwi to śledzenie losów absolwentów widzących swoją przyszłość w biznesie. Będzie też możliwe przeprowadzenie analizy SWOT efektów kształcenia absolwentów wszystkich trzech stopni studiów w SGH. Centrum będzie także zajmować się komercjalizacją wyników badań i transferem technologii oraz tworzeniem uczelnianego systemu zarządzania własnością intelektualną. Ważnym zadaniem Centrum będzie także kształcenie ekonomiczne nauczycieli systemu oświaty.

Z kolei Centrum Kariery i Relacji z Absolwentami będzie odpowiedzialne za kształtowanie relacji z absolwentami SGH studiów pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia oraz studiów podyplomowych oraz MBA. Będzie wspierało rozwój

kariery studentów i absolwentów SGH, a także wzmacniało współpracę pomiędzy studentami i absolwentami SGH.

Centrum Współpracy z Biznesem będzie rozwijać i promować ofertę szkoleniową dla podmiotów instytucjonalnych oraz odbiorców indywidualnych, w tym poprzez certyfikację zawodową. Będzie organizowało wsparcie marketingowe dla studiów podyplomowych, doktoranckich oraz MBA. Przedmiotem działalności tego Centrum będzie też współpraca z podmiotami zewnętrznymi, w szczególności ze środowiska gospodarczego, dotycząca współtworzenia nowoczesnej oferty edukacyjnej SGH oraz popularyzacji nauki. Ważnym zadaniem będzie ponadto kształtowanie i wzmacnianie relacji z partnerami strategicznymi uczelni i sponsorami.

Czeka nas wiele pracy. Jednak synchronizacja wysiłku administracji, studentów i absolwentów, kadry oraz partnerów gospodarczych i naukowych uczelni może w ciągu najbliższych kilku lat nadać nowe cechy SGH jako organizacji gotowej do szybkiej adaptacji do zmian zachodzących w otoczeniu, działającej z wyprzedzeniem jako lider kreatywności i przedsiębiorczości. Taki jest cel, a właściwie całe ich drzewko – na najbliższy miesiąc, rok i kolejne lata kadencji.

Red.: Jak w praktyce ma wyglądać zwiększenie współpracy z biznesem w zakresie prowadzenia badań? Jakiego rodzaju bodźce motywacyjne dla pracowników SGH (w tym ekonomiczne) planuje się, by taki cel zrealizować? To samo dotyczy komercjalizacji.

PW: Współpraca z biznesem dotycząca realizacji wspólnych projektów badawczych jest bardzo istotna. Wymaga zintensyfikowania działań mających na celu pozyskanie partnerów z praktyki gospodarczej do realizacji badań. Z naszej strony przygotowujemy oferty dla przedsiębiorstw dotyczące możliwości prowadzenia wspólnych projektów badawczych. Zostaną one przygotowane przy udziale naszych pracowników naukowo-dydaktycznych i dziekanów kolegiów. Zadaniem uczelni będzie pomoc w nawiązywaniu kontaktów i formalizowaniu współpracy. Z drugiej strony dla przedsiębiorstw będziemy poszukiwać partnerów, którzy razem z nimi mogliby realizować projekty i występować o granty, np. z NCBiR..

... w obszarze współpracy z zagranicą

Red.: Z jakimi uczelniami (z jakich krajów) planowane jest zintensyfikowanie współpracy? Czy w ramach istniejących umów i porozumień, czy poszukiwane będą nowe kierunki (o ile jest to jeszcze możliwe) i nowi partnerzy?

Jacek Prokop (JP): W dziedzinie współpracy z zagranicą SGH ma znaczny dorobek i spore doświadczenie. W rozpoczynającej się kadencji będziemy kontynuowali i rozwijali przedsięwzięcia, które są korzystne dla naszej uczelni. Jednocześnie spróbujemy doskonalić strategię umiędzynarodowienia oraz podejmujemy nowe wyzwania w zmieniającym się otoczeniu.

Świat stał się wielobiegunowy. W żadnym wypadku nie możemy jednak zaniedbywać kontaktów z partnerami, z którymi od dawna utrzymujemy satysfakcjonujące obie strony

relacje dydaktyczno-naukowe. Mam tu na myśli uczelnie z krajów Unii Europejskiej, USA i Kanady. O ile dotychczasowe programy unijne pozwoliły nam na znaczne poszerzenie współpracy w Europie, to chcielibyśmy zintensyfikować nasze relacje z uczelniami amerykańskimi i kanadyjskimi. Przykładowo, jesteśmy w trakcie rozmów z University of Nevada w Reno. Mamy też w planach nawiązanie kontaktów z takimi uczelniami jak – świetnie znana mi z czasów studiów doktoranckich – Virginia Tech, do której nasza uczelnia jeszcze w latach osiemdziesiątych delegowała młodych asystentów. Ostatnio podjęliśmy wstępne rozmowy o wymianie studentów z Ross School of Business (University of Michigan). Wskazując te uczelnie chciałbym zasygnalizować, że nasze działania przybierają już konkretne kształty. Oczywiście w optyce dalszych przedsięwzięć są jeszcze inne, znane, amerykańskie ośrodki naukowe, o których nie chciałbym na tym etapie jeszcze wspominać.

Jednakże z uwagi na dynamiczny wzrost potencjału gospodarczego, jak i demograficznego krajów, które wcześniej nie były postrzegane jako liczący się partner, zamierzamy zintensyfikować kontakty z uczelniami tych państw. Planujemy zwiększenie zakresu współpracy z uczelniami w krajach Azji i Pacyfiku, takich jak: Australia, Nowa Zelandia, Japonia, Korea Południowa, Chiny, czy ostatnio odwiedzone przeze mnie Indie (Indian Institute of Management w Ahmedabadzie). Ważnym kierunkiem rozwoju naszych kontaktów będzie także Europa Środkowa i Wschodnia.

Warto przypomnieć, że SGH ma około 270 umów z uniwersytetami i szkołami biznesu w ponad 50 krajach. Część z tych umów będzie wymagała szczególnej uwagi i analizy pod kątem intensyfikacji współpracy w najbliższych miesiącach i latach.

Red.: Czy realny jest postulat zwiększenia atrakcyjnej oferty dla studentów zagranicznych w kontekście przeciążenia dydaktycznego (nadmiernego pensum) kluczowych pracowników (a w efekcie ich niechęci, czy może raczej niemożności podjęcia pracy w kolejnych programach edukacyjnych)? Jakiego poziomu studiów to dotyczy?

JP: Wzrost liczby studentów zagranicznych jest nieunikniony w dobie globalizacji i jednocześnie niezbędny dla naszego obszaru geograficznego, ze względu na panujące niekorzystne tendencje demograficzne. Dlatego ciągła praca nad udoskonaleniem oferty dydaktycznej w języku angielskim jest bardzo istotna, aby zachęcić obcokrajowców do studiowania w SGH, zarówno na pełnym toku studiów, jak i w ramach krótszych pobyków. Rozwijanie programów dydaktycznych musi iść dwutorowo. Z jednej strony istnieje potrzeba ulepszenia oferty przedmiotów w wymiarze 15-tygodniowym. Z drugiej strony planujemy szeroko zakrojone prace w celu zaoferowania wybranych wykładów w intensywnym trybie blokowym, 1–2 tygodniowym. Pozwoli to studentom z wymiany na pełny udział w zajęciach i zdobycie punktów ECTS. Tego typu postulaty płyną od naszych uczelni partnerskich, np. z Queensland University of Technology (Australia). Umożliwiłoby to także szersze zapraszanie wykładowców wizytujących naszą uczelnię, dla których semestralne pobyty są raczej rzadkością. Uzupełnianie obsady zajęć przez profesorów wizytujących będzie jedną z metod odciążenia kluczowych wykładowców, ale jednocześnie sposobem uatrakcyjnienia naszej oferty dydaktycznej. W miarę

rozwijającego się popytu na usługi edukacyjne, będziemy niewątpliwie zwiększali naszą kadrę dydaktyczno-naukową o nowych pracowników.

Istotną rolę w internacjonalizacji SGH nadal będzie odgrywał CEMS (*The Global Alliance in Management Education*) – organizacja wiodących szkół biznesu i firm międzynarodowych. Rozwojowi naszego udziału w tej organizacji w bieżącej kadencji będą przyświecać dwa główne cele: zwiększenie liczby studentów CEMS przyjeżdżających z zagranicy i osiągnięcie przez SGH czołowego miejsca w wewnętrznym rankingu szkół CEMS.

Red.: Jakie międzynarodowe certyfikaty SGH chciałaby uzyskać? W poprzedniej kadencji podjęliśmy wstępne rozmowy, których celem było rozpoznanie możliwości zdobycia akredytacji EQUIS. Czy są kontynuowane?

JP: Należy przypomnieć, że SGH posiada już akredytacje zagraniczne, z których bardzo istotna jest udzielona nam jeszcze w 2011 r. – IQA (*International Quality Accreditation*). Przyznaje ją międzynarodowe stowarzyszenie na rzecz rozwoju zarządzania CEEMAN, którego jesteśmy członkiem. Już w pierwszym miesiącu mojego urzędowania miałem okazję wziąć udział w dorocznej konferencji tej organizacji, która odbyła się w Tallinie. Pozwoliło mi to nie tylko na zapoznanie się z naszymi partnerami w niej zrzeszonymi, ale dało asumpt do podjęcia działań na rzecz odgrywania bardziej aktywnej roli w tej organizacji. W ramach jej struktur istnieje spory potencjał do rozszerzenia współpracy dydaktycznej i naukowej z partnerami z naszego regionu geograficznego.

Myślimy także o dalszych akredytacjach. Kontynuujemy podjęte jeszcze w poprzedniej kadencji wstępne rozmowy, których celem było rozpoznanie możliwości zdobycia akredytacji EQUIS. Jest to jednak wysiłek całej naszej Społeczności. Natomiast w bieżącym miesiącu działające w SGH Centrum Programów MBA wystąpiło o międzynarodową akredytację Stowarzyszenia Programów MBA (AMBA) z siedzibą w Londynie i jest w procesie jej uzyskiwania.

Red.: Na liście zamierzeń nowych władz akademickich jest m.in. zwiększenie oferty programów szkoleniowych dla słuchaczy z Europy Wschodniej, Azji i Afryki, a więc dalsze umiędzynarodowienie dydaktyki. Wyzwaniem pozostaje także współpraca naukowa i publikacyjna. W jaki sposób możemy zwiększyć swoją aktywność w tym obszarze?

JP: Rzeczywiście działania w zakresie umiędzynarodowienia dydaktyki nabrały już znaczącego tempa, natomiast pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie współpracy naukowej i publikacyjnej. Sądzę, że ważnym i do tej pory nie w pełni wykorzystanym atutem są nasi absolwenci, którzy doktoryzowali się za granicą i tam zostali zatrudnieni, niejednokrotnie w bardzo dobrych ośrodkach naukowych. Moim zamiarem jest nawiązanie kontaktów z tymi absolwentami. Jestem pewien, że czują się oni nadal związani ze swoją Alma Mater i będą gotowi do współpracy zarówno dydaktycznej, jak i przede wszystkim naukowej. Sądzę, że utworzenie stowarzyszenia absolwentów SGH zatrudnionych w uczelniach zagranicznych będzie miało olbrzymią wartość, która może zaowocować zarówno renomowanymi publikacjami, jak też wzmocnieniem naszego potencjału dydaktyczno-naukowego.

... w obszarze administracji

Red.: W obszarze administracji w tej kadencji już dużo się dzieje. Uchwały wrześniowego Senatu wprowadziły zmiany w Regulaminie organizacyjnym uczelni – powstały nowe jednostki, zniknęły inne, zmieniły się zadania i nazwy niektórych działów. Kiedy poznamy ostateczny kształt Regulaminu i strukturę administracji centralnej?

Marcin Dąbrowski (MD): Pozytywna opinia Senatu umożliwiła wprowadzenie pierwszych, najbardziej koniecznych zmian. Konsolidujemy procesy dotychczas rozrzucone w zadaniach różnych jednostek organizacyjnych – przede wszystkim chodzi tu o działania promocyjne i rekrutacyjne, działania biznesowe oraz usługi informatyczne. Intencją wprowadzanych zmian jest podwyższenie efektywności organizacyjnej administracji oraz coraz lepsze wsparcie działalności jednostek podstawowych uczelni. Dalsze usprawnienia będę proponował stopniowo, skupiając się na procesach, z zachowaniem dotychczasowych osiągnięć i zaangażowania naszej kadry administracyjnej. Przykładem obszaru do doskonalenia są nazbyt rozproszone procesy związane ze zbieraniem i analizą danych w ramach sprawozdawczości uczelni. Tymczasem wyniki działalności, które prezentowane są m.in. w ramach tej sprawozdawczości w coraz większym stopniu wpływają na poziom otrzymywanych dotacji, jak i szerzej – na wizerunek uczelni.

Red.: Jakie działania, w jakich obszarach i kiedy, podjęte będą w celu uproszczenia administracyjnych procedur?

MD: To proces ciągły, związany szczególnie z informatyzacją procesów organizacyjnych. Najnowsze plany MNiSW zapowiadają konieczność prowadzenia wielu procedur drogą elektroniczną, jesteśmy przygotowani na takie zadania. Wdrażane i planowane usprawnienia wykraczają poza same procedury administracyjne i wiążą się z efektywnym środowiskiem pracy. Przykładem są wydłużone z dniem 1 października godziny otwarcia Kancelarii SGH (7:30–18:00), tak aby osoby pracujące w innych budynkach bądź w systemie zadaniowym, jak sekretarze studiów podyplomowych, mieli komfort załatwienia sprawy w dogodnym dla nich czasie. Planuję również wprowadzenie elektronicznych kart dla współpracowników uczelni (wzorem kart pracowniczych), które pozwolą na korzystanie z sal czy centralnego wydruku osobom zatrudnianym czasowo na podstawie umów cywilnoprawnych.

Red.: O planach remontowych i inwestycyjnych władz pisaliśmy w poprzedniej kadencji. Czego dokładnie dotyczy sformułowanie „przygotowanie oraz rozpoczęcie nowych inwestycji”? W jaki sposób sfinansujemy te prace?

MD: Pierwszym krokiem jest rozpoczęcie analiz w zakresie możliwości przygotowania i realizacji inwestycji przy ul. Batorego. Wysokie koszty utrzymania budynku S, szczególnie w okresie grzewczym, skłaniają do przeniesienia pozostałych tam kilku sal komputerowych oraz biur administracyjnych na teren kampusu i jednoczesnego zbadania możliwości sfinansowania budowy w tym miejscu nowego obiektu dydaktycznego. Rozważane są warianty partnerstw, możliwości wsparcia dotacyjnego, ale i opcje umożliwiające

uzyskanie zwrotu z takiej inwestycji – poprzez jej kredytowanie z jednoczesnym wynajęciem części powierzchni dla celów biurowych. Jest to atrakcyjna lokalizacja dla otoczenia biznesowego. Plany w tym obszarze szerzej opisuje na łamach „Gazety SGH” prof. Marek Bryx, pełnomocnik rektora ds. rozwoju kampusu.

Red.: Czy przebudowa systemów informatycznych odbędzie się własnymi siłami i w oparciu o istniejące w SGH zasoby, czy sięgniemy po jakieś zewnętrzne rozwiązania, sprawdzone w instytucjach publicznych? Jaka będzie skala i kierunek tych zmian?

MD: Integracja rozproszonych jednostek administracyjnych w obszarze IT pozwoli na efektywne rozwijanie systemów informatycznych własnymi siłami, ale oczywiście będziemy korzystać z dobrych rozwiązań dostępnych w środowisku akademickim. Z początkiem października władze uczelni podjęły strategiczną decyzję o integracji rodzimych systemów dydaktycznych z najlepszymi wzorcami IT w szkolnictwie wyższym, w tym o wykorzystaniu rozwiązań USOS. Wykorzystanie USOS nastąpi w formie niezaburzającej unikalności organizacji dydaktyki w SGH. Innym obszarem jest elektroniczny obieg dokumentów w ramach EZD. Jesteśmy w tym przypadku liderem w szkolnictwie wyższym, uczelnie chcą korzystać z naszych rozwiązań. Wykorzystamy tę sposobność do finansowania dalszego rozwoju segmentu IT w SGH.

Red.: Mamy w planie – co oczywiste – działania zmierzające do zwiększenia przychodów uczelni. Ich katalog jest dosyć szeroki, bo i potrzeby uczelni duże – jaka jest dziś nasza sytuacja finansowa?

MD: Sytuację finansową uczelni należy ocenić jako stabilną, choć jednocześnie musimy pracować nad zabezpieczeniem potencjalnych ryzyk dotyczących płynności, które wynikają ze zróżnicowanego poziomu przychodów w poszczególnych miesiącach, braku możliwości przewidzenia części wpływów zależnych od wyników rekrutacji (np. na studiach podyplomowych), a przede wszystkim z ograniczonej dyspozycyjności znakomitej większości środków, jakie posiada uczelnia (dotacje celowe, środki projektowe). Trzeba też podkreślić, iż MNiSW pracuje nad nowym algorytmem podziału dotacji, który może znacząco wpłynąć na wysokość otrzymywanych środków od początku 2017 roku.

Red.: I może na zakończenie kilka zdań o planowanym punkcie żłobkowym i przedszkolnym. Czy sięgniemy po jakieś sprawdzone rozwiązania? Jaka jest skala potrzeb w tym zakresie? Gdzie na terenie uczelni taki punkt/ punkty będą?

MD: W ramach prac przygotowawczych współpracujemy z doświadczonym podmiotem, który dotychczas zakładał i prowadził wiele takich placówek, w tym także placówkę przy uczelni. Będziemy zatem korzystać z doświadczeń zweryfikowanych rynkowo, by nie wywarzać otwartych drzwi. Badaliśmy wstępnie wewnętrzny popyt na te usługi i wiemy, że punkt zapewniający opiekę nad małymi dziećmi, zlokalizowany na kampusie, otwarty w dogodnych godzinach to duże ułatwienie dla społeczności SGH.

Misja KES

– przesuwać rubieże ekonomii, ale bez wychodzenia poza nie

Debiutując na łamach „Gazety SGH” w roli dziekana Kolegium Ekonomiczno-Społecznego, winien jestem państwu wyjaśnienie. Proces wyborczy w naszym Kolegium przedłużył się. Prodziekana wybierać będziemy dopiero 27 października i cały czas utrzymuje się atmosfera kampanii wyborczej. Nie zwalnia mnie to jednak z obowiązku zaproponowania strategicznych celów KES.

W ciągu ostatnich kilku lat Kolegium przygotowywało się do zapowiadanej przez władze SGH reformy, której istotą było przekształcenie uczelni w trzy szkoły. Jedną z nich miała być Szkoła Polityki Publicznej. Kolegium, pod kierownictwem profesora Joachima Osińskiego, zaangażowało się w to przedsięwzięcie i przygotowało solidną, kompleksową ofertę. Warto wspomnieć, że w niektórych uniwersytetach ekonomicznych tego typu próby zakończyły się sukcesem. W przypadku KES warunkiem sukcesu byłoby jednak odejście od rekrutacji ogólnouczelnianej na rzecz rekrutacji do poszczególnych szkół. Okazało się, że koncepcja trzech szkół nie uzyskała wystarczająco szerokiego poparcia w skali całej SGH. W ten sposób znaleźliśmy się trochę w ślepej uliczce, z której teraz musimy wyjść.

Efektom wcześniejszych prac jest utworzenie oferty kierunku polityka publiczna oraz poszerzenie zakresu uprawnień SGH do nadawania stopni. Osiągnięcia te powinny być zachowane i pielęgnowane. Liczymy na sukces rekrutacyjny kierunku polityka publiczna. Punkt ciężkości naszych wysiłków powinien jednak ulec korekcie. Musimy przyjąć do wiadomości, że zwyciężyła koncepcja jednolitej SGH jako uczelni ekonomicznej. Misją KES powinno być poszerzanie rubieży ekonomii, wzbogacanie jej o zdobycze nauk społecznych, politycznych czy humanistycznych, ale bez wychodzenia poza te rubieże. W tym zakresie jesteśmy niezbędnym segmentem studiów ekonomicznych. Powinniśmy umacniać przekonanie o konieczności pluralizmu w edukacji ekonomicznej. Nie wszyscy ekonomiści muszą charakteryzować się wrażliwością społeczną, ale byłoby wskazane, żeby niektórzy tę cechę posiadali. Nie wszyscy muszą dobrze orientować się w problemach politycznych, przestrzennych, ekologicznych czy instytucjonalnych, ale byłoby wskazane, żeby niektórzy byli zorientowani. Dokładnie tak samo, jak nie wszyscy ekonomiści muszą specjalizować się w metodach ilościowych,

choć oczywiście wielu z nich powinno czuć się mocno na gruncie tych metod.

Misją KES powinno być wzmacnianie ekonomii otwartej na sprawy społeczne, kulturowe, polityczne, przestrzenne, na szeroko pojęte problemy instytucjonalne. Taka ekonomia nie będzie konkurencją, lecz uzupełnieniem ekonomii uprawianych w pozostałych kolegiach. Uznanie szeroko pojętej ekonomii za główny nurt nie zmienia zasady, że podstawą rozwoju merytorycznego kadry musi być pełna swoboda i autonomia rozwoju zainteresowań badawczych.

Powinniśmy zdefiniować na nowo rolę KES w procesie dydaktycznym. Poszczególne zespoły pełnią ważną rolę w ramach przedmiotów podstawowych. Samodzielną, solidną pozycję w dydaktyce zajmują koleżanki i koledzy związani z kształceniem na kierunku finanse i rachunkowość. Z drugiej jednak strony faktem jest, że dotychczas Kolegium nie zdołało wypromować własnego, cieszącego się zainteresowaniem studentów kierunku studiów. Powinniśmy przede wszystkim wygasic te kierunki, które od dawna nie są wybierane – choćby po to, by uwolnić możliwość zgłaszania przez naszych pracowników innych ofert. Potem należy starannie przygotować się do zgłoszenia nowych ofert, być może wspólnie z innymi kolegiami. Tendencje autarkiczne w poszczególnych kolegiach z pewnością nie leżą w interesie SGH. W warunkach niedopensowania naszych pracowników na studiach pierwszego i drugiego stopnia musimy wykorzystywać szanse tkwiące w rozwoju studiów doktoranckich i podyplomowych. Powinniśmy pielęgnować istniejące i rozwijać nowe możliwości współpracy zagranicznej. Silnymi stronami naszego Kolegium są: wyjątkowa w skali SGH interdyscyplinarność, aktywni doktoranci i młodzi pracownicy nauki, silne zaplecze eksperckie, obecność licznych naszych przedstawicieli w mediach, udział w takich inicjatywach jak Noc Bibliotek czy Festiwal Nauki, własne, coraz wyżej punktowane periodyki.

Katalog wyzwań z pewnością jest dłuższy, ale powyższe zadania wydają się najpilniejsze. Warunkiem niezbędnym, by im sprostać jest konsolidacja środowiska i przezwyciężenie podziałów z czasów kampanii wyborczej.

Wojciech Morawski
dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego

Platynowy Medal im. J. Kilińskiego za zasługi dla rzemiosła

JM Rektor prof. Marek Rocki w imieniu SGH odebrał odznaczenie Związku Rzemiosła Polskiego – Platynowy Medal im. Jana Kilińskiego za zasługi dla rzemiosła polskiego.

Związek Rzemiosła Polskiego jest najstarszą i największą ogólnopolską, społeczno-zawodową organizacją samorządu gospodarczego, działającą od 1933 roku.



DSL

Początek nowej kadencji to w DSL czas intensywnej pracy. Niektóre jej efekty będzie widać – mam nadzieję – już niedługo. Liczę, że usatysfakcjonują zarówno studentów, jak i wykładowców. Póki co jednak powoli kończy się gorący okres początku semestru, kiedy to do biur dziekanatów spływają tysiące podań. To nie jest wyolbrzymienie mające na celu zwiększenie dramatyizmu wypowiedzi, to fakt. Wszystkich tych, którym wydaje się, że asystentki toku pracujące w DSL leniwie piją kawę, pracując jedynie przez dwie albo trzy godziny dziennie, kiedy otwarte jest magiczne okienko, pragnę wyprowadzić z błędu: nasze panie mają gigantyczną ilość pracy, zwłaszcza teraz, i pozostaje cieszyć się, że październik trwa tylko miesiąc.

Podania jakie otrzymujemy dotyczą czasem spraw trudnych, nietypowych, a niektóre – wręcz dziwnych. Zdecydowana większość wiąże się jednak z problemami absolutnie codziennymi: dopisywanie, wypisywanie, warunki i... przedłużanie sesji. I właśnie tym ostatnim chciałbym poświęcić dzisiejszy krótki tekst.

Nie od wczoraj wiadomo, że wykładowcy nie są zadowoleni, gdy dziekani wyrażają zgodę na dodatkowy termin egzaminu w przedłużonej sesji. Nie tylko dlatego, że większość pracowników uczelni jest zapracowana, ale przede wszystkim chyba ze względu na powody, dla których studenci otrzymują od dziekanów zgodę na podejście do egzaminu w terminie innym niż pozostali. Powodem może bowiem być w zasadzie wszystko, co dziekan uzna za okoliczność szczególną. Co nią jest, a co nie – to przecież kwestia subiektywna, trzeba jednak przyznać, że studenci rzadko próbują korzystać z tej furtki w związku z wyjazdem wakacyjnym czy koniecznością zajęcia się doglądanym przez siebie gospodarstwem rolnym, a dziekani nie nadużywają cierpliwości wykładowców sugestią przygotowania ponownego egzaminu dla studenta, który dopiero na początku października wrócił z Majorki. Płagą nie są też kolizje egzaminów, w przypadku których dodatkowy termin przysługuje studentowi niemalże automatycznie: staramy się ich częstość minimalizować. Płagą są zwolnienia lekarskie, a ponieważ studenci wiedzą, że dziekani najczęściej udzielają zgody na przedłużenie sesji w przypadku choroby w terminie egzaminu, dziekanaty zalewa stos podań, do których załącznikiem są zwolnienia.

Gdyby prowadzone były badania na temat stanu zdrowia populacji i gdyby przez przypadek wylosowano – jako próbę – całą zbiorowość studentów SGH, wynik przeraziłby badaczy: nie wiem czy gdziekolwiek w świecie młodzi dwudziestolatowie, a czasem nawet nastolatowie, są tak słabego zdrowia jak nasi studenci w trakcie sesji. Lekarze przeróżnych specjalności diagnozują u nich ogromną liczbę zachorowań, na szczęście chyba niegroźnych, bo trwających zaledwie kilka dni – z reguły w terminie egzaminów.

Próbę mamy na tyle dużą, by na podstawie danych o częstości „zachorowań” móc zaryzykować stwierdzenie, że tylko część osób przedstawiających zwolnienia jest naprawdę chora. Niektórzy wcale się z tym nie kryją, udzielając na różnych portalach rad w rodzaju „Po co będziesz płacić za warunek, załatw sobie zwolnienie”. W konsekwencji, trudno się dziwić wykładowcom, że są niechętni dodatkowym terminom egzaminu. Wystarczy sobie bowiem – zapewne słusznie – wyobrazić, że wśród 20 osób, z których każda dostała zgodę na przedłużenie sesji z powodu choroby, prawdopodobnie znaczna część nie jest do końca uczciwa, ale oczywiście nie wiadomo, które osoby są uczciwe (chore) i którym naprawdę należy pomóc. Ponieważ

stanowią one mniejszość, to nie zachęca to do przyjęcia całej grupy z otwartymi ramionami. A gdyby tak dotyczyło to tylko dwóch ludzi, z których każdy spędził ostatni miesiąc w szpitalu na skutek poważnych dolegliwości, to poświęcenie im swojego czasu na przeprowadzenie dodatkowego egzaminu w możliwie szybkim terminie byłoby czymś oczywistym.

Przedstawianie sfalszowanych bądź zdobytych w inny nieuczciwy sposób zwolnień lekarskich jest więc *de facto* działaniem aspołecznym, niekoleżeńskim, a mimo to często postrzegany jako przejaw sprytu, nie zaś – zwykłej nieuczciwości. Mam nadzieję, że po lekturze tego tekstu przynajmniej część „sprytnych” osób zmieni zdanie. Poza powyższym argumentem natury etycznej mam jeszcze jeden: przedstawianie fałszywych zwolnień lekarskich jest przestępstwem z artykułu 270 *Kodeksu karnego*. Przestępstwem, dodajmy, poważnym i zagrożonym karą nawet do 5 lat więzienia. Wprawdzie w wielu przypadkach sąd orzeknie pewnie karę grzywny, ale już samo trafenie do rejestru skazanych na długie lata może zamknąć drogę do upragnionej kariery zawodowej, zwłaszcza w finansach. Co więcej, już samo przygotowywanie się do popełnienia fałszerstwa jest przestępstwem, tak więc na przykład obrót spreparowanymi druczkami zwolnień jest karalny, zaś lekarz, który zgłosiłby próbę wyłudzenia od niego zwolnienia przez osobę, która tryska zdrowiem, mógłby znacząco utrudnić jej życie. A do tego wszystkiego dochodzi jeszcze odpowiedzialność przed uczelnianą Komisją Dyscyplinarną. Warto dokładnie przeczytać artykuł 270 k.k. oraz jego wykładnię, wskazują one bowiem jak szeroko można rozumieć przepis, a dodatkowo nie pozostawiają wątpliwości: przestępstwem jest również posługiwanie się zwolnieniem wystawionym przez zaprzyjaźnionego doktora X z miasteczka Z, który nawet po wielu latach niewidzenia się pamięta i „pomocy” nie odmówi...

Nie każdy ma świadomość, że prodziekan czy dziekan (nie mówiąc już o wyższych władzach uczelni) są funkcjonariuszami publicznymi. W dwójnasób ciąży więc na nich obowiązek zgłoszenia faktu popełnienia przestępstwa, kiedy tylko poweźmą o nim wiedzę. *Obowiązek*, nie *prawo*. Kiedy więc dziekani przeglądają stertę podań o przedłużenie sesji, raz na jakiś czas zauważą coś dziwnego. A jak już zauważą – a przeglądają się wnikliwie – to mają *obowiązek* zweryfikować swoje podejrzenia. W ten sposób, do momentu gdy piszę te słowa, już dwoje studentów studiów licencjackich i jeden na studiach magisterskich zostało złapanych na posługiwaniu się sfalszowanymi zwolnieniami. Zgodnie z przepisami, każdy taki przypadek zgłaszany jest organom ścigania, co nie wróży szczęśliwej przyszłości dla potencjalnych winowajców. Spieszę tu nadmienić, że wprawdzie nie napiszę – bo nie mogę – na czym dokładnie polegały odkryte przez nas fałszerstwa i co wzbudza nasze podejrzenia. Napiszę za to, że główni bohaterowie bardzo żalowali swojego „sprytu” – niestety, po fakcie.

Dlaczego o tym piszę? Ano, dla wspólnej korzyści. Drodzy studenci, korzystajcie ze swoich praw – one są dla was! Ale grajmy uczciwie. Zadowoleni będą wykładowcy, bo mniej czasu będą poświęcać na dodatkowe egzaminy, a jednocześnie nie będą mieli poczucia, że ich wysiłek niekoniecznie jest uzasadniony. Zadowoleni będą studenci, bo zyskają lepsze traktowanie ze strony wykładowców na dodatkowych terminach egzaminów. No i zadowoleni będą dziekani, bo sterta podań będzie mniejsza, a my będziemy mieli wtedy więcej czasu, by pomagać w rozwiązywaniu prawdziwych problemów.

Bartosz Witkowski

DSM

Październik jest najtrudniejszym miesiącem w całym roku i to nie tylko dlatego, że trzeba przestawić się na tryb prowadzenia zajęć dydaktycznych, ale przede wszystkim ze względu na to, że wiele spraw trzeba ustalić i zorganizować – często na cały rok akademicki. Zadania, jakie sobie wyznaczaliśmy na najbliższe miesiące dotyczą przede wszystkim procesów związanych z szeroko rozumianą obsługą procesu dydaktycznego, a zawierają się w dwóch słowach kluczowych: sprawność i jakość. Za słowami tymi kryje się dużo inicjatyw i działań – tak bieżących, jak i strategicznych.

Pierwszym obszarem, którym się zajęliśmy jest procedura przyjmowania dokumentów z Działu Promocji i Rekrutacji. Nasze cele są spójne – chcemy, aby zrekrutowany kandydat w jak najpłynniejszy sposób stał się studentem – jednak sporym wyzwaniem jest pogodzenie terminów i pobocznych priorytetów. Z punktu widzenia rekrutacji, zwłaszcza uzupełniającej, warto aby trwała ona jak najdłużej, zwłaszcza że nie wszystkie uczelnie wydają na czas dyplomy swoim absolwentom. Nam z kolei zależy na jak najszybszym otrzymaniu kompletnych akt osobowych, aby móc zaplanować zajęcia i przygotować się do obsługi nowych studentów. Warto w tym momencie przypomnieć, a wręcz podkreślić, że DSM obsługuje ponad 9,3 tys. studentów, w tym w bieżącym roku przyjęliśmy 3,2 tys. osób. Mamy jednak nadzieję, że uda się nam wypracować optymalne zasady współpracy.

Obszarem drugim jest dalsza informatyzacja obiegu dokumentów – stopniowo będziemy bowiem przechodzić na

pełny tryb EZD. Przy obecnym zalewie DSM studentckimi podaniami plan ten byłby najpewniej niewykonalny, ale szczęśliwie w poprzedniej kadencji udało się znacznie rozbudować system podań elektronicznych składanych przez studentów w WD. Pozostaje jedynie odpowiednio zgrać WD z EZD, gdyż absurdem byłoby wgrywanie podań do jednego systemu, następnie ich wyjmowanie (drukowanie) i wgrywanie do systemu drugiego. Na szczęście takiego samego zdania są wszyscy uczestnicy tego procesu, mamy więc nadzieję wypracować rozwiązanie z Centrum Technologii Informatycznych.

Obszarem trzecim jest nieustająca gonitwa z czasem i natłokiem wszystkich możliwych bieżących spraw studentckich. Wspomniane 9,3 tys. studentów obsługuje tylko 16 pracowników Biura DSM, co doliczając wykładowców i różnych interesantów przychodzących do DSM stanowi bardzo duże obciążenie. Obecnie mamy do rozliczenia i przygotowania do obrony ponad 2,5 tys. studentów, na to nakłada się przyjmowanie ostatnich akt nowych studentów, a także bieżąca obsługa studentów obecnych (przedłużanie sesji, podania o wpis warunkowy lub powtarzanie semestru, rozliczanie semestru, praktyki zawodowe, zmiany trybu lub kierunku studiów – to tylko podstawowe rodzaje spraw, które rozpatrujemy). O skali tych wszystkich prac i zadań niech świadczy średnia liczba maili wysyłana codziennie do asystentek toku: 40–60 do każdej, na które wypada odpowiedzieć niezależnie od opisanych powyżej zadań. Z nadzieją czekamy na listopad, choć wówczas pewnie pojawią się kolejne wyzwania.

Katarzyna Górak-Sosnowska

■ ■ ■ Z BIURA SAMORZĄDU STUDENTÓW

Minął już pierwszy miesiąc roku akademickiego. Dla studentów pierwszego roku to okres, kiedy poznają bogatą ofertę działalności studentckiej w SGH oraz po raz pierwszy rekrutują się do organizacji, kół naukowych czy do pierwszych projektów. Temu wszystkiemu sprzyjały Targi Kół i Organizacji, prezentacje kół naukowych oraz spotkania otwarte, podczas których studenci mogli poznać bliżej członków organizacji czy kół oraz zapytać o interesujące ich szczegóły.

Spotkanie otwarte Samorządu Studentów SGH odbyło się 13 października. Podczas niego opowiedzieliśmy o głównych obszarach działalności Samorządu – działalności projektowej oraz działalności przy Komisji ds. Jakości Kształcenia. Przedstawiliśmy pełen przekrój projektów, które organizujemy w ciągu roku oraz opowiedzieliśmy, w jaki sposób pomagamy studentom, jak działa Rada i Senat w SGH.

Jeśli ktoś jest zainteresowany działalnością w Samorządzie lub chce się dowiedzieć więcej o naszych projektach to zapraszamy na Dzień z Samorządem Studentów, 9 listopada na Auli Spadochronowej. A jeżeli chcesz nas lepiej poznać i zintegrować się z aktywnymi członkami Samorządu, zachęcamy do wzięcia udziału w wyjeździe integracyjnym, który odbędzie się w pierwszy weekend listopada.

Odnosnie do aktualności projektowych, tradycyjnie na początku października odbyło się Wielkie Zwiedzanie Warszawy. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu oraz kreatywności

organizatorów, nowo przyjęci studenci uczestniczyli w wybieżkach po najciekawszych zakamarkach stolicy, zwiedzili znane warszawskie muzea, wzięli udział w turnieju wiedzy o Warszawie, oraz mieli możliwość zaangażowania się w grę terenową i wygrania atrakcyjnych nagród.

W październiku przeprowadziliśmy też rekrutację do Biura Rzecznika Praw Studenta, które zajmuje się pomaganiem studentom za pomocą Zielonej Linii oraz wspiera Rzecznika w reprezentowaniu studentów przed władzami uczelni. Mamy nadzieję, że wybrane osoby pomogą wielu studentom i rozwiążą wiele problemów.

Przypominamy wszystkim studentom o przekierowaniu uczelnianej poczty na własne skrzynki mailowe. Dzięki temu nie przegapicie żadnej z wiadomości wysłanej przez uczelnię, w tym przez dziekanaty. Szczegółową instrukcję jak to zrobić znajdziecie na: [samorzadsgh.pl/poczta].

Już 18 listopada rozpoczyna się kolejne wybory do Senatu SGH, Rady Samorządu Studentów oraz rad kolegów. Wszystkich studentów zachęcamy do głosowania na swoich przedstawicieli. Jak pokazały ubiegłe lata i dokonywane na uczelni zmiany, studencki głos może mieć duże znaczenie, dlatego ważne jest, aby każdy mandat był poparty znaczącym odsetkiem studentów.

Katarzyna Marcinkiewicz









Szanowni Doktoranci!

Nowo przyjętych witamy w murach uczelni, a tym, którzy przyjęci zostali nieco dawniej – gratulujemy wytrwałości! Niech ten rok będzie dla was pełen pozytywnych niespodzianek i realizacji zamierzeń.

Zapraszamy i zachęcamy do zaangażowania się w działalność Samorządu Doktorantów SGH! Może przybierać ona różną postać: od organizacji wydarzeń po merytoryczne opracowania – wszystko zaś na rzecz doktorantów SGH, ich rozwoju i zwiększania jakości studiów doktoranckich. Zapraszamy również na spotkanie informacyjne, które planowane jest na popołudnie lub wieczór 9 listopada 2016 r. (środa). Szczegółów wypatrujcie na Facebooku!

Informujemy, że do zaawansowanego etapu przeszły konsultacje w zakresie możliwości uruchomienia kart sportowych dla doktorantów SGH. Mamy nadzieję szybko uruchomić tę możliwość.

Dziękujemy za wasz udział w ankiecie dot. preferencji w zakresie uczestnictwa w lektoratach językowych, które byłyby dedykowane wyłącznie doktorantom SGH. Jest zielone światło dla tej inicjatywy, obecnie jesteśmy na etapie budżetowego i logistycznego „spinania” tego pomysłu. Zapoznajcie się też z możliwością dofinansowania projektów doktoranckich z budżetu Samorządu Doktorantów SGH [<http://doktorant.sgh.waw.pl/pl/Strony/Fundusz-Ruchu-Doktoranckiego.aspx>].

Uczestniczymy w pracach nad nowelizacją aktu regulującego wydatkowanie Funduszu Ruchu Doktoranckiego, które

mają na celu optymalizację i zwiększenie efektywności finansowania projektów zgłaszanych przez doktorantów. We współpracy z Władzami SGH zamierzamy również umożliwić finansowanie w ramach tej puli konferencji i publikacji naukowych doktorantów. Przypominamy, że możliwość zgłaszania projektów mija 7 listopada 2016 r.

Chcielibyśmy podzielić się z wami dobrą informacją, że 8 października 2016 r. jako Samorząd Doktorantów SGH zorganizowaliśmy Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Krajowej Reprezentacji Doktorantów, czyli najważniejsze posiedzenie przedstawicieli samorządów doktorantów uczelni i jednostek naukowych z całej Polski, którego efektem było przyjęcie nowego Statutu całej organizacji. Zapraszamy także do korzystania z długo wyczekiwanego Wirtualnego Dziekanatu dla doktorantów, który jest już dostępny m.in. dzięki staraniom Samorządu Doktorantów SGH. Jego interfejs i zakres działania stają się coraz bardziej funkcjonalne, co sukcesywnie usprawnia odnajdywanie się w administracyjnych zawiłościach studiów doktoranckich. W listopadzie lub grudniu br. odbędą się wybory do organów Samorządu Doktorantów SGH. Zachęcamy do korzystania z biernego i czynnego prawa wyborczego!

Zapraszamy do kontaktu i zgłaszania waszych pomysłów i potrzeb na aktywność Samorządu Doktorantów SGH: [doktoranci@sgh.waw.pl].

Lukasz Hnatkowski i Piotr Maicki

AKTUALNOŚCI ■ ■ ■

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Prof. Dominik Gajewski odebrał nominację sędziowską

10 października w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość, na której prezydent RP Andrzej Duda wręczył 56 nominacji sędziowskich. Prof. Dominik Gajewski (Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH) został powołany do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Dr M. Bernardelli trzeci na mecie „Biegnij Warszawo”

Dr Michał Bernardelli, prezes AZS SGH, adiunkt w Instytucie Ekonometrii SGH i kierownik Centrum Wychowania Fizycznego i Sportu SGH, w biegu na 10 kilometrów „Biegnij Warszawo” zajął trzecie miejsce w klasyfikacji mężczyzn. Trasę pokonał w 32 minuty i 17 sekund. Impreza „Biegnij Warszawo” odbyła się w niedzielę 2 października.

Bieg wygrał Bartosz Nowicki (31.21), a pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła Iwona Bernardelli (35.30) – biegaczka, olimpijka i... żona dr. Bernardelli.

Dr Marek Chrzanowski szefem Komisji Nadzoru Finansowego

Decyzją premier RP Beaty Szydło dr Marek Chrzanowski 13 października objął funkcję przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Nowy szef KNF jest adiunktem w Instytucie Ekonomii Politycznej, Prawa i Polityki Gospodarczej Kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Prof. Maria Aluchna wśród ekspertów Ministerstwa Rozwoju

Prof. Maria Aluchna z Katedry Teorii Zarządzania Kolegium Zarządzania i Finansów dołączyła do grona ekspertów Ministerstwa Rozwoju. Zakres jej działań będzie obejmował ocenę merytoryczną wniosków w ramach projektów Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014–2020 Ministerstwa Rozwoju.

Od 2015 roku ekspertem w Ministerstwie Rozwoju jest także prof. Joanna Cygler z Instytutu Bankowości i Ubezpieczeń Gospodarczych Kolegium Zarządzania i Finansów SGH.

Konkurs JM Rektora SGH: INSPIRUJĄCY KAMPUS

JM Rektor SGH ogłasza konkurs na krótki reportaż, którego celem jest przedstawienie inspirującego kampusu innej uczelni z sugestią i uzasadnieniem przeniesienia ciekawych i funkcjonalnych rozwiązań do rozbudowywanego kampusu SGH.

W konkursie mogą wziąć udział studenci i doktoranci SGH, zarówno polscy jak i z zagranicy.

Reportaż powinien zawierać 5–10 zdjęć w formacie 15x10 cm (rozdzielczość 300 dpi, 4500x3000 piks/cm) oraz do 6000 znaków tekstu, który ma opisywać zdjęcia i przekonywać – dlaczego dane rozwiązanie funkcjonalno-użytkowe czy architektoniczne miałyby pojawić się na kampusie SGH.

Najciekawsze reportaże będą publikowane sukcesywnie, nieodpłatnie – od listopada 2016 r. do czerwca 2017 r. – w „Gazecie SGH”. Należy je dostarczać na adres [gazeta@sgh.waw.pl]. Powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem, pod którym będą publikowane. Do tekstu należy dołączyć

zgodę na bezpłatną publikację zdjęć. Redakcja ma prawo do wyboru zdjęć i adjustacji tekstu.

Pula nagród to 5.000 złotych do dowolnego podziału przez jury konkursu, z tym, że I nagroda nie może być niższa niż 2.000 złotych.

Skład Jury: Bryx Marek, profesor zwyczajny, kierownik KMI, członek zarządu INTA, pełnomocnik rektora ds. rozwoju kampusu; Dąbrowski Marcin, dr, kanclerz SGH; Minkiewicz Barbara, dr, redaktor naczelna „Gazety SGH”; Trzcńska Barbara, dr, autorka albumu *Architektura Świata*.

Kryteria oceny:

- nowości
- użyteczności
- zgodności z historycznym kontekstem proponowanego rozwiązania oraz uzasadnienie potrzeby wprowadzenia go do kampusu SGH. Jasny i przekonujący opis.

Przewidywany termin rozstrzygnięcia konkursu: do 30.09.2017 r.

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

21 listopada

Forum rachunkowości w SGH No 3 Cyberprzestrzeń a rachunkowość

Przedmiotem obrad będzie analiza zagadnień i problemów związanych z wpływem cyfryzacji na rachunkowość, a w szczególności wynikające z transformacji technologicznych zmiany w obszarze gromadzenia i przetwarzania informacji finansowych i niefinansowych w systemie rachunkowości, obszary ryzyka dla systemu informacyjnego rachunkowości podmiotów gospodarczych funkcjonujących w otoczeniu cyberprzestrzeni, przykłady zamierzonych i niezamierzonych nagannych działań związanych z wykorzystywaniem, modyfikacją i ujawnianiem danych w cyberprzestrzeni oraz ich mikro i makroekonomicznych konsekwencji.

Celem konferencji będzie również prezentacja obszarów badań oraz diagnoza wyzwań naukowych związanych z cyberprzestrzenią i systemami informacji finansowych stojących przed naukowcami zajmującymi się ekonomią, zarządzaniem, finansami i rachunkowością.

Miejsce wydarzenia: SGH, godz. 9:00–16:00

Link do wydarzenia: [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KZiF/struktura/IR/forum_rachunkowosci_w_sgh/Strony/default.aspx].

21 listopada

Mechanizmy utrzymania stabilności systemu finansowego w niestabilnym otoczeniu

Konferencja w zamierzeniach ma być forum prezentacji dotychczasowych, także międzynarodowych doświadczeń i stanu wiedzy w zakresie związanym z:

- makro- i mikroekonomicznymi uwarunkowaniami utrzymania stabilności systemu finansowego,
- determinantami stabilności rynkowego systemu finansowego,
- uwarunkowaniami i przesłankami stabilności publicznego systemu finansowego,
- wyzwaniami wobec sektora rynkowego i publicznego w niestabilnym otoczeniu.

Osoby zainteresowane mają możliwość opublikowania artykułu w Kwartalniku Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH „Studia i Prace”.

Miejsce wydarzenia: budynek G, aula VII, godz. 10:00–17:00

Link do wydarzenia: [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/struktura/KS/konferencje].

23–24 listopada

IV Kongres Makroekonomiczny

Studenckie Koło Naukowe Finansów i Makroekonomii oraz Instytut Studiów Ekonomiczno-Społecznych, we współpracy z firmą McKinsey & Company, zapraszają na IV Kongres Makroekonomiczny odbywający się w dniach 23–24 listopada w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Motywem przewodnim IV edycji jest wzrost gospodarczy Polski.

Więcej informacji znajduje się na stronie [http://kongres-makroekonomiczny.pl/], gdzie można zapisać się na wszystkie wydarzenia w ramach tegorocznej edycji: konferencję, warsztat McKinsey & Company oraz debatę oksfordzką.

Liczba miejsc w ramach poszczególnych wydarzeń jest ograniczona. Udział w Kongresie Makroekonomicznym jest bezpłatny.

Nobel za teorię kontraktów

W roku 2016 Oliver Hart (Amerykanin brytyjskiego pochodzenia) i Bengt Holmström (Szwed urodzony w Finlandii) otrzymali nagrodę Nobla z ekonomii przyznaną im za teorię kontraktów. Generalnie żyjemy bowiem w świecie kontraktów: zawieramy umowy o pracę, ubezpieczamy się, dzierżawimy nieruchomości, podpisujemy kontrakty małżeńskie i umowy kupna – sprzedaży, zaciągamy kredyty i wynajmujemy swe menedżerskie umiejętności.

Zainteresowanie ekonomii kwestią kontraktów stało się kluczowe, gdy załamał się model równowagi ogólnej jako koncept organizujący nasze myślenie o gospodarce, a mikroekonomia zaczęła szczegółowo badać skutki strategicznych zachowań podmiotów w warunkach asymetrii informacyjnej. Zarówno Hart jak i Holmström wnieśli swój znaczący wkład do analizy tych problemów. Warto jednak podnieść trzy kwestie. Po pierwsze, na pewno nie byli faworytami do nagrody. Zwłaszcza kiedy dwa lata temu Nobla otrzymał J. Tirole za osiągnięcia z podobnej dziedziny. Po drugie, nie jest do końca jasne dlaczego akurat te dwie osoby zostały wybrane przez komitet noblowski jako reprezentanci teorii kontraktów. Zwłaszcza Holmström jest pewnym zaskoczeniem, bo przynajmniej kilku innych naukowców z podobnym dorobkiem mogłoby także aspirować do tych laurów. Mam tu na myśli np. Sanforda Grossmana, Johna Moora i Paula Milgroma (choć o pierwszym – złośliwy (?) komentarz był taki, że pewną kompensatą dla niego jest zapewne wiele milionów dolarów jakie zarobił kierując funduszem hedgingowym). Obaj pierwsi publikowali razem z Hartem i właśnie te teksty uważane są za klasyczne, a nawet – przez niektórych – za przełomowe; Milgrom, z kolei, publikował z Holmströmem. Po trzecie, i to zapewne nieco wyjaśnia wątpliwość drugą, liczba autorów zajmujących się teorią kontraktów jest dość spora, bo poruszamy się po bardzo rozległym polu badawczym. Samo wyliczenie nazwisk i problemów zajęłoby wiele miejsca, więc każdy wybór byłby dyskusyjny.

Specjalizacja i podział pracy, warunkująca sięganie po korzyści skali, zmusza nas do kooperacji, czyli do porozumiewania się, zawierania transakcji, podpisywania kontraktów. Problemem jest jak zapewnić wykonanie tych kontraktów w sytuacji wysokiej niepewności i asymetrii informacyjnej, co niestety pozwala stronom na oszukiwanie i wykorzystywanie sytuacji. Jaki kontrakt powinien zaproponować pracodawca zatrudnianemu by wyegzekwować jakość i wysokie zaangażowanie w pracy skoro wiadomo, że sama obserwacja wyniku (efektu pracy) nie jest miarodajnym sygnałem? Według jakiej umowy winniśmy rozliczać się z mechanikiem samochodowym skoro nie mamy wiedzy czy uszkodzenie jest poważne, czy zupełnie błahe, a sam fakt, że pojazd jest sprawny po naprawie niczego nie dowodzi? A może państwo powinno sprywatyzować więziennictwo dla poprawy jakości „usługi”? Dlaczego to kapitał zatrudnia pracę, a nie odwrotnie i czy ma znaczenie kto władą określonym aktywem? Gdzie poszukiwać granic firmy? Czy fuzja i przejęcie innej firmy jest pożądana i w jakich okolicznościach? To są właśnie te (i podobne) liczne pytania na jakie próbuje odpowiedzieć teoria kontraktów, wzbogacając niepomniernie ekonomię instytucjonalną i modelowanie w obszarze industrial organization.

Problem polega na tym, że w rzeczywistym świecie kontrakty, umowy i porozumienia są – niemal zawsze – niepełne. Pełny kontrakt oznaczałby, że w kontrakcie uwzględniono wszystkie



możliwe zdarzenia teraz i w przyszłości oraz prawa i zobowiązania stron w przypadku każdej zmiany sytuacji ekonomicznej. Jednocześnie trzeba by przyjąć, że strony dysponują niekosztownym (o zerowym koszcie) sposobem egzekucji umów za pośrednictwem trzeciej strony (tj. na drodze sądowej). Poza wyjątkowymi sytuacjami nie zawieramy pełnych kontraktów, bo nie posiadamy umiejętności przewidywania przyszłości, jesteśmy ułomni intelektualnie, a koszty transakcyjne umów w świecie niepewności są bardzo wysokie. Obie strony wiedzą, że podmioty ekonomiczne wykazują w tych okolicznościach skłonności oportunistyczne rodzące wysokie ryzyko behawioralne. A po przekroczeniu pewnego poziomu ryzyka, kooperacja stron załamuje się.

Dla Harta kluczowy jest zapewne jego dorobek w obszarze teorii przedsiębiorstwa. Bez wątpienia najbardziej znaną jego pracą jest *The Costs and Benefits of Ownership* (współautorem był S. Grossman). Autorzy pokazują w jakich warunkach pożądanym jest zakup aktywów pozwalających czerpać pożytki, a w jakich – to zawarcie kontraktu z dostawcą pożytków jest optymalnym rozwiązaniem. Ustalenia te, co do alokacji praw własności w warunkach wysokich kosztów kontraktów, są cenne zarówno dla wyznaczania optymalnych rozmiarów firmy jak i dla kwestii celowości fuzji podmiotów.

A kiedy Szwedzka Akademia Nauk przyznawała ekonomicznego Nobla, grupa ekonomistów opublikowała tekst, który nawiązywał do innego przypadku niepełnych kontraktów. Choć przykład jest niestety drastyczny i pochodzi spoza ekonomii, to warto odwołać się do niego, by wskazać w jak szerokim spektrum zagadnień społecznych się poruszamy kiedy mówimy o teorii kontraktów. Mianowicie, władze Kolumbii, od lat zmagające się z antyrządową partyzantką, postanowiły w 2002 roku zwiększyć skuteczność działań armii na tym odcinku wprowadzając nagrody za zabijanie partyzantów. Nagrody te polegały na awansach, odznaczeniach, dodatkowych urlopach udzielanych żołnierzom, którzy mogli wylegitymować się zastrzelonymi wrogami. Głównym rezultatem tego swoistego kontraktu była rosnąca liczba zabójstw niewinnych ofiar. Mówimy bowiem o typowym niepełnym kontrakcie, standardowym przypadku pryncypała – agenta, gdzie zleceniodawca (państwo – pryncypał) nie jest w stanie – ze względu na ograniczenia informacyjne – zweryfikować „osiągnięcie” i odróżnić zabitego przypadkowego wieśniaka od partyzanta.

Autorzy artykułu szczegółowo przeanalizowali ten przypadek badając kiedy i w jakich warunkach ten niemoralny kontrakt musiał okazywać się nieskuteczny. A wykorzystali do tego celu właśnie teoretyczne rozważania (i model) Holmströma i Milgroma.

Marek Garbicz

<http://openmarkets.cmeigroup.com/6987/why-bengt-holmstrom-is-an-economist-you-should-know>
<http://www.usnews.com/news/business/articles/2016-10-10/the-latest-peer-praises-economics-nobel-prize-winners>

Znaczenie zjazdu absolwentów dla wizerunku i promocji osiągnięć uczelni – „z tradycją w nowoczesność”

W ostatnią sobotę września br. kampus SGH odwiedziło ponad 840 osób – okazją był XI Międzynarodowy Zjazd Absolwentów SGH/SGPiS. Na oficjalne i kameralne spotkania społeczności SGH (absolwentów, pracowników, studentów i gości Zjazdu) udostępniono przestrzeń budynku głównego, budynku A i ogrodów rektorskich (chętni mogli pograć się również w intelektualnej zadumie korzystając z pięknej i bogatej w zbiory Biblioteki SGH).

Dzięki licznym pomysłom i inicjatywom ze strony kadry SGH oraz samych absolwentów program Zjazdu był bardzo bogaty i wymagał dokonywania wyborów między równoległymi aktywnościami. Zgodnie z zamierzeniami organizatorów spotkania, udało się zaprosić na teren kampusu kilka pokoleń wychowanków, którzy mogli wymienić doświadczenia i karty wizytowe zarówno w swoim sentymentalnym gronie „kolegów ze studiów”, jak i poznać absolwentów różnych kierunków z różnych lat. Program Zjazdu stwarzał absolwentom możliwość promowania własnych firm, a uczelni – promocji swojej oferty dydaktycznej.

W zależności od zainteresowań uczestnicy Zjazdu mogli wybierać wydarzenia wpisane w kilka bloków tematycznych – ścieżek: w „SGH Przedsiębiorczą” (networking, konkurs startupów, promocja, Miasteczko Firm Studentów i Absolwentów), „SGH Merytoryczną” (panele dyskusyjne, wystąpienia kadry akademickiej, „SGH Polsce” oraz „Konwersatoria Młodych Profesorów”), w „SGH Kulturalno-Sportową” (potrzeby duszy: muzyka, pokazy artystyczne i rozgrywki sportowe oraz „Septemberfest” w ogrodach rektorskich – „czysta integracja”).

Za wystąpienia merytoryczne „SGH Polsce” pragniemy podziękować profesorom Irenie Kotowskiej i Andrzejowi Sławińskiemu, a za konwersatoria „Wykrzykniki i znaki zapytania” – Marii Aluchną, Katarzynę Górak-Sosnowską i Andrzejowi Rzońcy.

Do koordynowania elementów „SGH Przedsiębiorczej” i „SGH Merytorycznej” włączyli się przedstawiciele władz szkoły z obu ekip rektorskich: prof. T. Szapiro – rektor w kadencji 2012–2016 i prof. H. Godlewska-Majkowska – prorektor ds. współpracy z otoczeniem w kadencji 2016–2020.

Dzień zaczął się dynamicznie, uczestnicy przybywali na uczelnię już od rana. Wiele sal zostało zarezerwowanych w godz. 10:00–12:00 (zgodnie z zaproszeniem na stronie zjazdu) przez samych uczestników (tu należy wymienić konkurs startupów zorganizowany przez inicjatywę absolwentką SGH Professionals – były to prezentacje firm, które zakwalifikowały się do konkursu).

Od chwili wejścia do auli spadochronowej pojawił się silny czynnik integracyjny – kawa serwowana (i sponsorowana) przez 1000 Hills Products, firmę jednego z absolwentów International Business, który popularyzuje ten smak w Polsce oraz kolejna kawa, znana pracownikom szkoły z Bistro Jajko, serwowana w klubie i na tarasie. Dzień ten można było zacząć spotkaniem ze znajomymi ze studiów – chyba najbardziej entuzjastycznie i wesoło zachowywała się w sali 115 silna grupa „Ekonometria”, a najliczniejszą widownię miał wykład przygotowany dla sympatyków Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie i wydziału EP (poprowadzony przez dziekana R. Sobieckiego i prof. W. Szymańskiego); w międzypokoleniowym gronie obradował ZWIAD z Kolegium

Analiz Ekonomicznych, natomiast najliczniej reprezentowani na Zjeździe byli absolwenci z lat 1980–1982, głównie z HW i HZ, wzorowo aktywni aż do zakończenia spotkania, tj. do północy na parkiecie Stodoły. W grupie, która się zarejestrowała w ostatniej chwili (w dniu Zjazdu) dominowali humaniści, związani z kierunkami i Wydziałem Ekonomiczno-Społecznym.

W samo południe w Auli Spadochronowej zabrzmiała muzyka – był to „Fokstrot SGH” – utwór skomponowany przez dwóch studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Można było słuchać, patrzeć i ... tańczyć.

Zaraz potem (o 12:30) odbyła się część oficjalna Zjazdu z udziałem władz szkoły – uroczystego otwarcia spotkania dokonał JM Rektor SGH – prof. Marek Rocki. W uroczystości, która odbyła się – zgodnie z tradycją szkoły – w auli głównej wzięli udział również nowo powołani prorektorzy: prof. Krzysztof Kozłowski – ds. dydaktyki i studentów, prof. Piotr Wachowiak – ds. nauki i zarządzania, prof. Jacek Prokop – ds. współpracy z zagranicą i prof. Hanna Godlewska-Majkowska – ds. współpracy z otoczeniem.

Trudno wyobrazić sobie znaczące wydarzenie uczelniane bez Chóru Akademickiego, który wykonał kilka znakomitych utworów. Razem z Chórem zaśpiewaliśmy *Gaudeamus Igitur*. Dużym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja prof. dr. hab. Marka Bryxa *Rozwój kampusu SGH* oraz wystąpienie nt. zarządzania innowacjami, przedstawiciela absolwentów (Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS) – Brunona Bartkiewicza, prezesa Zarządu ING Banku Śląskiego. Kolejnym punktem tej części programu było pamiątkowe zdjęcie w trakcie wyrzucania w górę „zjazdowych biretów”. W tym gronie, obok absolwentów, znalazło się również wielu znamienitych gości Zjazdu, byłych rektorów i dziekanów oraz przedstawicieli kadry akademickiej SGPiS i SGH.

Część uroczystą Zjazdu zakończył Zespół Pieśni i Tańca SGH, wykonując poloneza w strojach szlacheckich. W taki właśnie sposób tancerze i goście przeszli do ogrodów rektorskich, gdzie przy poczęstunku mogli wspominać wspólnie spędzony w szkole czas. Właściwą do tego atmosferę tworzyły dixielandowe rytmy w wykonaniu Zespołu Jazzu Tradycyjnego – Old Timers, grającego na tarasie klubu Jajko. Ogrody rektorskie były otwarte aż do rozpoczęcia wieczornego koncertu w Stodole.

W tym samym czasie w budynku głównym i budynku A miały miejsce kolejne wydarzenia. Popołudnie przebiegało w atmosferze przedsiębiorczości i dyskusji merytorycznych, przeplatanych występami artystycznymi i zawodami sportowymi (tańce na tarasie klubu Jajko zaliczamy do ścieżki sportowej...).

Atrakcją były stoiska promujące firmy absolwentów, a także naszych sponsorów merytorycznych np. ICAN Institute – HBR Polska oraz wspólnego przedsięwzięcia E&Y i ACCA Poland. W przestrzeniach budynku głównego i budynku A była możliwość promocji oferty SGH: studiów podyplomowych, mba, oraz doktoranckich.

Podziękowania należą się wszystkim absolwentom, którzy wzięli aktywny udział w dyskusjach i stwarzali wyzwania dla naszej kadry akademickiej i zaproszonych gości.

Blok merytoryczna SGH rozpoczęła dyskusja panelowa „Przedsiębiorczość, szansa czy pułapka”, poprzedzającą galę programów MBA (więcej na str. 33 Gazety). Następną debatę miała miejsce w „Miasteczku Firm Studentów i Absolwentów” w budynku A – moderował ją dr T. Pilewicz (Philips Polska). Na ciekawe pytania w ramach tematu: „Między korporacyjnym rygorem, a garażowym wigorem. W jaki sposób korporacje inspirować przedsiębiorców?” odpowiedzieli: prof. J. Klimek – prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości, dyrektor Instytutu Przedsiębiorstwa KNoP, S. Lachowski – prezes SL Consulting, bankowiec, międzynarodowy menedżer i innowator, twórca mbanku, dyrektor Tomasz Kwiatek – OSTC Polska, dyrektor Jarosław Parczewski – Philips Polska. Receptę na sukces zaprezentował w znakomitym wystąpieniu Andrzej Jacaszek – absolwent WEMBA SGH/University of Minnesota, wiceprezes ICAN Institute, wydawca „Harvard Business Review Polska” (dodatkowo, wszyscy uczestnicy Zjazdu otrzymali numer specjalny HBRP i atrakcyjną ofertę prenumeraty).

Dyrektor Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii Anna Kosińska podziękowała za współpracę firmom związanym z SGH i skierowała zaproszenie do uczestników Zjazdu do wzięcia udziału w najbliższych przedsięwzięciach, które dotychczas dotyczyły tylko studentów.

Tomasz Kwiatek (OSTC Polska) przedstawił perspektywę rozwoju TradingLab w SGH (opiekunem merytorycznym projektu ze strony uczelni jest prof. Z. Krysiak z KNoP), Przemysław Pohrybieniuk (ACCA Polska) pokazał atrakcyjność standardów ACCA w rozwoju portfela kompetencji absolwenta (opiekun merytoryczny projektu ze strony uczelni to prof. A. Karmańska z KZiF), Kinga Strzelecka, doradca zawodowy SGH, zaprosiła wszystkich zainteresowanych absolwentów na warsztaty wewnętrzne oraz inne przedsięwzięcia prowadzone wspólnie z firmami z Klubu Partnerów. Nowym i bardzo atrakcyjnym projektem, zapowiedzianym przez prorektora SGH ds. współpracy z otoczeniem prof. Hannę Godlewską-Majkowską, będzie Klub Przedsiębiorców SGH oraz *Katalog Przedsiębiorców SGH*, których inicjatorem jest Zakład Otoczenia Biznesu oraz SKN Przedsiębiorczości i Analiz Regionalnych (PiAR). Kontakty z uczelnią w przyszłości przyczynią się zarówno do rozwoju własnego absolwentów, jak i rozwoju ich firm.

Wydarzenia w „Miasteczku” koordynowała i prowadziła dr Joanna Żukowska, a wsparcia w zakresie zasad tworzenia i rozwijania *Katalogu Przedsiębiorców* udzieliła Katarzyna Gieriejczyk.

Kolejne podziękowania należą się studentom SKN PiAR za rozwijanie projektu „Wsparcie na starcie”, którego celem jest pobudzanie przedsiębiorczości, wsparcie merytoryczne i budowanie prorynkowych relacji dla studentów studiów I, II i III stopnia oraz absolwentów rozwijających własną działalność gospodarczą. Informacja o projekcie zamknęła cykl prezentacji w ramach „Miasteczka” i stworzyła płaszczyznę do połączenia zainteresowań społeczności studentów i absolwentów wokół wspólnego celu.

Ostatnim punktem programu na terenie kampusu były miniaturowe spektakle w wykonaniu aktorów Teatru SGH. Panie, które wystąpiły otrzymały brawa i wiele słów uznania. Wieczór jazzowy w Stodole był dopełnieniem idei wielopokoleniowości – parkiet taneczny okazał się idealnym miejscem na zatarcie różnic wiekowych i networking. Były przypadki prób o wizytówkę w trakcie tańca.

Opierając się na wpisach uczestników w *Księdze absolwentów*, na ocenach pracowników szkoły i ocenach uczestników Zjazdu można wymienić jako mocne strony tego wydarzenia m.in.:

- Obecność profesury i władz szkoły oraz wielu znakomitych twarzy SGPiS i SGH.
- Uroczystość otwarcia i symboliczne „wyrzucenie biretów w górę”.
- Zaangażowanie i sprawność zespołów obsługujących uczestników.
- Bogaty i różnorodny program, wykłady merytoryczne (w dobrych porach): 11:00–12:00. oraz 15:00–18:30, promowanie programów MBA, stoiska promocyjne dla przedsiębiorczych absolwentów.
- Wysoki poziom muzyczny i artystyczny Kulturalnej SGH (muzyka i atmosfera w Stodole była – zdaniem uczestników – na poziomie dobrych klubów w ...Nowym Yorku).
- Poczęstunek Septemberfest w ogrodach – jakość i dostępność do ostatniego gościa.
- „Power speech” prezesa A. Jacaszka (HBRP).
- Mobilne Centrum Słuchu – z badań korzystali przede wszystkim... młodszy absolwenci, tj. millenials i pokolenie X (ok. 70 badań).
- Dostępność budynków kampusu (G, A, Biblioteka) – możliwości zwiedzania.
- Szybka obsługa recepcyjna oraz kasa (sklep OW – otwarty w godz. 10:00–15:00), w której można było wszystko dokupić.
- Możliwość przebywania w „ekskluzywnym klubie Jajko” (... przed laty był zamknięty dla studentów).

W części popołudniowej programu Zjazdu, został umieszczony punkt wręczenia listów gratulacyjnych od JM Rektora SGH, prof. M. Rockiego z okazji 50-lecia immatrykulacji. W uroczystości wzięli udział absolwenci wszystkich wydziałów (przy czym dominowali w tej grupie absolwenci wydziału HZ).

Przedstawiciele władz szkoły przekazali słowa uznania za organizację Zjazdu. Kompetentna grupa pracowników obsługujących uczestników pochodziła z wielu działów, szczególnie z obszaru: obsługi konferencji, eksploatacji, rozwoju edukacji, Oficyny Wydawniczej, kilku działów IT (DWAI, DPU, DII) i Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii. Pomimo różnorodności zadań grupę tę połączył cel – Zjazd, który był ważnym wydarzeniem z punktu widzenia wzmacniania wizerunku naszej szkoły jako partnera w relacjach z otoczeniem zewnętrznym.

Dużą sprawnością organizacyjną i kondycją wykazali się Anna Markowska i Michał Bernardelli – koordynatorzy SGH Kulturalno-Sportowej.

Na zjeździe spotkali się młodzi przedsiębiorcy i doświadczeni korporanci, urzędnicy najwyższych szczebli tych samych ministerstw (ale w różnych okresach), menedżerowie o tym samym profilu, ale zatrudnieni w innych firmach. Czasami całe rodziny. Zjazd potwierdził zainteresowanie absolwentów relacjami z uczelnią – ale w wyniku dużego zróżnicowania rocznikowego zgłoszeń do udziału w Zjeździe, nastąpiła zmiana dotychczasowej formuły spotkań rocznikowych na spotkanie wielopokoleniowe, wielowymiarowe, kreujące tematyczne lub sportowe grupy zainteresowań, fora wymiany poglądów i wizytówek. Największą różnicą wiekową w gronie uczestników i organizatorów zjazdu wyniosła 82 lata: wolontariusz wręczający pakiet powitalny (17-letni uczeń liceum SGH) najstarszemu uczestnikowi zjazdu (99 lat), co w pełni potwierdza wielopokoleniowość.

Kolejne spotkanie absolwentów na terenie kampusu SGH – obchody 25 rocznicy powstania Korporacji HZ – odbyło się już 22 października.

Anna M. Kosińska

Ps. Wsparcia materialnego i finansowego udzieliły Zjazdowi firmy Klubu Partnerów oraz sponsorzy wymienieni na stronie Zjazdu.

Zjazdowe wykrzykniki i znaki zapytania

Ten tytuł stał się hasłem cyklu spotkań **Merytoryczna SGH** zorganizowanych w ramach XI Zjazdu Absolwentów SGH. Tytuł nawiązuje do niepokoju intelektualnego – znaków zapytania – obudzonego przez fakty z otaczającej nas rzeczywistości, które chciałoby się opatrzyć wykrzyknikami i o nich rozmawiać po to, by te znaki zapytania usunąć. To przecież rola nauki.

Do cyklu zaproszeni zostali uznani naukowcy, absolwenci SGPiS i SGH. Program dostosowano do szerokiego spektrum zainteresowań absolwentów, dotyczących głównych wyzwań dla polskiej gospodarki – od demografii i ekonomii, przez finanse i bankowość, po funkcjonowanie współczesnej firmy i determinanty wpływające na czas pracy i czynniki międzykulturowe. Oczywiście była to okazja do wielu napomknąć o badaniach pracowników naszej uczelni.

Zainteresowanie przekroczyło oczekiwania organizatorów – zmienialiśmy salę na aulę, która była wypełniona przez cały czas trwania wszystkich sesji. Prelegenci instalowali swoje prezentacje w czasie dyskusji ich poprzedników z salą – nie było czasu na przerwy.

Spotkanie otwierała prof. dr hab. Irena Kotowska, autorka ponad 100 publikacji wydanych w Polsce i za granicą, przewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN oraz wybitna ekspertka ds. procesów demograficznych. Prof. Kotowska dokonała krótkiej analizy trendów demograficznych zachodzących w polskiej gospodarce i zaprezentowała ich oczekiwane konsekwencje. Oto niektóre Jej znaki zapytania i wykrzykniki.

Wykrzykniki: od początku poprzedniej dekady Polska pozostaje w grupie krajów najniższej dzietności w Europie i na świecie! Wielkość populacji Polaków będzie się zmniejszać, jednocześnie nastąpią znaczne zmiany struktur wieku: intensyfikacja procesu starzenia się ludności sprawi, iż będąc obecnie jedną z najmłodszych w Europie, stanie się jedną z najstarszych za 40 lat!

Znaki zapytania: czy można odwrócić przemianę procesu odtwarzania pokoleń i przeobrażenia modelu rodziny w Polsce? Czy zasilenie rodzin transferami pieniężnymi zmieni ich podejście do prokreacji?

Rekomendacji również nie potrzebował prof. Andrzej Sławiński, autorytet w dziedzinie zagadnień polityki monetarnej, ale i praktyk, który w latach 2004–2010 był członkiem Rady Polityki Pieniężnej. A. Sławiński podczas swojego wykładu stawiał swoje – przynajmniej prowokacyjnie sformułowane – pytania, które same w sobie były wykrzyknikami. Czy czeka nas masowe drukowanie pieniędzy? Czy ujemne stopy procentowe są panaceum na stagnację? Czy można pieniądze sypać z helikoptera? Czy banki centralne w ogóle wiedzą co robią?

Profesor SGH Maria Aluchna, ciesząca się międzynarodowym uznaniem, ekspert w dziedzinie ładu korporacyjnego, m.in. zagadnień struktury własności, funkcjonowania ciał kolegialnych organizacji i przejrzystości działania instytucji mówiła o wynikach badań rynku pracy w kontekście nadgodzin i zwiększającej się skali nadgodzin w gospodarce. Wybrane tu tylko niektóre znaki zapytania i wykrzykniki mówią same za siebie i wyjaśniają źródła gorącej dyskusji, która miała miejsce jeszcze poza salą...

Wykrzykniki u nas: według Eurostatu Polacy spędzają w pracy średnio 42,5 godziny tygodniowo (Grecy 43,9 godzin, Finowie i Francuzi – 39,5 godzin)! Według OECD Polacy należą

do najbardziej zapracowanych na świecie – pracujemy przeciętnie 1929 godzin rocznie!

Wykrzykniki na świecie: w Szwecji wprowadzono 6-godzinny dzień pracy, który jest o wiele bardziej wydajny niż 8-godzinny! We Francji zakazano wysyłania do pracowników e-maili po godzinach pracy!

Znaki zapytania: czy pracujecie po godzinach? Czy praca po godzinach powinna być dopuszczalna? Czy praca po godzinach jest produktywna? Dla pracownika? Dla firmy? Dla kraju?

Profesor SGH Andrzej Rzońca, wiceprezes zarządu Forum Obywatelskiego Rozwoju (2007–2010), członek Rady Polityki Pieniężnej, poświęcił swoje wystąpienie zagadnieniom wzrostu gospodarczego po okresie transformacji ustrojowej i zagrożeniom dla stabilności rozwoju gospodarczego. Oto tezy, wokół których toczą się dzisiejsze debaty gospodarcze: Polska osiągnęła niebywały sukces po 1989 roku! Ale wyczerpują się dotychczasowe źródła wzrostu! Jednocześnie w gospodarce światowej narastają zagrożenia. Okazuje się, że polityka gospodarcza prowadzona w najważniejszych gospodarkach nie usuwa tych zagrożeń, a co najwyżej odsuwa w czasie ich materializację! Polska nie jest dobrze przygotowana na zewnętrzne wstrząsy! Stąd znaki zapytania: Gdzie jesteśmy? Co czeka nas przy braku reform (i braku wstrząsów)? Jakże wstrząsy nam zagrażają? Czy Polska jest na nie odporna?

Panel Merytoryczna SGH domykało wystąpienie dr hab. Katarzyny Górak-Sosnowskiej, znawczyni problemów Bliskiego Wschodu oraz kultury i religii muzułmańskiej. I tu tytuł – *Czy Europa może być muzułmańska?* – choć opatrzony znakiem zapytania był wykrzyknikiem. Dyskusji i pytaniom nie było końca, cytowano Koran, spierano się o wiarygodność danych statystycznych, słuchacze wielokrotnie dzielili się własnymi doświadczeniami i przemyśleniami związanymi z poruszonymi kwestiami.

Wykrzykniki: pierwszy opis Polski wyszedł spod pióra podróżnika z kalifatu kordobańskiego! 4% muzułmanów niemieczech uznaje samobójstwo za moralnie dopuszczalne, ...podobnie jak 29% Niemców! Burmistrz Londynu jest muzułmaninem!

Znaki zapytania: ilu jest właściwie muzułmanów w Europie? Komu zależy na islamizacji Europy?

Uczestnicy panelu SGH Merytoryczna wykazywali duże zainteresowanie tematyką przedstawioną w ramach spotkania, na co wskazywała ożywiona dyskusja towarzysząca każdemu z wykładów oraz nieplanowane wydłużenie spotkania. Spotkania zebrały przedstawicieli wszystkich generacji. Dowiodły, że współczesny ruch absolwencki ma nie tylko wymiar socjalny i rekreacyjny. Absolwenci potwierdzili zarówno poczucie dumy z uczelni i ze swoich profesorów, jak i dumy własnej – z ukończenia swojej uczelni. Nauczyciele akademicki zetknęli się z bardzo inspirującymi reakcjami i komentarzami oraz otrzymali szczerzy i bezpośredni komentarz dotyczący ich pasji naukowych. Wszyscy uzyskali sposobność do kontynuacji rozmowy w trakcie późniejszych wydarzeń zjazdowych, a wielu nie zawahało się z niej skorzystać. Było ciekawie i serio, choć z humorem. Na pewno wielu z obecnych nie będzie czekać kolejnych dziesięciu lat by przeżyć jeszcze raz taką intelektualną przygodę i podjąć podobne własne inicjatywy wcześniej. A o to organizatorom na pewno też chodziło.

Grzegorz Cinal i Daniel Kaszyński,
doktoranci, Kolegium Analiz Ekonomicznych

SGH kreuje relacje

VI edycja ratingu programów MBA SEM FORUM

Wydarzeniem, które towarzyszyło Zjazdowi była uroczystość ogłoszenia wyników VI edycji Ratingu Programów MBA Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej FORUM. Odbyła się w sobotę 24 września br. Rozpoczął ją panel dyskusyjny „Przedsiębiorczość – szansa czy pułapka” prowadzony przez Andrzeja Popadiuka z Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów.

Celem panelu było przedstawienie aktualnych aspektów przedsiębiorczości z perspektywy przedsiębiorstw i ośrodków akademickich. Udział w dyskusji wzięli: Leszek Hajkowski – prezydent Korporacji HZ Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Handlu Zagranicznego w SGH/SGPiS, prof. Jan Klimek – prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, prof. Witold Orłowski – rektor Akademii Finansów i Biznesu Vistula oraz prof. Piotr Płoszajski – prezes Stowarzyszenia Edukacji Menedżerskiej FORUM.

Po dyskusji przewodniczący Kapituły Ratingu prof. dr hab. Tomasz Szapiro, po krótkiej informacji na temat metodologii ratingu i zróżnicowaniu tego segmentu rynku edukacyjnego, ogłosił wyniki tegorocznej edycji.

W klasie **mistrzowskiej** znalazło się pięć programów (które, zgodnie z przyjętą metodologią, podajemy w kolejności alfabetycznej):

- Canadian Executive MBA (CEMBA) – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
- Executive Master of Business Administration Krakowskiej Szkoły Biznesu – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- Executive MBA – Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej
- Executive MBA GFKM – Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów
- International Master of Business Administration European Multicultural Integrated Management Program Krakowskiej Szkoły Biznesu – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
- W klasie **profesjonalnej plus** również pięć programów:
- Aalto Executive MBA w Poznaniu – Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu
- emba@UW – Uniwersytet Warszawski
- Executive Master of Business Administration (Executive MBA) – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
- Magisterskie Studia Menedżerskie MBA – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
- MBA KSB + Master Program Krakowskiej Szkoły Biznesu – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Pozostałe programy (w sumie 18) znalazły się w następujących klasach:

Profesjonalnej: Franklin University MBA, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu; Master of Business Administration (MBA), Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu; Master of Business Administration, Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu; MBA o profilu General, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku; MBA-SGH, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; Polsko-Amerykański Program Studiów MBA, Uniwersytet Łódzki; Studia Podyplomowe Executive Master of Business Administration, Uniwersytet Gdański;

Standardowej: Master of Business Administration, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu; Master of Business Administration, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Ekonomiczny w Szczecinie; MBA „Zarządzenie w agrobiznesie”, Szkoła Główna

Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie; MBA(SAN)+Master (Clark University), Społeczna Akademia Nauk, Clark University; Program MBA, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu; Studia Podyplomowe Master of Business Administration, Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu; Studia Podyplomowe „Polsko-Amerykańska Szkoła Biznesu” Program Executive MBA, Politechnika Wrocławska;

Obiecującej: Master of Business Administration Zarządzanie w Biznesie Międzynarodowym, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Zamiejscowy w Chorzowie; Polsko-Amerykańska Szkoła Biznesu, Institute of Business Studies, Studia podyplomowe, Politechnika Krakowska; Polsko-Francuski Program Studiów w Zakresie Zarządzania typu MBA, Uniwersytet Łódzki; Studia Podyplomowe Master of Business Administration, Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu, Wydział Finansów i Zarządzania w Bydgoszczy.

Projekt Rating MBA zainicjowało i prowadzi od 2006 r. Stowarzyszenie Edukacji Menedżerskiej FORUM. Partnerem obecnej VI edycji projektu jest PKO Bank Polski. Patronat prasowy sprawuje Puls Biznesu.

W każdej edycji (co 2 lata) zespół ekspertów SEM FORUM ocenia ok. 30 programów. W ostatnich dwóch edycjach każdy program oceniany był przez dwóch ekspertów, a podstawę oceny stanowiły wypełnione przez dyrektorów programów kwestionariusze ankiety oraz załączniki do ankiet (m.in. formularze testów stosowane w procesie rekrutacji, wykaz promotorów oraz recenzentów prac dyplomowych, raport lub inne opracowanie wyników badań karier absolwentów, dokumenty systemu zapewniania jakości, szczegółowy program studiów wraz ze wskazaniem, w przypadku każdego modułu/przedmiotu metody realizacji, formy zaliczenia, wymiaru godzinowego). Procedurę oceny kończy sporządzenie listy ratingowej programów. Proponowane oceny i lista ratingowa poddawane są ocenie Kapituły.

W tej edycji ratingu poddano ocenie (1) program i jego uczestników, (2) proces kształcenia i (3) zarządzanie programem. Kryteria te wyceniono odpowiednio na 33, 47 i 20 punktów.

Na te syntetyczne oceny złożyły się oceny poniższych cech analitycznych poszczególnych programów:

- (1) Przy ocenie programu i jego uczestników brano pod uwagę m.in.: strukturę słuchaczy, rodzaj dyplomu ukończenia programu, posiadane przez program akredytacje, walidacje i certyfikaty, miejsce partnera programu i instytucji prowadzącej program w rankingach, charakter współpracy z partnerami zagranicznymi, instytucje współpracujące przy organizacji i prowadzeniu programu, cenę programu, liczbę absolwentów, czas trwania i ciągłość programu.
- (2) Przy ocenie procesu kształcenia: kryteria rekrutacji, strukturę językową programu, udział wykładowców zagranicznych, wymogi zaliczenia programu i jego merytoryczną ocenę, dodatkowe formy realizacji programu i współpracę z absolwentami.
- (3) Przy ocenie zarządzania programem m.in.: sposób oceny i nadzoru nad programem, przynależność do stowarzyszeń szkół biznesu, sposób oceny programu przez słuchaczy, system zapewniania jakości kształcenia i monitorowanie karier absolwentów.

Więcej informacji na stronie [www.semforum.org.pl]

bm

XX Festiwal Nauki w SGH

Na koniec września tradycyjnie przypadł XX Festiwal Nauki, w którym po raz kolejny udział wzięło Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH oraz doktoranci SGH. W ramach tegorocznej edycji Festiwalu w SGH odbyło się 9 lekcji dla szkół podstawowych i gimnazjów zrealizowanych przez doktorantów SGH oraz 5 wykładów otwartych przeprowadzonych przez pracowników naukowo-dydaktycznych KES.

Festiwal Nauki w Warszawie powołany został z inicjatywy środowisk naukowych przez Rektora Uniwersytetu Warszawskiego, Rektora Politechniki Warszawskiej oraz Prezesa Polskiej Akademii Nauk w 1996 roku. Pierwsza edycja Festiwalu odbyła się w 1997 roku. W całej Warszawie muzea, instytuty naukowe i branżowe zorganizowały 508 imprez, mających na celu popularyzację nauki wśród młodzieży. Tegoroczny Festiwal, włączony w obchody 200-lecia Uniwersytetu Warszawskiego, rozpoczął wykład *Fale grawitacyjne – największe odkrycie XX wieku?* oraz dyskusja o początkach państwa polskiego. Wydarzenia prezentowały szeroki zakres najróżniejszych nauk – od fizyki i chemii, matematyki, historii czy filozofii i historii sztuki. Organizatorzy Festiwalu szacują, że wzięło w nich udział do 75 tys. osób.

Doktoranci i pracownicy SGH zorganizowali spotkania, w których uczniowie i wolni słuchacze mogli poznać podstawowe zagadnienia z dziedzin ekonomii i socjologii. Wśród wykładów otwartych dużą popularnością cieszył się *Lobbing w gospodarce – interesy, aktorzy, strategie* prof. dr hab. Urszuli Kurczewskiej, w którym udział i to aktywny, wzięła jedna z klas warszawskiego liceum, oraz *Niepoczytalni i religijni? Terroryzm muzułmański a badania psychologiczne* dr hab. Katarzyny Górak-Sosnowskiej, który jak na temat związany z islamem przystało, wzbudził na sali sporo emocji. Pozostałe wykłady to: *Człowiek w mass mediach* dr Anny Kozłowskiej oraz *Jak organizacje pozarządowe mogą walczyć o swoje interesy?* prof. dr hab. Urszuli Kurczewskiej. Do puli tej należy zaliczyć także indywidualne konsultacje dla osób branżowo zainteresowanych tematem *Czy globalność biznesu oznacza wielokulturowość?* zrealizowane przez mgr Sylwię Ciecierę.

Jak co roku znacznie większym wyzwaniem logistycznym i pedagogicznym były lekcje festiwalowe, których prowadzenia podjęli się doktoranci SGH. Nad organizacją tej części FN czuwał mgr Maciej Sosnowski – doktorant w Kolegium Gospodarki Światowej. Tegoroczne lekcje dotyczyły przede wszystkim zagadnień ekonomicznych i często miały formę warsztatów. Dzięki temu uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych mogli dowiedzieć się o sprawach potrzebnych w życiu codziennym, które nie są elementem standardowego programu nauczania.

Doktorantka KNoP, mgr Edyta Guzek, przeprowadziła lekcję i grę symulacyjną *Zarządzanie budżetem domowym – warsztaty*, podczas których uczniowie Gimnazjum 54 w Warszawie w luźnej formie poznali pojęcia takie jak: ekonomia, rynek, gospodarstwo domowe, konsumenci, budżet i koszt. Uczniowie wykazywali dużą ciekawość i zadawali liczne pytania sięgające nawet zagadnień etycznych. Podczas warsztatów mgr Katarzyny Stelmarskiej (KNoP) pt. *Oszczędzanie wśród juniorów*, uczniowie musieli znaleźć źródła uzyskania oszczędności na swoje marzenia. Najmłodszy poznali również podstawowe pojęcia z zakresu bankowości, takie jak depozyt i konto bankowe. Mgr Adam Rzeżacz (KNoP) wychodząc od historii pieniądza opisał uczniom III klasy ZSP



im. Noblistów Polskich z Lesznowoli system bankowy. Lekcję zakończył wzmianką o produkcji banknotów i monet.

Lekcje dla szkół w wielu przypadkach przybrały postać gry, zabawy lub eksperymentu. Podczas zajęć *Ja wiem najlepiej!* mgr Maciej Sosnowski (KGŚ/KAE) rozdał uczniom po kilka cukierków, różnych rodzajów, całkowicie niezgodnie z ich preferencjami. Pierwsza połowa podzielonej klasy mogła swobodnie wymienić się słodyczami, podczas gdy druga wybrała reprezentantkę, która zebrала wszystkie cukierki i bez konsultacji ze swoją grupą podzieliła je pomiędzy uczestników zabawy. W ten sposób zaprezentowano różnicę między wolną wymianą, a centralnym planistą w gospodarce. Pozostałe zrealizowane lekcje to: *Od kreatywności do innowacji i przedsiębiorczości* – mgr Dagmara Miąsek (KGŚ), *Zakładamy własną firmę: od pomysłu do realizacji* – mgr Bożena Korzeniewska (KNoP), *Ubezpieczenia i ich zastosowanie w życiu codziennym* – mgr Radosław Frydrych (KES).

Kolejny Festiwal Nauki dopiero za rok, ale już można na bieżąco zaglądać na jego stronę: [<http://festiwalnauki.edu.pl/>].

Maciej Sosnowski, Katarzyna Górak-Sosnowska
(zbieżność nazwisk absolutnie przypadkowa ©)

Kierunki i problemy rozwoju kampusu SGH

Na ostatnim posiedzeniu Senatu SGH miałem okazję przedstawić prezentację pod tytułem *Kierunki i problemy rozwoju kampusu SGH*.

W związku z różnymi problemami rozwojowymi podzieliłem wypowiedź na 3 części.

- Pierwsza z nich dotyczyła budynku S (dawnej stołówki z lat siedemdziesiątych, pawilonu typu Lipsk), którego dalsza eksploatacja jest nieefektywna, ale oferowane przestrzenie są wciąż potrzebne uczelni.
- Druga – budynków zlokalizowanych poza kampusem właściwym (historycznym i zabytkowym), a mianowicie: trzech przestarzałych akademików, Kieleckiej, Wiśniowej i najnowocześniejszego budynku C.
- Trzecia – obiektów kampusu właściwego, czyli narożnika ulicy Rakowieckiej, Al. Niepodległości, ograniczonego budynkami sztabu generalnego oraz chodnikiem położonym w miejscu planowanej kiedyś ulicy Batorego.

W odniesieniu do budynku S wskazałem na argumenty przemawiające za jego rozbiórką i budową nowego obiektu odpowiadającego naszym potrzebom i możliwościom technicznym XXI wieku. Za wymianą tego obiektu przemawiają jego cechy – jest nieefektywny, czy wręcz niezmiernie kosztowny w utrzymaniu, nieestetyczny (wstyd się przyznać, że stanowi własność najlepszej uczelni ekonomicznej w Polsce, co udokumentowałem zdjęciami) i wyeksploatowany do granic możliwości, a może nawet bardziej. Dodatkowymi argumentami za jego zmianą jest fakt istnienia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej części Śródmieścia, który jednoznacznie określa gabaryty budynku, który może tam być zbudowany stanowiąc dobre (choć niewystarczające, bo nieuwzględniające naszych oczekiwań) wytyczne do projektowania dla architektów. Co więcej, od 7 lat posiadamy 4 koncepcje tego budynku, które pokazują możliwość zbudowania tam nowoczesnego i funkcjonalnego obiektu dydaktycznego lub dydaktyczno-biurowego z restauracją i ew. innymi usługami na parterze.

Gdyby można było, z prawnego punktu widzenia, potraktować tamten konkurs jako zamówienie publiczne, to dziś można byłoby ograniczyć rozmowy o projektowaniu budynku do dwóch lub trzech nagrodzonych zespołów. Koncepcji wykreowanych wówczas nie można wprost przekształcić w projekt architektoniczny, gdyż 7 lat temu zakładaliśmy umieszczenie w tym budynku auli na 300 osób, która – o czym wiemy dziś – jest nam niepotrzebna. Mimo to uważam, że zaprojektowanie nowego obiektu, zbliżonego w kształcie i estetyce do istniejących koncepcji nie powinno zająć więcej niż kilka miesięcy od podpisania umowy na te roboty. Do tego należałoby dołożyć 24 miesięczny cykl realizacji uwzględniający, jak sądzę, także wyposażenie budynku.

W ten sposób uczelnia mogłaby zyskać nowy obiekt, położony nieco za kampusem właściwym, ale bliżej niż budynek C, który mógłby elewacją nawiązywać do kampusu właściwego. Przeciwno tej koncepcji przemawia jedynie brak środków finansowych na jego realizację. W trakcie dyskusji na posiedzeniu Senatu padały głosy, że SGH powinna domagać się wsparcia tej inwestycji dotacją z budżetu państwa, tym bardziej, że takich dotacji nigdy nie otrzymała. Popierając ten kierunek myślenia, uważam jednak, że należy rozważyć bardziej reali-



budynek S



budynek S



styczny wariant, czyli oparcie inwestycji o samofinansowanie, czyli strumień środków, który może być wygenerowany przez obiekt. Dotychczasowe, wstępne analizy pokazują, że wynaję-

cie połowy obiektu pozwoliłoby spłacić w ciągu 10 lat koszty inwestycji. Innym możliwym rozwiązaniem jest partnerstwo publiczno-prywatne lub publiczno-publiczne. Istnieje nawet instytucja publiczna, która jest skłonna włożyć swoje środki w realizację tego obiektu, jednak w zamian oczekuje współwłasności nieruchomości. Z punktu widzenia zarządzających tą instytucją jest to słuszne postawa, ale z naszego punktu widzenia jest to wyrzeczenie się posiadanego prawa własności.

Z drugiej strony powstaje pytanie – czy lepiej być właścicielem rozpadającego się baraku, czy współwłaścicielem kilkukrotnie większej, nowoczesnej powierzchni?

Odpowiedź na takie pytanie nie jest łatwa. Ostatecznie Senat zasugerował, aby poszukiwać bankowego kredytu inwestycyjnego oraz możliwości długoterminowego najmu, który umożliwiłby spłacenie kosztów inwestycyjnych. Jeśli ta opcja zawiedzie to będziemy rozważali inne możliwości.

Jeśli chodzi o obiekty położone dalej od kampusu, wszystkie z wyjątkiem budynku C, mają standard z lat pięćdziesiątych i nie odpowiadają standardom współczesnym, zniechęcając nawet do podejmowania studiów w SGH.

Osobiście od lat uważam, że budowa nowego akademika o typowym dla dzisiejszych rozwiązań i czasów standardzie jest koniecznością. Jeśli uczelnia chce się otworzyć na studentów z zagranicy, dostarczających jednak dodatkowych wpływów finansowych, to musi im zapewnić odpowiednie warunki mieszkaniowe. Tym samym zyskaliby też studenci z kraju. Wybudowanie takiego obiektu z wielu powodów jest pożądane i możliwe na terenie kampusu właściwego.

Jeśli chodzi o obszar historycznego kampusu, to oprócz nowoczesnego akademika musi on pomieścić ponownie katedry, instytuty i kolegia. Dodatkowo, oczekiwane są pomieszczenia dydaktyczne oraz inne, a w szczególności siłownia, miejsca spotkań studentów, aktywności startupów, akceleratorów biznesu, itd.

Mamy opracowane dwie koncepcje takich zabudowań, które uwzględniają dwie ważne kwestie:

- Nasze potrzeby wyrażane w dotychczasowych ankietach;
- Oczekiwania konserwatora zabytków w sprawie ochrony i ekspozycji historycznych budynków.

Obie narysowane koncepcje bazują na założeniu, że uda nam się dokonać zmiany zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który obecnie uniemożliwia jakąkolwiek działalność inwestycyjną na terenie kampusu.

To jest niezmiernie ważny fakt determinujący wszystkie nasze działania. Podkreślę to jeszcze raz – w obowiązujących w tej chwili zapisach planu, nie uzyskamy pozwolenia na budowę czegokolwiek!

Zmiana MPZP wymaga wielu uporczywych działań, dobrego umotywowania proponowanych zmian i uwzględnienia faktu historyczności kampusu. Dwie koncepcje, które naszkicowali nam młodzi architekci, są dobrą podstawą do wystąpienia o zmianę planu miejscowego. Same jednak nie wystarczą, potrzeba nam naprawdę solidnych argumentów, aby ten plan zmienić. Procedura taka, jak oceniają optymiści, zajmie nam co najmniej 2 lata. Jest nadzieja, że działając równolegle, tj. na rzecz zmiany MPZP oraz uruchamiając inwestycje na Batorego uzyskamy warunki zabudowy kampusu określone w nowym planie mniej więcej w tym samym czasie, kiedy będziemy kończyć inwestycję w nowy budynek S (mam nadzieję, że będzie nazywał się inaczej, gdyż ze stołówką nie będzie miał już nic wspólnego).

Marek Bryx



Cały świat w SGH

Rozpoczęcie roku akademickiego to dla Centrum Programów Międzynarodowych niezwykle pracowity czas. Wówczas, z niecierpliwością oczekujemy licznej grupy nowych studentów z różnych programów wymiany (Erasmus+, umowy bilateralne, freemover, Council on International Educational Exchange – CIEE). W tym roku semestr rozpoczęliśmy wyjątkowo wcześniej. Już 20 września 22 studentów programu Erasmus+ KA107 (z Japonii, USA, Armenii, Egiptu, Białorusi, Urugwaju, Australii, Nowej Zelandii, Brazylii, Argentyny, Tajwanu i Singapuru) rozpoczęło obowiązkowy tydzień przygotowawczy. W ciągu tych 7 dni studenci uczestniczyli w gościnnych wykładach oraz prezentacjach prowadzonych przez profesorów SGH, CNJO czy też organizacje studenckie. Codziennie odbywały się dedykowane im intensywne zajęcia z języka polskiego. Szczególny entuzjazm i zainteresowanie studentów wzbudziły wizyty w gmachu Giełdy Papierów Wartościowych i w biurze Facebooka w Warszawie: „Podobały mi się obie wizyty. Niezwykle ciekawe miejsca”; „Niecodziennie mamy okazję zwiedzać takie miejsca.”; „Wizyta na GPW i w siedzibie Facebooka były niesamowite. Niezwykle ciekawe doświadczenie dowiedzieć się o ich funkcjonowaniu na polskim rynku”, pisali studenci.



28 września ruszył tzw. Orientation Week dla pozostałych 297 studentów programów wymiany. To dla nas rekordowy semestr! Jak zawsze, przygotowaliśmy dla nich sporo zajęć. Rozpoczęliśmy oficjalnym przywitaniem przez prof. Krzysztofa Kozłowskiego, prorektora ds. dydaktyki i studentów oraz dziekana i prodziekanów Studium Licencjackiego i Magisterskiego, kolejno: prof. Bartosza Witkowskiego, prof. Mariusza

Próchniaka i prof. Katarzynę Górak-Sosnowską. Tego samego dnia studenci odebrali swoje legitymacje i „zestawy powitalne”, a także spotkali się z pracownikami CPM zajmującymi się studentami przyjeżdżającymi i przedstawicielami Erasmus Student Network. Kolejne dni to już autokarowa wycieczka po Warszawie, warsztaty kulturowe, wykład o polskiej kulturze i historii oraz lunch z polskimi specjałami. Studenci docenili możliwość zapoznania się z polską kulturą i tradycją, także kulinarną.



Jak widać, studenci wymiany wyraźnie polubili Warszawę i SGH.

Wszystkim studentom programów wymiany życzymy owocnej nauki i niezapomnianych wrażeń w SGH i Warszawie!

Zespół Centrum Programów Międzynarodowych

Erasmus+ International Staff Training Week



W dniach 19–23 września w SGH gościło 17 przedstawicieli uczelni partnerskich z Australii, Nowej Zelandii, Japonii, Kanady, USA, Islandii, Gruzji, Ukrainy, Rosji, Egiptu, Białorusi, Armenii, w ramach organizowanego przez Centrum Programów Międzynarodowych (CPM) pierwszego „Erasmus+ International Staff Training Week”.

Program szkolenia został opracowany przez CPM przy współpracy z dziekan KGS – prof. Marzenną Weresą oraz pracownikami działów: Organizacji Dydaktyki, Obsługi Projektów, Centrum Edukacji Otwartej oraz Biblioteki. Przedstawione prezentacje przybliżyły uczestnikom spotkania najważniejsze obszary działalności naukowej i dydaktycznej naszej uczelni, a także pokazały systemy wsparcia organizacyjnego, jakie SGH oferuje polskim i zagranicznym studentom oraz pracownikom.

CPM zorganizowało również panel dyskusyjny nt. możliwych form dalszej współpracy pomiędzy naszymi uczelniami, w którym udział wzięli prof. Jacek Prokop – prorektor ds. współpracy z zagranicą oraz prof. Krzysztof Kozłowski – prorektor ds. dydaktyki i studentów.

Uczestnicy szkolenia mieli także okazję wysłuchać wykładu prof. Piotr Płoszajskiego pt. *The Fourth Industrial Revolution: Challenge To Management Education*.

Oprócz szkolenia merytorycznego program zawierał sesje poświęcone polskiej kulturze i historii obejmujące wykład pt. *How to read Poland: crash course on history and culture* oraz zwiedzanie Warszawy i Krakowa. Organizację szkolenia koordynowały Małgorzata Chromy i Marta Ferenc z Centrum Programów Międzynarodowych.

Małgorzata Chromy i Marta Ferenc



Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej (PTKS) zaprasza!

We wrześniu 2016 roku, podczas Kongresu Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej (PTKS), wybrano nowy Zarząd organizacji na lata 2016–2019. Funkcję prezesa pełni po raz drugi prof. dr hab. Iwona Hofman z Instytutu Politologii UMCS w Lublinie. Wiceprezesem został powtórnie dr hab. Zbigniew Oniszczyk, profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Do zarządu zostali wybrani przedstawiciele środowiska naukowego z ośrodków akademickich w całej Polsce: prof. dr hab. Bogusława Dobek-Ostrowska z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr hab. Dorota Piontek, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dr hab. Alicja Jaskiernia, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. Michał Drożdż, profesor na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie oraz dr Małgorzata Adamik-Szysiały z Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Po raz pierwszy SGH ma swoją reprezentantkę w zarządzie – w osobie dr hab. Małgorzaty Mołody-Zdziech, prof. SGH, z Instytutu Studiów Międzynarodowych Kolegium Ekonomiczno-Społecznego.

Aktywność Towarzystwa ma na celu przede wszystkim integrację rozproszonego środowiska badaczy i praktyków komunikowania, uporządkowanie obszaru studiów nad komunikowaniem i mediami w Polsce, podniesienie ich rangi i poziomu oraz współpracę z podobnymi towarzystwami krajowymi i zagranicznymi. PTKS aktywnie współpracuje z naukowymi towarzystwami międzynarodowymi: m.in. International Communication Association (ICA), European Communication Research EA. Ostatnim sukcesem PTKS jest doprowadzenie do wyodrębnienia nauki o mediach i komunikacji jako autonomicznej dyscypliny naukowej.

PTKS wydaje półrocznik „Central European Journal of Communication”,



Zarząd PTKS na lata 2016–2019

którym kieruje prof. B. Dobek-Ostrowska. Numery periodyku dostępne są na stronie [<http://cejc.ptks.pl/>].

Stowarzyszenie promuje dorobek młodego pokolenia badaczy, m.in. dzięki prowadzonemu konkursowi „Doktorat” – na najlepszą pracę doktorską z zakresu nauki o komunikowaniu. Nagrodą jest publikacja rozprawy doktorskiej. We wrześniu 2016 roku powołano także Forum Młodych Medioznawców i Komunikologów PTKS.

Innym konkursem jest ten na najlepszą monografię z dziedziny komunikowania. W I edycji konkursu okazała się nią praca dr Weroniki Świerczyńskiej-Główni *Ewolucja rynku telewizyjnego w Polsce*, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2015 roku.

Na co dzień członkowie PTKS działają w 18 sekcjach tematycznych, których pełna lista dostępna jest na stronie Stowarzyszenia [www.ptks.pl].

Co trzy lata PTKS organizuje kongresy naukowe, przyciągające badaczy z Polski i Europy. Ostatni odbył się w Poznaniu, na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, w dniach 15–17 września i poświęcony był „Komunikowaniu społecznemu w dobie nowych technologii”.

Za 3 lata kolejny kongres PTKS – odbędzie się w Warszawie. Warto, aby środowisko naukowe SGH aktywnie w nim uczestniczyło.

Chciałabym zachęcić doktorantów, jak i młodych pracowników nauki do zainteresowania się działalnością Stowarzyszenia i uczestnictwa w jego pracach. Zainteresowanych zachęcam do kontaktu bezpośrednio z biurem PTKS. W razie potrzeby dodatkowych informacji jestem do dyspozycji.

*Małgorzata Mołoda-Zdziech
mmoled@sgh.waw.pl*

Nagrody Rektora za osiągnięcia w roku 2015

Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie przyznał nauczycielom akademickim i pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi nagrody za osiągnięcia w roku 2015.

Lista nagrodzonych nauczycieli akademickich [http://administracja.sgh.waw.pl/pl/dna/Documents/Wykaz_nagrod_2016_na_strone.pdf]. Lista nagrodzonych pracowników niebędących nauczycielami akademickimi [http://administracja.sgh.waw.pl/pl/dna/Documents/Wykaz_nagrod_admin_2016_na_strone.pdf].

Serdecznie gratulujemy!

Czy już uczyć się chińskiego?

W dniach 12–21 września 2016 r. studenci IV edycji programu MBA-SGH odbyli wizytę studyjną w Chinach. Była to część fakultatywnego kursu „Mission to China” oferowanego rokrocznie studentom programu. Wizytę poprzedziło 2-dniowe seminarium przygotowawcze, które odbyło się w SGH w dniach 9–10 września. Tym razem cały kurs po raz pierwszy organizowany jest samodzielnie przez Szkołę Główną Handlową. Jego koordynatorem jest prof. Rafał Mrówka – kierownik programu MBA-SGH.

Rozwój gospodarczy Chin od lat zadziwia, fascynuje ekonomistów i ludzi biznesu na całym świecie. Aby dziś rozumieć zmiany geopolityczne oraz ekonomiczne zachodzące w skali globalnej, aby zrozumieć wyzwania dla biznesu wiążące się z globalizacją współczesnego świata – odwiedzenie Chin jest koniecznością. Chiny zostały tu wybrane nieprzypadkowo – jest to jedna z największych i najdynamiczniej rozwijających się gospodarek świata, generująca niezwykle wręcz możliwości, jednak trudna do zrozumienia dla polskich biznesmenów ze względu na różnice kulturowe, polityczne, ale także dotyczące skali pojawiających się wyzwań. Każdy przedsiębiorca, każdy menedżer myślący w skali ponadnarodowej powinien podjąć próbę zrozumienia fenomenu rozwoju Chin, szans i zagrożeń z tym się wiążących dla całego świata, w tym także własnego biznesu. Takie założenie przyświecało organizatorom podczas planowania „Mission to China”.

Pierwsza okazja dla studentów programu MBA-SGH, aby podjąć próbę zrozumienia Państwa Środka, pojawiła się już w Warszawie. Przez cały piątek i sobotę przed wyjazdem do Chin zaplanowanym na niedzielę, w SGH odbywało się seminarium na temat historii, kultury, polityki i oczywiście biznesu w Chinach. Do SGH zawitali najwybitniejsi polscy (i nie tylko) eksperci zajmujący się Chinami. Seminarium moderował Sławomir Majman, były prezes PAIiIZ, a jego gośćmi byli m.in. Radosław Domagalski-Łabędzki – wiceminister rozwoju, prof. Bogdan Góralczyk – dyplomata, wybitny znawca Chin i Dalekiego Wschodu, Yu Yang Iva – Chinka pracująca w PAIiIZ, wspierającym polski biznes we współpracy z Chinami, Radosław Pyffel, wicedyrektor, członek Rady Dyrektorów w założonym przez Chiny Azjatyckim Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, Bartosz Ziółek – polski przedsiębiorca od lat prowadzący biznesy w Chinach, czy też Jerzy Karney – doradca zarządu Indykpol S.A., firmy odnoszącej duże sukcesy w Chinach. Te dwa dni rozbudziły jednak tylko oczekiwania związane z chęcią zobaczenia na własne oczy sukcesu, ale także kulturowej odmienności jednego z największych mocarstw politycznych i gospodarczych współczesnego świata.

Sam pobyt w Chinach trwał ponad tydzień. Rozpoczął się od serii spotkań biznesowych, seminariów i roboczych kolacji w Pekinie. Studenci mieli okazję między innymi uczestniczyć w serii spotkań na temat specyfiki prawa biznesowego w Chinach w firmie Lehman Lee&Xu, spotkać się z radcą polskiej ambasady w Pekinie, kierownikiem Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Robertem Góralczykiem, wysłuchać seminarium na temat rozwoju rynków internetu mobilnego oraz VR w Chinach. Nie zabrakło także czasu na odwiedzinę na Chińskim Murze i w Zakazanym Mieście – pozwalające na zrozumienie historii Państwa Środka i jego wielowiekowej tradycji.

Swoistym wyzwaniem dla studentów była wizyta na chińskiej prowincji. Podróż do prowincjonalnego Jinan (jak miasto nazwali studenci: „chińskiej Łomży”), typowego nowego miasta liczącego dziś ok. 6 mln mieszkańców, 400 km od Pekinu, zabrała tylko 1,5 h jazdy pociągiem (!). Na miejscu była okazja do zwiedzenia typowej chińskiej fabryki, zapoznania się ze standardami pracy, BHP (lub ich brakiem) oraz produktami, poznania modelu biznesowego. Jednak powrót na oddalony o 30 km dworzec zajął niemal 3 godziny! Mimo 6 pasów ruchu w każdą ze stron, ruch był ogromny. To jednak unaocznilo skalę zmian i rozwoju Chin i stanowiło niezapomniane doświadczenie.

Kolejnym etapem wyprawy był Szanghaj, który przywitał studentów niesamowitym rozmachem światowej metropolii. Tu także zorganizowano spotkania z polskimi dyplomatami wspierającymi przedsiębiorców, ale także z samymi polskimi przedsiębiorcami próbującymi prowadzić biznes w Chinach (wizyta w polskim pawilonie we Free Trade Zone, spotkanie z firmą Happy Horse, seminarium na temat eksportu żywności do Chin i pułapek z tym związanych). Była też okazja do spotkania z przedstawicielami komisji handlu miasta Szanghaju.

Ostatnim oficjalnym punktem wizyty w Chinach była podróż do oddalonego o ok. 150 km od Szanghaju (30 minut pociągiem) miasta Suzhou nazywanego Wenecją Wschodu. Oprócz urokliwych ogrodów i kanałów z gondolami wśród wąskich uliczek, studentów czekało tam spotkanie z polsko-amerykańskim biznesmenem, zarządzającym w Chinach m.in. fabrykami związanymi z nowoczesnymi technologiami. Spotkanie dotyczyło barier, ale przede wszystkim szans dla biznesu w Chinach, także kwestii zatrudniania pracowników, relacji z administracją, w tym podatkową. Spotkanie było fascynujące, choć pokazało także, że sukces w Chinach jest nieprzewidywalny, zależny od wielu ulotnych czynników, oparty w dużej mierze na relacjach. A co za tym idzie – ryzyko jest ogromne, choć szanse także.

Oprócz oficjalnych punktów wizyty największą jej wartością są jednak osobiste doświadczenia zdobywane podczas podróży po Państwie Środka, podczas wielogodzinnych spacerów, obserwacji zachowań ludzi na ulicach i w metrze. Wizyta – zgodnie z oczekiwaniami – pokazała studentom inność Chin (językową, kulturową, społeczną, polityczną, ekonomiczną) i wiążące się z tym wyzwania, unaoczniała przede wszystkim skalę państwa-kontynentu (jak o Chinach piszą sami Chińczycy), pokazała perspektywy rozwoju, potencjał kryjący się w tym supermocarstwie (być może już obecnym, a na pewno przyszłym). A niektórzy studenci być może nawet doszli do wniosku, przewidując rozwój świata za 10–20 lat, że jeśli nie oni sami, to przynajmniej ich dzieci powinny uczyć się dziś bardzo pilnie chińskiego...

Rafał Mrówka, kierownik programu MBA-SGH

ZPiT SGH

– polonez w Japonii na 2500 osób!!!

Od dawna wiadomo, że Japończycy kochają muzykę Chopina, jak się jednak okazuje, polskie tańce narodowe także cieszą się w Japonii ogromnym powodzeniem.

W lipcu tego roku na zaproszenie Japońskiej Federacji Folklorystycznej Zespół Pieśni i Tańca Szkoły Głównej Handlowej odbył tournée artystyczne po Japonii, gdzie zaprezentował tamtejszej publiczności polskie tańce ludowe i narodowe oraz poprowadził poloneza na 2500 osób!!!

Idea projektu powstała dzięki współpracy kierownika artystycznego Jana Makólskiego-Toho, instruktora tańca i choreografa w naszym Zespole, z Japońską Federacją folklorystyczną, który od kilku lat prowadzi warsztaty tańców polskich w różnych miastach tego kraju.

W lipcu 2015 roku, liczna delegacja miłośników folkloru odwiedziła Polskę. W czasie pobytu w Warszawie mieli oni okazję zobaczyć występ Zespołu Pieśni i Tańca SGH oraz wziąć udział w prowadzonych przez tancerzy Zespołu warsztatach. Wspaniałe układy choreograficzne, wielobarwne stroje i żywiołowe tańce zrobiły ogromne wrażenie na naszych gościach z Japonii, co spowodowało że zaprosili nasz Zespół na tournée po Kraju Kwitnącej Wiśni z okazji obchodów 60-lecia Japońskiej Federacji Folklorystycznej.

Trasa tournée wiodła wzdłuż wschodniego wybrzeża Japonii. Pierwsze spotkanie z miłośnikami polskiego tańca odbyło się w Kioto, gdzie został odczytany list powitalny od Mirosława Błaszczaka, dyrektora Instytutu Polskiego w Tokio.

Polonez po japońsku

Dwa dni później w Kobe, podczas głównej uroczystości inaugurującej obchody 60-lecia Japońskiej Federacji Folklorystycznej, zatańczyliśmy wspólnego poloneza na 2500 osób. W pierwszej linii korowód prowadzili nasi tancerze, kilkakrotnie wykonując tańce w różnych konfiguracjach i ustawieniach.

Liczba chętnych Japończyków, którzy wcześniej zgłosili się do zatańczenia poloneza wielokrotnie przerosła oczekiwania organizatorów, a nawet możliwości hali sportowej. Choreografię poloneza ułożył instruktor tańca, choreograf Jan



Makólski-Toho, zaś muzykę specjalnie na tę okazję skomponował Dariusz Łapiński, muzyk od lat współpracujący z naszym Zespołem. Japończycy specjalnie na tę okazję przygotowali polskie stroje – najczęściej uszyli je sami według znanych wzorów. Polskie tańce są w Japonii tak popularne, że powstała firma, która specjalizuje się w szyciu strojów stylizowanych na polskie. *Wzruszyłem się widząc tylu Japończyków tańczących polskie tańce w polskich strojach. To najbardziej niesamowite przeżycie w historii Zespołu! Kultura polska poza granicami kraju traktowana jako coś najpiękniejszego – to wręcz niemożliwe, a jednak się stało*, dopowiada Grzegorz Binowski, wieloletni tancerz, absolwent SGH.

Taniec na tak dużą liczbę par wywołuje niesamowite wrażenie, którego można doświadczyć chociażby oglądając film z występu na YouTube.

Zachwyt i oklaski

Wszystkie koncerty i spotkania z Japończykami w Kobe, Kioto, Tokio, Kanagawa, Ibaragi, Sendai Miyagi spotykały się z gorącym i entuzjastycznym przyjęciem. Japońskie piosenki wykonywane podczas koncertów wywoływały wielką radość, publiczność śpiewała razem z nami. W każdym miejscu warsztaty prowadzone były na ogromną liczbę osób w wielkich halach sportowych.

Dla nas, niezwykłych do tak wysokich temperatur i dużej wilgotności powietrza pomimo klimatyzacji, była to dosyć wyczerpująca praca, lecz zapal z jakim Japończycy uczestniczyli w warsztatach, ich chęć poznawania

czegoś nowego i ogromna dyscyplina wynagradzały nam wszystkie trudy.

Na zakończenie warsztatów w Miyagi grupa tancerzy przebrała się w yukaty, aby podczas uroczystej kolacji zatańczyć taniec z wachlarzami. *Największym dla nas zaskoczeniem był pokaz naszych tańców ludowych w wykonaniu Japończyków* – wspomina Michał Gródek.

Tancerze Zespołu Pieśni i Tańca Szkoły Głównej Handlowej zgodnie uznają, że był to dla nich wyjazd życia. *– Ciągłe jesteśmy pod wrażeniem kultury japońskiej, ich gościnności, pogody ducha. Japonia to magiczny kraj pełen bardzo uprzejmych i serdecznych ludzi* – podsumowuje Regina Lisik.

Mamy nadzieję że to nie koniec, a początek współpracy polsko-japońskiej. „Uroczysty Polonez przyjacielski” połączył nasze kraje tak odległe geograficznie, a tak bliskie w odbieraniu naszej słowiańskiej kultury.

Już wiemy że będziemy gościć grupę z Japonii w czerwcu 2017 r.; zorganizujemy dla nich warsztaty tańca i może uda nam się wystawić wspólny koncert. Zobaczymy!

O sukcesie Zespołu Pieśni i Tańca SGH można przeczytać m.in. na portalu National Geographic: [<http://www.national-geographic.pl/ludzie/to-jest-po-prostu-genialne-polonez-w-japonii-na-2500-osob-uczyl-ich-polski-zespol-taneczny>], z kolei nagranie poloneza tańczonego przez 2,5 tysiąca osób dostępne jest na YouTube: [<https://www.youtube.com/watch?v=mqSfC2J2gtM>].

Anna Markowska,
menedżer i opiekun ZPiT SGH

Lekarz

Student Adam Majewski, rocznik 1907, pochodził z Lublina. Ukończył w Lublinie gimnazjum im. Stefana Batoryego. Jego ojciec był lekarzem, ale A. Majewski postanowił nie kontynuować rodzinnej tradycji. W roku 1926 został immatrykulowany w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Studiował trzy lata. W roku 1929 podjął decyzję o odejściu z uczelni. Odbił roczną służbę wojskową. Trafił do szkoły podchorążych w Grudziądzu. Po wojsku podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Jeszcze przed wojną zaczął się specjalizować w chirurgii. Praktykę lekarską odbywał w różnych ośrodkach w kraju. Poznał środowisko chirurgów i różne szkoły operowania.

Wybuch wojny w 1939 roku zastał go we Lwowie. Pracował w jednym ze szpitali miasta liczącego kilkaset tysięcy mieszkańców. We wrześniu 1939 przedostał się w dramatycznych okolicznościach na Węgry, a później do Francji. We Francji trafił do obozu wojskowego Coëtquidan, w którym przeszkolenie wojskowe przechodziło tysiące żołnierzy-ochotników pragnących walczyć w szeregach armii formowanej pod dowództwem generała Władysława Sikorskiego. Klęska Francji w czerwcu 1940 w wyniku błyskawicznej ofensywy niemieckiej spowodowała, że Adam Majewski znów musiał się ewakuować. Drogą morską trafił do Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii od nowa zaczęto formować polskie formacje wojskowe. Grupę polskich lekarzy przebywających na Wyspach postanowiono wysłać, drogą morską wokół wybrzeży Afryki, do oddziałów polskich stacjonujących w Iraku. Wśród nich znalazł się również Adam Majewski. Majewski trafił ostatecznie do 3. Batalionu Strzelców Karpackich. W jego szeregach wziął udział w bitwie o Monte Cassino. Ratował rannych żołnierzy w jednym z bunkrów ulokowanych u podnóża klasztoru w bezpośrednim sąsiedztwie linii niemieckich. Był świadkiem pierwszego szturmu oddziałów polskich na Monte Cassino w nocy z 11 na 12 maja 1944. Atak poprzedzony zmasowanym ogniem artyleryjskim zakończył się niepowodzeniem i wielkimi stratami. Rannych i poległych żołnierzy polskich było bardzo dużo. Majewski, który odniósł poważną kontuzję kolana, został ewakuowany na tyły. W późniejszym okresie walk na półwyspie apenińskim, już po zdobyciu Monte Cassino 18 maja 1944 r., podporucznika Adama Majewskiego wyznaczono na dowódcę czołówki chirurgicznej – wyspecjalizowanego i doskonale wyposażonego przez aliantów oddziału medyków wykonujących skomplikowane operacje w wojskowych szpitalach organizowanych na tyłach frontu. Za zasługi wojenne otrzymał Krzyż Walecznych i Krzyż Monte Cassino.

Po zakończeniu wojny Adam Majewski, wraz z żoną Haliną, pielęgniarką pracującą w jednym z polskich szpitali wojskowych (ślub wziął w Neapolu, a miodowy okres spędził na Capri), znów trafił do Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii znalazł się wtedy dziesiątki tysięcy demobilizowanych żołnierzy polskich, którzy musieli zdecydować o swojej przyszłości. Wielu wybierało emigrację do byłych kolonii angielskich, część starała się pozostać na Wyspach Brytyjskich. Wielu zastanawiało się, czy wracać do Polski. Majewskim urodziła się w Anglii córka Zofia. Adam Majewski był młody, doskonale wykształcony, znał angielski, praktykę chirurgiczną zdobył w świetnie wyposażonych i nowoczesnie urządzonych szpitalach angielskich. Gdyby zdecydował się na emigrację, bez trudu znalazłby pracę w jednym z anglosaskich krajów. Ostatecznie podjął decyzję o powrocie do



kraju. Zwyciężyło przywiązanie do ojczyzny. Nie bez znaczenia był też list, jaki otrzymał od rodziców, którzy na niego czekali.

W czasie wojny, walcząc na różnych frontach, Majewski wykazywał się znakomitą myślą obserwacji. Doskonale zapamiętywał różne zdarzenia i sylwetki ludzi, robił notatki. Już wtedy dawał o sobie znać talent pisarski, którym był obdarzony. W roku 1960 ukazały się jego wojenne wspomnienia *Wojna, ludzie, medycyna*, które spotkały się z uznaniem czytelników. W następnych latach wielokrotnie je wznawiano. Napisane zostały z pasją i talentem. Autor, gdy kogoś krytykuje, nie zostawia często na nim suchej nitki, gdy się kimś zachwyci, czyni to w sposób naturalny, szczerzy, pozbawiony patosu. Cenne są jego socjologiczno-kulturowe obserwacje dotyczące Anglików i współpracy z sojusznikiem angielskim w latach ostatniej wojny. Z jednej strony był to sojusznik doskonale zorganizowany i wyposażony w najnowszą technikę, bardzo zdyscyplinowany, ale pod względem postaw i zachowania się żołnierzy w ekstremalnie ciężkich warunkach toczącego się konfliktu światowego, kompletnie różniący się od Polaków. Każdy Anglik wykonywał posłuszenie rozkazy, ale nie zgłaszał się na ochotnika do trudnych akcji. Wspomnienia stanowią na pewno przykład fascynującej literatury faktu, tak modnej i popularnej w krajach Zachodu. Po wspomnienia wojennych przyszły następne książki. Najbardziej chyba znana to powieść biograficzna o Adolfie Bocheńskim, fascynującym żołnierzu i intelektualistą, zatytułowana *Zaczęło się w Tobruku*. Książka miała trzy wydania i cieszyła się wielką popytnością.

W ten sposób niedoszły absolwent WSH, po wojnie znany chirurg, autor prac naukowych, stał się literatem, członkiem stowarzyszeń twórczych, postacią na pewno nieprzeciętną. Zmarł w roku 1979, krótko przed planowanym wyjazdem do Anglii na zaproszenie dawnych towarzyszy broni. Został pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

Wydaje się, że w 110 rocznicę powstania SGH, warto przypominać nie tylko jej znanych absolwentów, ale i tych, którzy jedynie przewinęli się przez jej mury nie kończąc uczelni. Nie zamierzali zdobywać za wszelką cenę dyplomu uczelni ekonomicznej. Poszukiwali innej wiedzy i innych doświadczeń. Buchalteria i korespondencja handlowa to nie było to, co odpowiadało ich pasjom i zainteresowaniom.

Paweł Tanewski

Źródła: A. Majewski: *Wojna, ludzie, medycyna*, wydanie VI, Lublin 1978. Tezka osobowa Adama Majewskiego przechowywana w Archiwum SGH w Warszawie.

Andrzej Herman

– intelektualista pragmatyczny

1949–2016

Kiedy odchodzi na zawsze ktoś spośród nas i kiedy tak bardzo zaczyna brakować Jego głosu, czujemy żal. Ten żal jest tym bardziej dojmujący, jeśli tracimy kogoś w pełni sił twórczych, kogoś kto mógłby jeszcze dużo zrobić i chciałby wiele zrobić. Dotyczy to zwłaszcza ekonomistów, których dojrzałość intelektualna i zdolność do teoretyzowania rośnie z wiekiem.

Takie uczucie żalu i poczucie niepowetowanej straty towarzyszy wielu z nas w związku z odejściem poza smugę cienia naszego przyjaciela, ucznia, nauczyciela, wychowawcy, promotora, adwersarza, przełożonego, inspiratora i spolegliwego opiekuna, jakim był prof. dr hab. Andrzej Herman. Jego odejście jest dla Szkoły Głównej Handlowej, a zwłaszcza dla Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, niepowetowaną stratą, bo był to autentyczny lider i lokalny patriota, zawsze głęboko, a zarazem konstruktywnie zatroskany o swoją uczelnię i żyjący jej sprawami.

Nie ma chyba w naszej akademickiej społeczności osoby, która nie rozpoznawałaby Jego charakterystycznej sylwetki, specyficznej mowy ciała, zażenowanego, jakby zawstydzonego uśmiechu błakającego się stale po twarzy i jedyne w swoim rodzaju, pełnego elegancji, sposobu werbalnej komunikacji. Był człowiekiem wyrazistym i charyzmatycznym, a przez to często kontrowersyjnym i budzącym sprzeczne uczucia. Wielu widziało w Nim wroga, miast dostrzegać przyjaciela i człowieka wrażliwego, przyjaznego ludziom, zwłaszcza w potrzebie. Jednych fascynował, a innych irytował. Niektórzy Go lubili, a inni, nie potrafiąc zrozumieć motywacji Jego zachowań i działań, wręcz przeciwnie. Wszyscy muszą jednak obiektywnie przyznać, że SGH bardzo wiele Mu zawdzięcza, a liczni spośród nas pozostaną Jego dłużnikami, choć czasem nie chcą się nawet przed samymi sobą do tego przyznać. Andrzej Herman odcisnął po prostu niezatarty ślad na naszej akademickiej społeczności i to jest coś co po nim na zawsze tu pozostanie.

Szczególnie wiele ma Andrzejowi Hermanowi do zawdzięczenia Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, które autorsko stworzył na bazie byłego Wydziału Ekonomiki Produkcji, i którym zarządzał jako dziekan przez cztery kadencje (1993–1999 i 2005–2012). Dzięki Jego staraniom i inicjatywom powstała unikalna i dynamiczna społeczność akademicka o cenionym dorobku naukowym i dydaktycznym oraz obiecujących perspektywach rozwojowych. Nie bez wpływu na dokonania tej społeczności pozostają powołane do życia i kierowane przez Profesora Andrzeja Hermana jednostki badawcze i dydaktyczne, a mianowicie Katedra Small Businessu oraz uformowany na jej zrębie Instytut Zarządzania Wartością. Ważny był też intelektualny ferment generowany przez wydawany pod auspicjami Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, a stworzony i redagowany osobiście przez Andrzeja Hermana, edytorsko wysmakowany i naukowo intrygujący „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie”, który zyskał sobie szerokie grono czytelników, tak w Polsce, jak i poza granicami naszego kraju.

Sporo zawdzięcza profesorowi Andrzejowi Hermanowi także cała dziedzina nauk ekonomicznych w Polsce i to nie tylko ze względu na Jego osobisty pionierski wkład dotyczący



się teorii oraz praktyki kreowania wartości przedsiębiorstw i wykorzystywania systemów wartości w zarządzaniu podmiotami gospodarczymi w warunkach postępującej globalizacji i międzynarodowej integracji regionalnej. Istotny jest także udział profesora Andrzeja Hermana w tworzeniu środowiska badaczy gospodarki i gospodarowania oraz jego integracji, jak również intelektualnej aktywizacji.

Profesor Andrzej Herman tworzył nową wiedzę ekonomiczną i weryfikował prawdziwość tej istniejącej, propagował tę wiedzę, a przede wszystkim inspirował innych do jej rozwijania i testowania dbając przy tym o to, by podejmujący ten trud badacze, zwłaszcza młodzi i początkujący, mieli po temu warunki materialne, instytucjonalne oraz intelektualne. Miał w tych działaniach jakby cztery obsesje, o których mówił powtarzając wielokrotnie kluczowe dla rozwoju nauki pytanie „co badać?” i zwracając uwagę, by badając gospodarkę i gospodarowanie nie traktować przedmiotu badania retrospektywnie lecz prospektywnie, nie świecąc przy tym „światłem odbitym” i nie powielając tego co już na ten temat powiedziano, a dbając o to, aby tworzona teoria była praktyczna.

To uwrażliwienie profesora Andrzeja Hermana na konieczność zakotwiczenia prowadzonych badań gospodarki i gospodarowania w istniejącej teorii oraz nakierowanie ich na tworzenie nowej, przy jednoczesnym praktycznym zakorzenieniu tych studiów, tak by mówiły o praktyce gospodarczej i jej służyły, wynikało niewątpliwie z Jego, mającej inżynierskie początki, akademickiej „ścieżki rozwoju”. Został bowiem niejako „ukąszony” przez inżynierskie myślenie podejmując swego czasu studia na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej. I zostałby zapewne Andrzej Herman cenionym inżynierem elektronikiem, gdyby nie relegowano Go z uczelni za udział w wydarzeniach marcowych roku 1968, tak że musiał swoją akademicką edukację zaczynać od nowa i gdzie indziej, stając się adeptem nauk ekonomicznych zamiast technicznych.

Ten traumatyczny incydent miał, jak sądzę, istotny wpływ na przyszłe wybory i życie Andrzeja Hermana, a podjęcie studiów na tym wydziale Politechniki Warszawskiej świadczyło o Jego specyficznych predyspozycjach intelektualnych, które dawały o sobie wielokrotnie znać w dorosłym życiu i aktywności intelektualnej badacza zjawisk gospodarczych. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku studia na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej wybierali bowiem ludzie zafascynowani innowacyjną techniką i technologią, a więc mający predyspozycje do nauk ścisłych, ale także szerokie zainteresowania humanistyczne i kulturowe.

W swej pracy naukowej profesor Andrzej Herman jawił się właśnie jako ekonomista potrafiący łączyć scjentystyczne podejście do gospodarki z podejściem humanistycznym, czego dobitnym wyrazem jest Jego fascynacja kulturowymi uwarunkowaniami zarządzania przedsiębiorstwem i kształtowania jego wartości, jak również ujawniana wielokrotnie wielorakość zainteresowań badawczych. W tych fascynacjach badawczych profesor Andrzej Herman wykazywał przy tym nie tylko głęboką wiedzę z zakresu teorii ekonomii i praktyki zarządzania gospodarką oraz podmiotami gospodarczymi, ale także dawał

się poznać jako subtelny i wrażliwy intelektualista o szerokiej, a jednocześnie stale pogłębianej wiedzy humanistycznej.

Był w tej aktywności naukowej niezwykle aktywny i zaangażowany biorąc na swoje ramiona często więcej niż zdołał udźwignąć. Niby był asertywny, a jednocześnie nie był. Miał przy tym ogromne, często działające wręcz autodestruktywnie, poczucie odpowiedzialności i wieczne wyrzuty sumienia, że nie zbadał i nie przestudiował jeszcze tego co powinien był zbadać i przeczytać, a przede wszystkim, że nie napisał tego co mógłby, chciałby, a zwłaszcza powinien był napisać. Te nienapisane artykuły, eseje i książki były ciągle przed Nim. Istniały w pomysłach, szkicach, planach, dyskusjach i rozmowach, które wielokrotnie toczyliśmy. Szczególnie jeden z tych Jego intrygujących pomysłów zapadł mi głęboko w pamięć i wraca, zwłaszcza teraz, niczym mantra. Myślał bowiem ostatnio profesor Andrzej Herman o książce na temat życia i śmierci w ekonomii, a zwłaszcza o tym, że „kiedy życie odczłowiecza śmierć staje się wybawieniem” (Herodot) w świecie nieprzyjaznym delikatnym i wrażliwym intelektualistom, którzy często muszą przybierać maskę bezkompromisowych twórców, by cokolwiek zdziałać i po prostu by żyć.

Kazimierz Kuciński

Profesor Andrzej Herman

Jesienią 2016 roku odszedł pan prof. dr hab. Andrzej Herman – człowiek wielkiego formatu.

Spółeczności doktorancko-studenckiej profesor Andrzej Herman jawił się jako autorytet wyznaczający kierunki nauki i pracy na uczelni – wzór ekonomisty i humanisty.

Kadra profesorska przedstawiała i przedstawia twórcę Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie jako swoistą legendę uczelni – osobę, która wykazywała wielką troskę o jej losy i przyszłość naszej społeczności. Młoda część środowiska akademickiego miała ograniczoną sposobność do poznania profesora Andrzeja Hermana, lecz nawet te chwile, które były współdzielone – mniej liczne, niż to było potrzebne i upragnione – okazały się niezwykle cenne i znaczące.

Podczas gdy wyjątkowy prestiż profesora Andrzeja Hermana mógł niesłusznie budzić poczucie dystansu, trudno było być bliżej ludzi niż On. Przez niektórych był określany jako postać kontrowersyjna, co mogło wynikać z wysokich wymagań stawianych przez Niego sobie i innym, przekuwanych na twarde decyzje i niemałe oczekiwania. Były one jednak ugruntowane uzasadnionymi przekonaniem i pewnością siebie, w których cieniu dostrzec można było niewymuszoną swobodę i niekiedy skrywaną nieśmiałość. Sposób wypowiedzi pełen galanterii budził respekt wobec statecznej kurtuazji, acz jednocześnie nie krępował prostolinijności i przystępności w spontanicznych i pełnych ciepła rozmowach.

Otaczała Go aura szacunku i dostojności, która onieśmielała, lecz ścięła się z bezpośredniością i rzadko spotykaną życzliwością wobec drugiej osoby. Będąc Profesorem o szerokim uznaniu, widział w studentach i doktorantach nie podległych, lecz partnerów. Łączył naturalną i szczerą elegancję z jednoczesnym znoszeniem egzaltacji w doniosłości kultury akademickiej – „Nie róbmy Wersalu”.

Profesor Andrzej Herman swoim podejściem dawał przykład niezmierzonej empatii i zrozumienia, a Jego wyrozumiałość mogła być przesadna, wynikając z dobrego serca i silnej wiary

w ludzi. W efekcie dawał ludziom szanse – szanse życiowe. Wzbudzał w ludziach ambicję, a także wiarę we własne możliwości i potencjał, a widoczna była Jego radość z kreacji i wzniesienia nowych idei w umysłach, które się na Niego otworzyły.

Los był szczęśliwy dla tych, którym dał szansę poznania Profesora Andrzeja Hermana. Rodzi się wielka tęsknota za tymi wszystkimi rozmowami, które miały się odbyć, ale już nigdy się nie odbędą.

Profesor Andrzej Herman pozostanie nie tylko w swoich publikacjach, ale przede wszystkim w tkwiących we wspomnieniach wystąpieniach i rozmowach i w tych, z którymi pracował, żył i tworzył. Pozostanie w sercach i umysłach, nie można bowiem było być przy Nim, nie poddając się Jego magnetycznemu wpływowi kształtującemu osobowość. Bycie uczniem profesora Andrzeja Hermana to powód do dumy i największy zaszczyt. Kontynuacja pamięci Jego i o Nim będzie trwać poprzez kulturowanie i szerzenie wyznawanych przez profesora Andrzeja Hermana wartości – tak ważnych w Jego działaniach.

Podziw wzbudzała wyjątkowa perspektywa na ekonomię, którą zdawał się postrzegać przez pryzmat filozofii, socjologii i uwarunkowań kulturowych, osadzając ją w kontekście szeroko pojmowanego humanizmu. Dla profesora Andrzeja Hermana najważniejszy był człowiek. Nacechowany antropocentryzmem był jednocześnie futurologiem, w zamierzanych koncepcjach, uwzględniając wyzwania cywilizacyjne wobec koniunktury technologicznej i dysfunkcji społecznych. Prawdziwy altruizm wyrażał również w nauce.

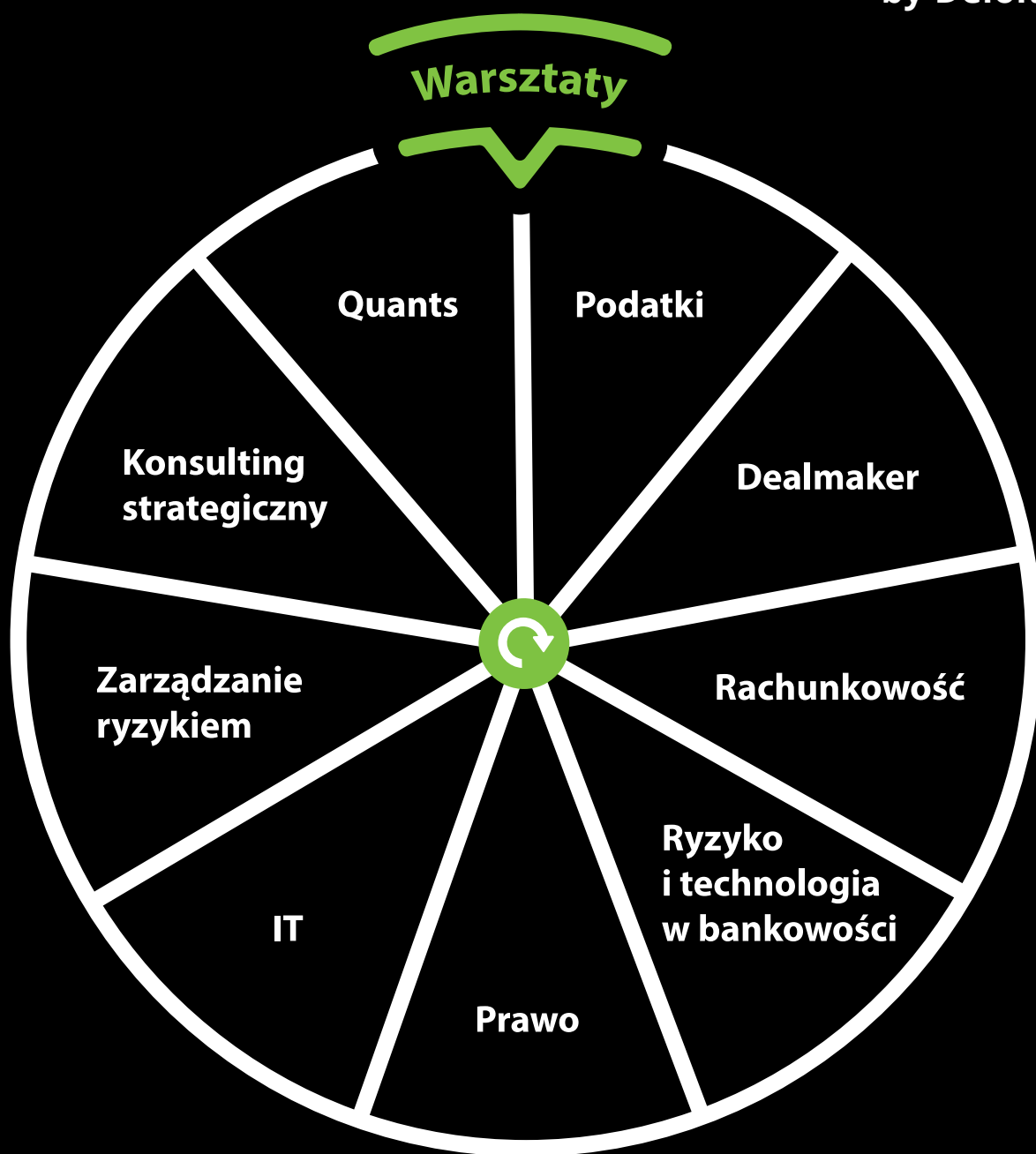
Profesor Andrzej Herman był nie tylko latarnią morską w naukach ekonomicznych, ale życiowym drogowskazem. Silnym charakterem czynił dobro, które znajduje i będzie długo znajdować swoje odzwierciedlenie w kolejnych pokoleniach, które powinny pamiętać, że ich osiągnięcia i perspektywy nie byłyby prawdopodobnie możliwe, gdyby nie profesor Andrzej Herman.

Lukasz Hnatkowski



Rating MBA SEM FORUM





W życiu trzeba mieć szczęście, w karierze - możliwość wyboru.

Jesteś studentem III, IV lub V roku?
Skorzystaj z wiedzy i doświadczenia ekspertów
podczas prestiżowych, certyfikowanych warsztatów.
My [#dzielimyświedzę](#), a Ty grasz o skrócony proces
rekrutacji na płatne praktyki w Deloitte!

Wszystko zależy od Ciebie.
Aplikuj online do 3 listopada
www.deloitte.com/pl/kariera
Deloitte. I kropka.



Praca w PZU dobrze wróży

Cenimy ludzi z inicjatywą i pomysłem na siebie, którzy nie boją się **projektów dużej skali**. Oferujemy **atrakcyjne wynagrodzenie i benefity** oraz **rozsądne godziny pracy**.

Chcesz dołączyć do naszego zespołu? Sprawdź aktualne oferty na pzu.pl/kariera i pokaż, jaka jest Twoja #najlepszastrona.

PZU. Przyciągamy najlepszych





**Patrzysz na
podatki z innej
perspektywy?**

☐

**Ostrzysz zęby
na transakcje?**

☐

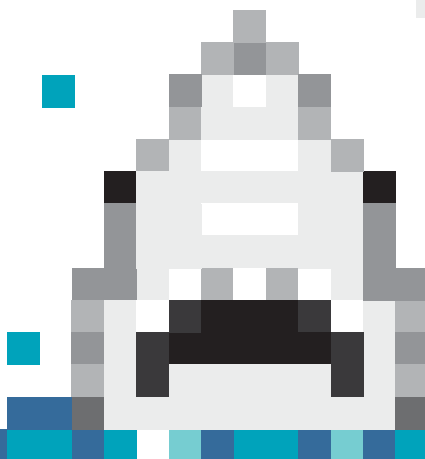
Podnieś do kwadratu wiedzę
w obszarze podatków lub transakcji
i dodaj mocny punkt do CV.

**XII edycja EYe on Tax
XIII edycja EY Financial Challenger**

Zdobądź:

- ▶ ofertę pracy lub praktyki w EY
- ▶ 24 000 PLN dla zespołu nr 1
w EYe on Tax i 30 000 PLN dla
zwycięzców EY Financial Challenger
- ▶ wartościowe nagrody rzeczowe

Zarejestruj swój zespół na
ey.com.pl/kariera do 21 listopada!



The better the question. The better the answer.
The better the world works.



EY

Building a better
working world